

TOMASZ ZUZEK

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

<https://orcid.org/0000-0003-1222-7141>

**NOWE USTALENIA NA TEMAT PROWENIENCJI  
AUTOGRAFU KOŚCIUSZKI  
W ŚWIELE KORESPONDENCJI TYTUSA DZIAŁYŃSKIEGO  
Z WIKTOREM BAWOROWSKIM**

„Przyjmę JWMi Pana z polską gościnnością, a kiedy koniecznie zechcesz koty drzeć ze mną, będę się starał przy uproszonych świadkach w łeb Ci strzelić, a potem Ci postawię pomnik z napisem, żeś zginął przy odszukiwaniu najświetniejszego pomnika męczeństwa polskiego”<sup>1</sup>. Czym Wiktor Baworowski aż do tego stopnia obraził Tytusa Działyńskiego, że ten zamierzał posłać mu do Lwowa tak drastyczną odpowiedź i gotów był pojedynkować się z nim na pistolety? Przyczyną tak wielkiego zdenerwowania dla obu stron stał się *Autograf Kościuszki* – rękopis spisany, rzecz jasna własnoręcznie, przez samego Tadeusza Kościuskę. Nowych informacji na temat jego nieznaney dotąd proveniencji dostarcza nam korespondencja pomiędzy wyżej wymienionymi hrabiami, wybitnymi przedstawicielami swojej epoki, twórcami cennych bibliotek, a także aktywnymi działaczami polskiej sprawy narodowej w okresie zaborów. Ostatni wydawca tego rękopisu, Piotr Bańkowski, napisał, że dzieje *Autografu* były „ciemne i zawile”<sup>2</sup>,

---

<sup>1</sup> Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka (dalej: PAN BK), sygn. BK 7439, k. 40r.

<sup>2</sup> Piotr Bańkowski, *Dwie relacje Tadeusza Kościuszki o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku*,

jednak i jemu nie udało się ich rozjaśnić. W świetle nowych informacji postaram się to uczynić, ustalając drogę, jaką trafił on do zbiorów kórnickich. Treść korespondencji Baworowskiego z Działyńskim, a w szczególności listów napisanych na początku ich znajomości, jest ciekawym źródłem do badania m.in. aktywności edytorskiej Tytusa Działyńskiego czy procesu tworzenia prywatnych bibliotek w XIX wieku. Co prawda część z tych listów była niedawno wykorzystana przez Jerzego Reizes-Dzieduszyckiego<sup>3</sup>, jednakże autor ten skupił się w swej pracy głównie na działalności kolekcjonerskiej i związanych z nią wzajemnych relacjach obu hrabiów. Podając przy tej okazji nowe informacje o właścicielach *Autografu*, nie zwrócił uwagi na to, że były one dotychczas nieznane i pominął w ogóle wątek proveniencji tego manuskryptu. W swym artykule przeanalizował on jedynie listy znajdujące się w zbiorach Kórnickich (i to nie wszystkie), gdy tymczasem w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece im. Wasyla Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy znajdują się dwa listy od Tytusa Działyńskiego oraz jeden od jego syna Jana, wysłane do Wiktora Baworowskiego, do których autor artykułu się nie odwołał. Ograniczenie do korespondencji przechowywanej w Kórniku, i to jedynie za pośrednictwem kopii mikrofilmowej<sup>4</sup>, doprowadziło moim zdaniem Jerzego Reizes-Dzieduszyckiego do niesłusznych wniosków na temat relacji obu hrabiów i roli, jaką odegrał w niej *Autograf Kościuszki*. Wśród wspomnianych wyżej listów w zbiorach lwowskich zachował się m.in. oryginał listu Tytusa Działyńskiego do Wiktora Baworowskiego, którego treść znana była dotąd z niepełnego brulionu przechowywanego w Kórniku. Brulion tego listu wykorzystwała Helena Chłopocka w publikacji o edytorstwie Tytusa Działyńskiego oraz Ryszard Marciniak w artykule o poznańskim antykwariuszu Józefie Lissnerze<sup>5</sup>. Był on także cytowany przez autorkę monografii o Tytusie Działyńskim,

---

„Teki Archiwalne” 1963, t. 9, s. 48 oraz *Tadeusza Kościuszki dwie relacje o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku*, wstępem opatrzył i przygot. do druku Piotr Bańkowski, odbitka (uzupełniona) z IX tomu „Tek Archiwalnych”, Warszawa 1964, s. 26. W dalszej części niniejszego artykułu cytować będę tylko tę drugą (uzupełnioną) pracę Piotra Bańkowskiego.

<sup>3</sup> Jerzy Reizes-Dzieduszycki, *Działalność kolekcjonerska i bibliofilska przedstawicieli arystokracji i ziemiaństwa polskiego przełomu XVIII i XIX wieku. Działyńscy, Dzieduszyccy, Baworowscy*, [w:] *O etosie książki. Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelnictwa*, red. Teresa Wilkoń, Katowice 2017, s. 258–269.

<sup>4</sup> Por. tamże, przyp. 17, 19–21 oraz 23–27 (autor ten wykorzystał mikrofilm negatywowy Biblioteki Kórnickiej sygn. MF 6701).

<sup>5</sup> Helena Chłopocka, *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej PBK) 1976, z. 12, s. 71, przyp. 30 i s. 89, przyp. 142; Ryszard Marciniak, *Józef Lissner (1805–1862) – antykwariusz poznański*, PBK 2003, z. 26, s. 149–150.

Edytę Bątkiewicz-Szymanowską, jednakże nie rozpoznała ona adresata tego listu, nazywając go „krakowskim antykwariuszem”<sup>6</sup>, co miało późniejsze konsekwencje w niewłaściwej interpretacji przez tę autorkę sprawy zakupu księgozbioru od Jana Januszowskiego<sup>7</sup>. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie historii *Autografu Kościuszki* od czasu jego powstania aż po oficjalne włączenie go do zbiorów Biblioteki Działyńskich w Kórniku w 1870 roku. Okoliczności pozyskania tego rękopisu przez Tytusa Działyńskiego pozostają jak dotąd szerzej nieznanymi<sup>8</sup>, o czym świadczy opublikowana ostatnio przez Edytę Bątkiewicz-Szymanowską nota katalogowa tego zabytku<sup>9</sup>. W celu pełnego zrozumienia zaistniałej wówczas skomplikowanej sytuacji konieczne jest osadzenie jej w szerszym kontekście. Dlatego też postanowiłem szczegółowo omówić wzajemną korespondencję Działyńskiego z Baworowskim. Początkiem ich listowej znajomości była jednoczesna chęć zakupu księgozbioru Jana Januszowskiego. Stąd, jak również z uwagi na mylną interpretację tej sprawy przez opisujących ją wcześniej ww. autorów, poświęcam w swym artykule zagadnieniu zakupu tego księgozbioru więcej uwagi. Na końcu publikuję korespondencję pomiędzy Baworowskim i Działyńskim zachowaną zarówno w Kórniku, jak i we Lwowie.

### ***Autograf Kościuszki***

Rękopis autorstwa Tadeusza Kościuszki przechowywany jest w Bibliotece Kórnickiej pod sygnaturą BK 583. Oryginalnie nie został on przez Kościuszkę zatytułowany, przez to był zazwyczaj nazywany *Autografem Kościuszki* (na pierwszej karcie ochronnej późniejsza ręka dodała taki właśnie napis). Jego obecny tytuł: *Opis kampanii r. 1792*, widniejący w bibliotecznym katalogu, został mu nadany przez bibliotekarza kórnickiego Zygmunta Celichowskiego na początku XX wieku. Manuskrypt spisany został atramentem na papierze czerpanym i liczy 10 nierównych kart rozmiaru 15,3–15,8 × 19,5–19,8 cm, karta 10 *verso* pozostaje pusta,

<sup>6</sup> Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018, s. 214, przyp. 846 i wielokrotnie na s. 216–219. W *Katalogu korespondencji Działyńskich* jako adresat tego listu wymieniony jest Wiktor Baworowski (zob. *Katalog korespondencji Działyńskich, Zamoyskich i rodzin spokrewnionych ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej XVII–XX w.*, oprac. Andrzej Mężyński przy współudziale Stanisława Potockiego, Wrocław 1972, s. 89, poz. 103).

<sup>7</sup> Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński*, s. 218–219.

<sup>8</sup> Wspominał o nich jedynie Jerzy Reizes-Dzieduszycki, choć moim zdaniem przedstawił on tę sprawę w niewłaściwym świetle i nie podał, jaki był jej finał, o czym mowa niżej.

<sup>9</sup> Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, *Opis kampanii r. 1792. Nota katalogowa*, [w:] *230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3. V. Polskie elity a upadek Rzeczypospolitej. Katalog wystawy*, Warszawa 2021, s. 202.

a z przodu i z tyłu umieszczono po dwie nieliczbowane karty ochronne, pochodzące z późniejszego okresu, oraz po jednej karcie marmoryzowanej (wyklejki). Pierwotnie rękopis nie posiadał oprawy, był jedynie „obwinięty w półarkuszyk papieru”<sup>10</sup>, na którym znajdował się ww. napis: *Autograf Kościuszki*. Oprawiono go dopiero w Kórniku, niedługo przed 1917 rokiem<sup>11</sup>, w półpergamini i tekturę, oblezoną brązowo-fioletowym płótnem o fakturze imitującej lico skóry. Na górnej i dolnej okładzinie, wewnątrz strychulcowej dwuliniowej ślepo tłoczonyj ramki, znajduje się ręcznie tłoczony (również na ślepo) motyw kratki o nierównych polach. W centralnej części każdego pola odcisnięto identyczny motyw roślinny (liść). Oprawa, podobnie jak papier, jest nierówna i zwęża się od krawędzi do grzbietu, ma wymiary 16,5 × 20,7–20,9 × 0,6 cm. Tekst rękopisu jest w wielu miejscach pokreślony i poprawiany tym samym atramentem ręką główną. Arkusze złożono *in quarto*, stąd filigran znajdujący się wewnątrz bifolium widoczny jest jedynie połowicznie. Papier posiada wariant znaku wodnego VRYHEYT<sup>12</sup>: wewnątrz podwójnego, ukoronowanego okręgu znajduje się wspięty na dwóch łapach lew, stojący na platformie z napisem VRYHEYT, w jednej łapie trzymający siedem strzał (symbol siedmiu niderlandzkich prowincji), a w drugiej łaskę, w otoku znajduje się napis: PRO PATRIA EIUSQUE LIBERTATE, a znakiem pomocniczym jest napis: D&C BLAUW<sup>13</sup>. Jest to papier wyprodukowany w Niderlandach w młynie Oude Blauw, właścicielem którego był Dirk Blauw i Spółka (& Co.). Znak ten datowany jest na drugą połowę XVIII wieku, a arkusze z takim motywem (w różnych wariantach) produkowane były tam w latach 1733–1827<sup>14</sup>. Na półarkuszu k. 5–6 widnieje filigran pomocniczy:

<sup>10</sup> *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii r. 1792*. Z autografu Biblioteki Kórnickiej ogłosił dr Zygmunt Celichowski, Poznań 1917, s. 6.

<sup>11</sup> Tamże, s. 7. Celichowski podał, że oprawę otrzymał „w ostatnim czasie”.

<sup>12</sup> Najlepiej widoczny jest on na półarkuszu k. 2–9, a znajduje się także na półarkuszu k. 3–8.

<sup>13</sup> Na półarkuszu k. 1–10 i 4–7.

<sup>14</sup> William Algeron Churchill, *Watermarks in paper in Holland, England, France, etc., in the XVII and XVIII centuries and their Interconnection*, Amsterdam 1935, s. 13. Niemal identyczny filigran znajduje się tamże pod nrem 82 na s. LIV (w *Autografie* nie ma jedynie litery B pod owalem oraz zakończenie łaski jest zaostrome). Należy tutaj wspomnieć, że z uwagi na wysoką jakość i markę papier niderlandzki był imitowany przez inne papiernie, w szczególności we Francji. Znaki VRYHEYT i motyw Pro Patria znajdują się także na papierze imitowanym jako niderlandzki w młynach w Wirtembergii i Bawarii w latach 90. XVIII wieku (zob. tamże, s. 28–29). Papier niderlandzki, zwany „papier de Hollande”, z uwagi na wysoką jakość, był popularny w drugiej połowie XVII i przez cały XVIII wiek, a wykorzystywano go w głównej mierze nie do druku, a do pisania, rysunków, map i atlasów (tamże, s. 8–9). Zob. też. liczne prace rysownika Johanna Heinricha Müntza (1727–1798) na papierze ze znakiem VRYHEYT, datowane po 1781 roku, przechowywane w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w szczególności sygn. Inw.G.R. 829/9

C&I HONIG, pochodzący również z papierni niderlandzkiej, produkowany w tym samym czasie<sup>15</sup>. Karty ochronne wytworzone zostały maszynowo i także posiadają swój filigran, uciętą nazwę: ALFELD GRON[AU] (w tym karta, na której napisano słowa „Autograf Kościuszki” oraz wyklejki). Jest to papier z hanowerskiej papierni Alfeld-Gronau i pochodzi najwcześniej z 1872 roku<sup>16</sup>, zatem karty te dodano do rękopisu już w Kórniku<sup>17</sup>.

*Opis kampanii r. 1792* autorstwa Tadeusza Kościuszki traktuje o przebiegu oficjalnie niewypowiedzianej wojny z Imperium Rosyjskim, którego wojska, pod pretekstem wsparcia zawiązanej w Petersburgu konfederacji targowickiej, interweniowały w Rzeczypospolitej w celu obalenia ustroju wprowadzonego przez Sejm Czteroletni Konstytucją 3 maja 1791 roku. Jak zauważył Celichowski, tekst

---

czy 829/72. Holendrzy produkowali także na potrzeby rynku angielskiego czy francuskiego, a ich papier w XVIII wieku importowano do Stanów Zjednoczonych. Jako ciekawostkę nadmienić można, że na papierze ze znakiem VRYHEYT bliski przyjaciel Tadeusza Kościuszki – Thomas Jefferson spisał fragment kompozycji oraz „oryginalny szkic” Deklaracji niepodległości, jak również inne swoje prace; zob. Julian Parks Boyd, *The Declaration of Independence: the evolution of the text*, Washington 1999, s. 66 oraz *Jefferson's Literary Commonplace Book*, red. Douglas L. Wilson, Princeton 1989, s. 208.

<sup>15</sup> Znak VRYHEYT z filigranem pomocniczym HOENIG, ale z innym rodzajem korony, odnotowuje Orest Jarosławowicz Maciuk, *Filigrani archiwnich dokumentów Ukraini XVIII–XX st.*, Kijew 1992, s. 223 (nr 501), jednakże przeszacowuje on datację o sto lat, podając obok znak zapytania (datuje go na 1896).

<sup>16</sup> Ustalony przeze mnie rok produkcji tego papieru: *ante quem non* 1872 wywnioskowałem na podstawie historii tej papierni. Powstała ona w Alfeld w 1706 roku, a jej twórcą był Justus Herman Spies. Po jego śmierci w 1711 roku papiernia miała kilku różnych właścicieli, aż w 1792 roku przeszła w ręce rodziny Woge – przejął ją jej długoletni pracownik Andreas Jordan Woge. Po nim w 1802 roku papiernię odziedziczył jego syn Johann Heinrich, a po jego śmierci w 1838 roku prowadziła ją jego druga żona z synami Karlem Heinrichem i Karlem Augustem. Do połowy XIX wieku wytwarzano tam wyłącznie papier czerpany, natomiast w 1851 roku bracia Woge zakupili maszynę do papieru. Najstarszy syn Johanna Heinricha Woge z pierwszego małżeństwa, August Friedrich, prowadził w pobliskim Gronau fabrykę tektury słomianej. Po jego śmierci wdowie z sześciorgiem dzieci pomogli jego bracia przyrodni, w efekcie czego utworzono 12 sierpnia 1872 roku rodzinną firmę „Hanowerskie Papiernie Alfeld-Gronau, dawniej Bracia Woge”. Stąd należy przyjąć, że karty ochronne *Autografu* wyprodukowano najwcześniej w 1872 roku. Mogą być one późniejsze i pochodzić z czasu oprawy tego rękopisu przed 1917 rokiem. Informacje o papierni zob.: *Endlose Bahn. Zum 250jährigen Bestehen*, red. Hans Kotte, Alfeld/Leine 1956 oraz Manfred Hanke, *Das Papier-Stammbuch. 275 Jahre Hannover Papier*, Essen 1981.

<sup>17</sup> W sporządzonym przez Wojciecha Kętrzyńskiego w 1870 roku w Kórniku *Inwentarzu rękopisów przy Autografie Kościuszki* nie ma adnotacji o dodatkowych kartach ochronnych, podał on tam jedynie liczbę 10 kart samego manuskryptu, zob.: PAN BK, Archiwum sygn. AB 275, *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej opracowany przez Wojciecha Kętrzyńskiego, spisany ręką Kazimierza Chłapowskiego w r. 1870 – Literatura*, k. 6r, poz. 115. Rękopis ten musiał być jednak zabezpieczony, stąd Celichowski wspominał o tym, że był owinięty w „półarkuszyk papieru”. Wydaje się, że karty ochronne z Alfeld-Gronau dodano w czasie, kiedy rękopis ten otrzymał swą oprawę.

ten nie jest gotowym dziełem ani nawet brulionem przygotowanym do przepisania, a jedynie pierwszym rzutem myśli „z pośpiechem i niedbale na papier wylanych, z wieloma gramatycznymi i ortograficznymi błędami”<sup>18</sup>. Według niego tekst powstał niedługo po ukończeniu wojny z 1792 roku, kiedy to Kościuszko przez około dwa miesiące przebywał w Warszawie<sup>19</sup>. Z kolei Piotr Bańkowski podał<sup>20</sup>, że Kościuszko spisał relację z kampanii niecały rok po jej zakończeniu. Pod koniec 1792 roku znalazł się on w Saksonii, początkowo w Lipsku, a następnie w Dreźnie, gdzie wówczas przebywało wielu polskich emigrantów, pośród których byli także: Hugo Kołłątaj, ks. Franciszek Ksawery Dmochowski oraz Ignacy i Stanisław Potoccy. W tymże środowisku w 1793 roku z inicjatywy Kołłątaja wszczęto kampanię publicystyczną przeciwko targowicy, owocem której było wydane w tym roku dwutomowe zbiorcze dzieło *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3go Maia*. Stanisław Kostka Potocki odpowiadał za zredagowanie rozdziału poświęconego krytycznej ocenie wojny 1792 roku. Poprosił on Tadeusza Kościuszkę, wodza tejże wojny, o napisanie wspomnień w celu ich wykorzystania, a ten w odpowiedzi skreślił *Opis kampanii* w połowie 1793 roku. Z tego powodu – tj. zredagowania tekstu dla celów politycznych, w którym uwaga autora koncentruje się na wydarzeniach doniosłych – przekaz Kościuszki jest jedynie „syntetycznym i retrospektywnym szkicem, podkreślającym najistotniejsze momenty minionej, choć świeżej jeszcze we wspomnieniach kampanii”<sup>21</sup>.

### Edycje *Opisu kampanii*

Ostatecznie Potocki wykorzystał tekst Kościuszki w bardzo niewielkich rozmiarach, zapożyczając z niego wprost tylko kilka zdań i fragmentów w niezmiennionej formie<sup>22</sup>. Pełne wydanie *Opisu kampanii* miało miejsce dopiero w 1837 roku na łamach ukazującego się wówczas w Paryżu czasopisma „Kronika Emigracji Polskiej”. Tekst opublikowano w trzech częściach jako *Relacja wyprawy 1792 r. przez Tadeusza Kościuszkę*<sup>23</sup>. Podstawą edycji była kopia zdjęta z autografu, przechowywana w zbiorze Wydziału Historycznego Towarzystwa Literackiego

<sup>18</sup> Tadeusza Kościuszki *Opis kampanii*, s. 7.

<sup>19</sup> Tamże, s. 8.

<sup>20</sup> Tadeusza Kościuszki *dwie relacje*, s. 15–16.

<sup>21</sup> Tamże, s. 13.

<sup>22</sup> Tamże, s. 16, w szczególności przyp. 11.

<sup>23</sup> „Kronika Emigracji Polskiej” 1837, t. 6, s. 61–64, 76–79 i 118–122. Natomiast w spisie rzeczy na s. V podano nieco inny tytuł: *Wyprawa przeciw Rossyi 1792 r. przez Tadeusza Kościuszkę*.

w Paryżu<sup>24</sup>. Redakcja czasopisma nie ustrzegła się jednak licznych błędów, takich jak modernizacja pisowni, błędne odczytanie wyrazów czy opuszczenie szeregu słów, a nawet całych wyrażen<sup>25</sup>.

W 1843 roku własnej edycji dokonał Edward Raczyński, zaopatrując ją w tytuł: *Manuskrypt Tadeusza Kościuszki opisujący kampanię (!) odprawioną przeciw Moskałom w roku 1792*<sup>26</sup>. Opublikował on tekst na podstawie odpisu z oryginału przysłanego mu ze Lwowa przez Tadeusza Wasilewskiego (1795–1850), o czym dowiadujemy się z poprzedzającego relację Kościuszki przedruku listu tegoż Wasilewskiego. W swym wydaniu Raczyński dokonał licznych korekt wypaczających sens zdań, m.in. dobrowolnie zmieniał tekst czy opuszczał ze względów osobistych nazwiska osób, którym Kościuszko zarzucał nieojalność lub wręcz zdradę. Przede wszystkim Raczyński przekształcił te fragmenty, w których wódz wypowiedział się niepocholebnie o samym królu Stanisławie Augustie Poniatowskim<sup>27</sup>.

W tym samym roku *Opis kampanii* ukazał się także na łamach leszczyńskiego tygodnika „Przyjaciół Ludu” pod tytułem niemal identycznym jak u Raczyńskiego, z tym że wyraz „Moskałom” zastąpiono słowem „Rosyanom”<sup>28</sup>. Był to jedynie wierny przedruk tekstu z wydania Raczyńskiego<sup>29</sup>.

Kolejna edycja *Opisu* miała miejsce w dziele generała Franciszka Paszkowskiego, które ukazało się w 1872 roku, kilkanaście lat po jego śmierci<sup>30</sup>. Paszkowski

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 61. Nb. Piotr Bańkowski (*Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, w przyp. 13 na s. 17) umieścił błędny numer strony „Kroniki” (tj. 407), na której redakcja podała informacje o oryginale, gdyż zamieszczono ją na s. 297 (w replice do krytyki tego wydania przez Alojzego Orchowskiego zawartej w trzech nadesłanych listach opublikowanych w t. 6 „Kroniki” na s. 185–190, 244–249 i 289–295).

<sup>25</sup> Zob. analizę Piotra Bańkowskiego: *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 17.

<sup>26</sup> *Bytność Stanisława Augusta w Nieświeżu. Tadeusza Kościuszki kampania 1792 r. p. niego opisana. Rys krótki życia Tadeusza Reytana. Korespondencja Stanisława Augusta. Korespondencja ks. Józefa Poniatowskiego. Porwanie Sanisława [!] Augusta przez konfederatów barskich*, wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego, Poznań 1843 („Obraz Polaków i Polski w XVII wieku”, t. 16), tytuł relacji umieszczony jest na s. 87, natomiast sama relacja Kościuszki została wydana na s. 91–109.

<sup>27</sup> Zob. *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii*, s. 4 oraz *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 18–21, w szczególności przyp. 15.

<sup>28</sup> „Przyjaciół Ludu” 1843, nr 35, s. 273–276. Nb. Piotr Bańkowski (*Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 20, przyp. 17) jako miejsce przedruku podał także odsyłacz do kolejnego nr *Przyjaciół Ludu*, tj. nr 36, s. 287–288. Jednakże *Opis kampanii* przedrukowany został w nrze 35 w całości, natomiast w nrze 36 pod takim samym tytułem: *Manuskrypt Tadeusza Kościuszki...* wydano pięć listów Kościuszki z czasu insurekcji, a nie ciąg dalszy *Opisu kampanii*.

<sup>29</sup> Zob. uwagi Piotra Bańkowskiego: *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 20–21. Przyczyny wiernego przedruku za Raczyńskim Bańkowski upatrywał w osobie redaktora „Przyjaciół Ludu”, Józefie Łukasiewiczu, który był wówczas także bibliotekarzem Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

<sup>30</sup> Franciszek Maksymilian Paszkowski, *Dzieje Tadeusza Kościuszki pierwszego naczelnika Polaków*, Kraków 1872, s. 269–277. Generał Paszkowski zmarł w 1856 roku.

wydał ten tekst, zaopatrując go tytułem: *Opisanie Kampanii 1792 przez Kościuszkę świeżo po niej skreślone*. O źródle swej edycji podał jedynie, że „własnoręczne to pismo Kościuszki znalazło się w papierach Józefa Dzieszkowskiego (!) we Lwowie, przypisane mu przez Stanisława Kostkę Potockiego”. Zygmunt Celichowski zauważył, że odpisu do tego wydania dokonano bądź bezpośrednio z *Autografu*, kiedy ten znajdował się jeszcze we Lwowie, bądź też, jako że autor pisał swe dzieło za granicą, to *Opis kampanii* opublikowano na podstawie kopii Leonarda Chodźki, która przechowywana była w Muzeum Narodowym w Raperswilu<sup>31</sup>. Tekst u Paszkowskiego, w porównaniu z oryginałem, posiada jednak luki i uchybienia oraz modernizację niektórych wyrazów na takie, które brzmią całkiem odmiennie<sup>32</sup>.

Z kolei pierwszym, który z pewnością sięgnął do *Autografu*, przygotowując swe wydanie *Opisu kampanii* z okazji setnej rocznicy śmierci wodza w 1917 roku, był kórnicki bibliotekarz dr Zygmunt Celichowski. Oryginał znajdował się już wówczas w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, jednakże droga, jaką tam trafił, nie była Celichowskiemu wiadoma. Nadał on dziełu tytuł: *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii r. 1792* i wydał je jako osobną publikację. Był też pierwszym, który dokonał we wstępie omówienia wcześniejszych wydań, a te według niego były trzy: pierwsze ww. Raczyńskiego, drugą edycją zdaniem Celichowskiego było anonimowe wydanie w *Kalendarzu na rok 1863* Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności<sup>33</sup> początkowego fragmentu *Opisu kampanii*, przedstawiającego wydarzenia od 19 do 24 maja 1792 roku; a trzecią – wydanie Paszkowskiego. Do rzezonego *Kalendarza na rok 1863* Celichowski co prawda osobiście nie dotarł, a informację o zawartym w nim *Opisie* uzyskał od Tadeusza Korzона, autora monografii o Kościuszcze<sup>34</sup>. Wymieniane przez niego wydanie drugie nie jest jednak *de facto* edycją tekstu *Opisu kampanii*. W *Kalendarzu* Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności opublikowano bowiem początek dziennika Kościuszki z 1792 roku, który został odnaleziony w jego papierach odziedziczonych po nim przez jego rodzinę<sup>35</sup>. Ponadto podane przez Celichowskiego za Korzonom daty graniczne opublikowanego dziennika są błędne – relacja rozpoczyna się tam 17 maja (a nie 19 maja), natomiast kończy na 29 maja (a nie 24 maja). Już po

<sup>31</sup> *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii*, s. 6.

<sup>32</sup> *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 21–22, w szczególności przyp. 18.

<sup>33</sup> *Kalendarz wydawany przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności na rok zwyczajny 1863*, red. Józef Ignacy Kraszewski, 1862, s. 11–13.

<sup>34</sup> *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii*, s. 4–5.

<sup>35</sup> Nb. informację o tym, uzyskaną od T. Korzона, powtórzył bez refleksji sam Celichowski (s. 5).



istnieniu samych dat Celichowski powinien był zreflektować się, że może mieć tu do czynienia z innego rodzaju tekstem, tj. z dziennikiem, gdyż *Opis kampanii*, którego tekst przecież znał, nie posiada żadnej daty. Na błędnym mniemaniu Celichowskiego zaważył brak znajomości edycji w *Kalendarzu z autopsji* i zbyt nie zawierzenie objaśnieniom Tadeusza Korzona. Krytyki wydania Celichowskiego dokonał Piotr Bańkowski, który stwierdził, że:

niestety „najlepsza” edycja *Opisu* Kościuszki, dokonana niewątpliwie z pietyzmem, wyszła w świat bez należytego wydawniczego przygotowania ze strony tak zasłużonego wydawcy. [...] Z błędami gramatycznymi postąpił sobie Celichowski w ten sposób, że skrupulatnie oczyścił z nich swą edycję, przez co, oczywiście, usunął z tekstu nie tylko uchybienia gramatyczne, ale i pozbawił tego, co stanowiło w nim charakterystyczne znamiona języka Kościuszki. [...] Jeszcze większej korekturze uległa bardzo przez Kościuszkę nieopanowana ortografia, w zakresie której natknąć się można na fantastyczną wprost pomysłowość autora (‘Zawisło’ – za Wisłą). [...] Te i tym podobne niedokładności lub po prostu błędy kopisty w liczbie sięgającej do pół setki, pomijając ortografię i interpunkcję, podważają ścisłość zapewnienia Celichowskiego, że „poza nielicznymi jednakże a niezbędnymi poprawkami starałem się ogłosić ten zabytek we wiernem brzmieniu”<sup>36</sup>.

Szóste i siódme wydanie *Opisu kampanii* ukazało się za sprawą Henryka Mościckiego. Pierwsze z nich opublikował w tym samym roku, co Celichowski, nie znając prawdopodobnie jego edycji, a swoją oparł na Paszkowskim<sup>37</sup>, dokonując jedynie kilku drobnych zmian<sup>38</sup>. Natomiast kolejnej edycji dokonał on trzydzieści lat później, a impulsem była dwusetna rocznica urodzin Kościuszki. Według informacji Mościckiego miała ona być oparta na wydaniu Celichowskiego<sup>39</sup>. Jednakże Piotr Bańkowski wykazał, że istnieje trzydzieści różnic między tymi tekstami, poczynając od samego tytułu: *Tadeusza Kościuszki Opisanie Kampanii 1792 r.*, a wydawca, poza opuszczeniem kilku wyrazów, w niektórych miejscach podał błędną lekcję za Paszkowskim i Raczyńskim<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 23–24. Autor szczegółowo wylicza tam zmiany dokonane przez Celichowskiego, które pozwoliłem sobie tutaj pominąć, odsyłając czytelnika do lektury fragmentu wstępu Piotra Bańkowskiego.

<sup>37</sup> *Kościuszko, listy, odezwy, wspomnienia*, zebrał Henryk Mościcki, Warszawa 1917, s. 14–25, gdzie na s. 25 znajduje się informacja o źródle wydania.

<sup>38</sup> *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 24–25.

<sup>39</sup> *Pisma Tadeusza Kościuszki*, wybrał, objaśnił i wstępem poprzedził Henryk Mościcki, Warszawa 1947, tekst opisu na s. 54–62, o źródle wydania zob. s. 320, nr 15.

<sup>40</sup> *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 25.

Ósmym wydaniem, opartym na kórnickim oryginale, jest edycja krytyczna profesora Piotra Bańkowskiego, która miała miejsce dwukrotnie: w 1963 roku na łamach dziewiątego tomu czasopisma „Teki Archiwalne” oraz powtórnie, w 1964 roku, jako samodzielna publikacja (odbitka uzupełniona)<sup>41</sup>. Bańkowski opublikował dwa źródła autorstwa Kościuszki: jego dziennik – *Journal od dnia 17 maja 1792 roku* oraz *Tadeusza Kościuszki opis kampanii r. 1792*. Tytuł tego ostatniego przyjął za Celichowskim. W obszernym wstępie omówił on wszystkie dotychczasowe wydania, przedstawił także swoje uwagi na temat proveniencji obu publikowanych tam manuskryptów. Jest to najwierniejsza jak dotąd edycja *Autografu Kościuszki*, chociaż i ten wydawca nie ustrzegł się błędów<sup>42</sup>.

### Historia *Autografu*

Celichowski, nie znalazłszy wzmianki w bibliotecznych papierach o źródle nabycia *Autografu*, wysnuł domysł, że Tytus Działyński kupił ten rękopis „od spadkobierców Józefa Dzierzkowskiego podczas swego przymusowego pobytu w Galicji po rewolucji 1831 r., między rokiem 1831 a 1840. Gdym przybył do Kórnicka w r. 1869, cenny ten autograf już się w bibliotece znajdował”<sup>43</sup>. Przypuszczenia Celichowskiego zanegował Piotr Bańkowski, który stwierdził, że *Autograf* musiał znajdować się we Lwowie jeszcze na początku lat 40. tego wieku, gdyż po pierwsze, w 1837 roku nadesłano, według tego badacza, do „Kroniki Emigracji Polskiej” (pierwszego wydawcy *Opisu kampanii*) kopię tegoż autografu, sporządzoną

<sup>41</sup> Zob. wyżej przyp. 2.

<sup>42</sup> Po skolacjonowaniu tekstu wydania z oryginałem (bardzo trudnym do odczytania) zauważyłem, że Piotr Bańkowski w kilku miejscach wstawił w złym miejscu znak podziału stron manuskryptu: w jego wydaniu pomiędzy stronami rękopisu nr 8 i 9 (*Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 77) ma: „grobli || ktorey z drugiey”, podczas gdy w rękopisie jest „grobli ktorey || z drugiey” oraz pomiędzy s. 15 i 16 (s. 80) Bańkowski ma: „Moskale <sup>d</sup>zaczęto reysterować się<sup>d</sup> || i Brygada”, a w rękopisie jest: „Moskale || <sup>d</sup>zaczęto reysterować się<sup>d</sup> i Brygada”. Słowo przedzielone przez Kościuszkę pomiędzy stronami wydawca w całości przeniósł na kolejną stronę, stawiając tym samym znak podziału przed nim i nie zaopatrzając tego przypisem: między s. 3 i 4 (s. 74) „wstrzymania”, między 9 i 10 (s. 77) „zaopatrzeniem”, między s. 12 i 13 (s. 79) „zlewego”, między s. 18 i 19 (s. 81) „obywatele”. W dwóch wypadkach Bańkowski nie odnotował powtórzeń występujących na końcu strony i początku następnej, przy czym należy zaznaczyć, że powtórzenia te nie są reklamantami wewnętrznymi: brak ostatniego słowa na s. 11 (s. 78) „zagra” oraz brak powtórzenia słowa „Xiąże” na początku s. 14 (s. 79). Ponadto zdarzają się w wydaniu lekcje odmienne od rękopisu: na s. 16 ostatnie słowo w *Autografie* jest: „która”, Bańkowski podaje natomiast „które” (s. 81), a na s. 18 pierwsze słowo jest „spiskiem”, u Bańkowskiego „z spiskiem” (s. 81). Niemniej mimo tych omyłek edycja Bańkowskiego jest najlepszą spośród wszystkich wyżej wymienionych wydań tekstu *Autografu*.

<sup>43</sup> *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii*, s. 6.

w tymże mieście z oryginału, a po wtóre, dowodem jest „list Wasilewskiego do Raczyńskiego, pochodzący zapewne z r. 1842, w którym Wasilewski zapewnia, że autograf znajduje się we Lwowie w rodzinie Dzierzkowskiego”<sup>44</sup>. Nowe informacje o kolejnych właścicielach tego rękopisu znalezione w korespondencji Wiktora Baworowskiego z Tytusem Działyńskim podał dopiero Jerzy Reizes-Dzieduszycki. A mianowicie, że Działyński pożyczył *Autograf* od Wiktora Obniskiego w celach wydawniczych. W tym czasie manuskrypt ten zakupił od Obniskiego Wiktor Baworowski w celu odsprzedania go Działyńskiemu lub wymiany na kórnickie dublety<sup>45</sup> (szerzej na ten temat będę mówił niżej). Jednakże, co zaznaczyłem już we wstępie, Jerzy Reizes-Dzieduszycki nie zajął się w swym artykule *Autografem* i kwestią jego proveniencji, nie rozwinął on tego wątku i nie podał, skąd Obniski miał ten rękopis, kiedy Działyński go pożyczył i w jaki sposób rozstrzygnęła się kwestia zwrotu tego zabytku Wiktorowi Baworowskiemu. W ostatnim czasie na temat proveniencji wypowiedziała się także Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, autorka noty katalogowej *Autografu Kościuszki* do czasowej wystawy tematycznej w Zamku Królewskim w Warszawie z okazji 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, na której rękopis ten był jednym z prezentowanych eksponatów. Poza podaniem informacji o czasie powstania i o pierwszym wydaniu tekstu *Autografu* (błędnie za Celichowskim) przyjęła ona dwie możliwości nabycia manuskryptu: „Do zbiorów Biblioteki Kórnickiej rękopis zakupił Tytus Działyński od spadkobierców Józefa Dzierzkowskiego lub od wzmiankowanego T. Wasilewskiego (list T. Wasilewskiego z 121839 (!), BK 7440, k. 528), co stało się prawdopodobnie w l. 1830–1839”<sup>46</sup>. Autorka założyła zatem możliwość zakupu *Autografu* także od Tadeusza Wasilewskiego, zawężając datę nabycia podaną przez Celichowskiego z 1840 do 1839 roku, w którym to roku Wasilewski napisał ww. list. W swej notce katalogowej nie odniosła się ona jednak ani do uwag Piotra Bańkowskiego, ani do informacji podanych przez Jerzego Reizes-Dzieduszyckiego.

Historia *Autografu Kościuszki* jest niewątpliwie skomplikowana i zawiera wiele niewiadomych, dlatego poniżej postaram się ustalić, kiedy i w jakich okolicznościach manuskrypt ten zmieniał kolejnych właścicieli.

Jak już wspomniałem wyżej, rękopis *Opisu kampanii* został spisany przez Kościuszkę w połowie 1793 roku w Saksonii (najprawdopodobniej w Dreźnie) na

<sup>44</sup> Tadeusza Kościuszki dwie relacje, s. 27.

<sup>45</sup> Jerzy Reizes-Dzieduszycki, dz. cyt., s. 267.

<sup>46</sup> Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, *Opis kampanii r. 1792. Nota katalogowa*, s. 202.

prośbę Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821), co przekonywająco przedstawił Piotr Bańkowski. Powstanie *Autografu* w tamtym czasie potwierdza także znak wodny papieru. Przekazany Potockiemu wnet po spisaniu, rękopis ten pozostawał w jego posiadaniu do czasu ofiarowania go Józefowi Dzierzkowskiemu (1764–1830). Świadczy o tym nota z 24 lutego 1830 roku autorstwa Tadeusza Wasilewskiego, a więc spisana niespełna miesiąc po śmierci Dzierzkowskiego, na ossolińskiej kopii *Autografu*: „Powyższe pismo znajdowało się w zbiorze śp. Józefa Dzierzkowskiego, zawinięte w papier, na którym było napisano: «Manuskrypt Tadeusza Kościuszki opisujący Kampanię odprawioną przeciw Moskałom w r. 1782» (raczej powinno być 1792). Na drugiej zaś stronie tąż samą ręką: «Józefowi Dzierzkowskiemu Stanisław Kostka Potocki»<sup>47</sup>. Na temat tejże noty pisał Wasilewski do Raczyńskiego, zapewniając go, że dedykację tę rzeczywiście umieścił sam Potocki, gdyż w bibliotece Dzierzkowskiego znajdowało się „kilka książek i pism z podobnym napisem tejże ręki”<sup>48</sup>. Kiedy i w jakich okolicznościach Potocki ofiarował Dzierzkowskiemu *Autograf* (oraz inne książki i rękopisy), nie wiadomo, na pewno przekazał go przed śmiercią – zmarł w 1821 roku. Można natomiast przypuszczać, że mogło to mieć miejsce jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego, kiedy to Dzierzkowski, wszedłszy w stały kontakt z warszawskim światem naukowym i literackim, zaczął gromadzić swe zbiory. W 1810 roku powołano go na członka Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i tam, wśród znamienitych rozmówców i towarzyszy, takich jak Julian Ursyn Niemcewicz czy Jan Śniadecki, konferował także ze Stanisławem Potockim, który mimo że był wówczas prezesem rządu, zawsze znajdował czas na współpracę z Towarzystwem<sup>49</sup>. Być może Potocki ofiarował Dzierzkowskiemu rękopis dopiero około 1817 lub 1818 roku, niedługo po śmierci Tadeusza Kościuszki, z powodu której zapewne zorganizowano w Towarzystwie Przyjaciół Nauk wspomnienie generała, odczyt czy też zwykłą dyskusję na jego temat, a Potocki mógł wówczas zaprezentować posiadany przez siebie *Autograf*.

Sytuacja zbiorów Józefa Dobka Dzierzkowskiego po jego śmierci 28 stycznia 1830 roku skomplikowała się. Dzierzkowski zmarł bezpotomnie, przeżywszy

<sup>47</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej ZNiO), sygn. 537, k. 8r. Tę samą informację Wasilewski podał Raczyńskiemu, zob. *Bytność Stanisława Augusta w Nieświeżu...*, s. 88–89.

<sup>48</sup> Tamże, s. 89.

<sup>49</sup> Marian Tyrowicz, *Dzierzkowski Dobek Józef (1764–1830)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 151 oraz Barbara Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka h. Pilawa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław i in. 1984–1985, s. 166.

swoją żonę Różę z Rozwadowskich, 1<sup>o</sup> v. hr. Konarską, i pozostawił po sobie dużą bibliotekę, bogatą w unikatowe druki i manuskrypty. W tamtym czasie powszechnie uważano, że zapisał on swoje zbiory Ossolineum. Jednak „w momencie śmierci nastąpiła nieprzewidziana komplikacja – zniknął testament”, choć wszyscy wiedzieli o jego istnieniu<sup>50</sup>. Z braku aktualnego oparto się na testamencie wcześniejszym z 1807 roku, według którego cała biblioteka miała należeć do jego synowca, „który prawa ukończy”<sup>51</sup>. Zgodnie z tym zapisem za dziedzica tejże fortuny uznawał siebie studiujący nauki prawnicze bratanek Dzierzkowskiego, również Józef, późniejszy powieściopisarz, który już nawet zaczął rozdysponowywać poszczególne cymelia (przypisuje mu się spieniężenie z tego zbioru Statutu Łaskiego i co najmniej 150 innych dzieł). W 1836 roku odnaleziono jednak właściwy testament, powstały wówczas nowe rozdźwięki pomiędzy pozostałymi spadkobiercami, do tego wspomniany bratanek nie ukończył nauk prawniczych, dlatego postanowiono o sprzedaży księgozbioru. Do spadku po Józefie Dobku Dzierzkowskim prawa mieli: brat Teodor, ww. bratanek Józef, bratanek Michał, bratanice Julia Cieńska i Teofila Obniska<sup>52</sup>. W 1837 roku po raz pierwszy w sprawie jego zbiorów pojawia się nazwisko Tytusa Działyńskiego, bowiem po spisaniu listy rękopisów, książek oraz rycin i utworzeniu katalogu aukcyjnego egzekutor testamentu Jędrzej Przybysławski w liście do Udalryka Mikołaja Cieńskiego (męża Julii z Dzierzkowskich) z 12 kwietnia tego roku napisał, że rzadsze rzeczy, które oznaczono krzyżykiem, należałoby ofiarować Bibliotece Ossolineum, a z resztą najpierw należałoby „wypróbować Działyńskiego, co on dawać będzie”<sup>53</sup>. Zatem z listu tego wynika, że zamierzano przedstawić Tytusowi Działyńskiemu ofertę przedaukcyjną, więc mógł on zapoznać się zarówno z rzeczonym katalogiem, jak i z samymi zbiorami Dzierzkowskiego w 1837 roku, jeszcze w czasie swojego, przymusowego zresztą, pobytu w Galicji. Ostatecznie cymelia Dzierzkowskiego ofiarowano Ossolineum<sup>54</sup>, w tym wszystkie rękopisy<sup>55</sup>, a jego księgozbiór sprzedano na licytacji, która musiała odbyć się w 1840 roku, przed 10 marca. Tego właśnie

<sup>50</sup> Krystyna Stefanicka, *Dwóch Józefów Dzierzkowskich w historii Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, „Ze Skarbcza Kultury” 1967, z. 19, s. 73–74.

<sup>51</sup> Tamże, s. 74–75. W razie gdyby nie było synowca, który spełniałby stawiane przez Dzierzkowskiego warunki, ten polecił bibliotekę sprzedać na licytacji, a pieniądze podzielić pomiędzy jego braci i ich następców (tamże, s. 74, przyp. 59).

<sup>52</sup> Tamże, s. 73.

<sup>53</sup> Tamże, s. 76.

<sup>54</sup> Zob. tamże, s. 78–80.

<sup>55</sup> „Rozmaitości Lwowskie” 1840, nr 13, s. 115.

dnia ukazał się bowiem artykuł w „Gazecie Lwowskiej”, w którym anonimowy autor skrytykował spadkobierców za rozproszenie księgozbioru, przyrzczonego przez właściciela dla Ossolineum, oraz za nieudolne przeprowadzenie licytacji<sup>56</sup>. Autor artykułu, podpisujący się literą Q, musiał być związany z Ossolineum i z samym Dzierzkowskim, gdyż podał, że zbiór zmarłego został ogołocony z najrzadszych dzieł jeszcze przed dojściem do licytacji. Odpowiedzi na ten artykuł udzielił 27 marca 1840 roku na łamach tej samej gazety Wiktor Obniski, mąż Teofili, bratanicy Józefa Dzierzkowskiego. Stwierdził on, że ofiarowanie Ossolineum biblioteki w całości pomnożyłoby jej duplikaty, „miejsce tylko na próżno w szafach zastępujące”, oraz że zarówno kupujący, jak i spadkobiercy są zadowoleni z przeprowadzonej licytacji<sup>57</sup>. Czy Tytus Działyński brał w niej udział i zakupił na niej *Autograf Kościuszki*? Co do samego udziału – nie wiadomo, jeżeli tak, to poprzez pośrednika, gdyż pod koniec listopada 1839 roku był już w Kórniku. Rękopisu tego na pewno na aukcji nie mógłby nabyć, gdyż licytowano wówczas wyłącznie druki, a wszystkie manuskrypty Dzierzkowskiego w liczbie siedemdziesięciu dziewięciu (wśród których powinien być znaleźć się i *Autograf*), zgodnie z życzeniem zmarłego Dzierzkowskiego, rodzina przekazała do zbiorów Ossolineum<sup>58</sup>.

Przy tej okazji powstaje kilka ważnych pytań: dlaczego Dzierzkowski chciał przekazać Ossolineum swoje zbiory; co sprawiło, że *Autograf Kościuszki* jednak nie trafił do tej Biblioteki, i wreszcie – jaki związek z całą sprawą miał wspomniany Tadeusz Wasilewski? Otóż Józef Dzierzkowski był zaprzyjaźniony z Józefem Maksymilianem Ossolińskim od czasów ich wspólnego uczestnictwa w tajnym Komitecie Lwowskim, działającym w latach 90. XVIII wieku, a podczas procesu fundacji Biblioteki służył mu radami prawnymi. Później, bezpośrednio po śmierci Ossolińskiego w 1826 roku, postępując zgodnie z jego testamentową

<sup>56</sup> O licytacji biblioteki po ś. p. Marszałku Józefie Dzierzkowskim, „Gazeta Lwowska” 1840, nr 30, s. 181–182. W numerze 32 na s. 194 podano sprostowanie do tego artykułu.

<sup>57</sup> Wiktor Obniski, *Odpowiedź panu Q. na artykuł w nr. 30. „Gazety lwowskiej” umieszczony*, „Gazeta Lwowska” 1840, nr 37, s. 225–226.

<sup>58</sup> Mikołaj Cieński i Wiktor Obniski przekazali ogółem 27 druków z XV–XIX wieku oraz 79 rękopisów (Józef Adam Kosiński i Maria Turalska, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław i in. 1968, s. 168). Inne źródło wspomina o ofiarowaniu przez nich „wszystkich” rękopisów, podając liczbę 80: „Rozmaitości Lwowskie” 1840, nr 13, s. 115: „[...] jednakże spadkobiercy: WW. Mikołaj Cieński i Wiktor Obniski, wraz z egzekutorem testamentu W. Jędrzejem Przybyśławskim, powodowani chęcią przekazania potomności wspomnień o świątym i o dobro kraju tyle troskliwym mężu, nie tylko złożyli darem w Zakładzie Naukowym imienia Ossolińskich, wszystkie rękopisma z Księgozbioru niegdyś Dzierzkowskiego, których liczba 80 tomów przechodzi, i wiele nader rzadkich książek [...]”.

wolą, przyczynił się do zabezpieczenia i sprowadzenia do Lwowa księgozbioru rodowego Ossolińskich ze Zgórska. Biblioteka Ossolineum była Dzierzkowskiemu bardzo bliska. W ostatnich latach swego życia pomagał w rozwiązywaniu przeróżnych trudności, jakie napotykała ona w początkach swego istnienia, od kwestii ekonomicznych po wydawnicze. Był jej „przyjacielem”, zaangażowanym w jej sprawy do tego stopnia, że w jego własnym domu niejednokrotnie „toczyły się narady «względem przedsięwzięcia budowy domu Biblioteki»”<sup>59</sup>. W 1828 roku został on wybrany na jednego z trzech członków komisji powołanej do sprawdzenia wszystkich rachunków związanych z fundacją Biblioteki, począwszy od nabycia dla niej domu w 1817 roku oraz w sprawie jego postępującej odbudowy. Pozostałymi członkami komisji byli: Wincenty Ziętkiewicz oraz wspomniany wyżej Tadeusz Wasilewski<sup>60</sup>. Ten ostatni, będący nadto do końca 1829 roku tymczasowym zastępcą kuratora Ossolineum<sup>61</sup>, dobrze znał się z Dzierzkowskim. Na ww. ossolińskiej kopii *Autografu* napisał on, że Dzierzkowski za życia wspominał mu o posiadaniu rękopisu Kościuszki „i obiecywał dać do przepisania, lecz w wielości papierów znaleźć go nie mógł”<sup>62</sup>. Kilka dni po śmierci Dzierzkowskiego, 2 lutego 1830 roku, do Tadeusza Wasilewskiego zwrócił się historyk i bibliofil Aleksander Batowski (1799–1861) z prośbą, aby ten zabezpieczył i uporządkował spuściźnie naukową oraz korespondencję zmarłego, pisząc: „zbierz najdrobniejsze nawet szczegóły prac jego”<sup>63</sup>. Porządkujący papiery po Dzierzkowskim, Wasilewski wnet odnalazł przy okazji niepozorny kilkukartkowy rękopis Kościuszki, gdyż już 24 lutego ukończony był pierwszy jego odpis, złożony następnie w Ossolineum. Po dziewięciu latach, 12 października 1839 roku, w krótkim liście informował on Tytusa Działyńskiego o sporządzeniu kolejnej kopii:

Zapewne JWM Pan Dobrodziej oglądając niegdyś u mnie książki i rękopisma Dzierzkowskiego, widziałeś rękopismo Tadeusza Kościuszki. Tego facsimile jedno składam w Bibliotece Ossolińskich, drugie robi się dla JW WMci Pana Dobrodzieja, i za widzeniem się będę miał przyjemność Mu je oddać, a trzecie proszę, żebyś raczył zawieźć Edwardowi Hr. Raczyńskiemu, bo słyszę, że w Poznańskie wyjeżdżasz<sup>64</sup>.

<sup>59</sup> Krystyna Stefanicka, dz. cyt., s. 66–67.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Agnieszka Franczyk-Cegła, *Konsekwencje udostępniania cymeliów w pierwszej ossolińskiej czytelnicy we Lwowie*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 2019, t. 30, s. 61 oraz *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii*, s. 4.

<sup>62</sup> ZNiO, sygn. 537, k. 8r.

<sup>63</sup> Krystyna Stefanicka, dz. cyt., s. 71.

<sup>64</sup> PAN BK, sygn. BK 7440, k. 528r. Działyński wracał wtedy do Wielkopolski na stałe po ośmioletnim przymusowym pobycie w Galicji.

W liście tym czytamy także:

Rękopismo Kościuszki, będące dotąd u mnie, zawiera opisanie Wyprawy r. 1792. Jedyne zapewne Kościuszki pismo tego rodzaju, warte by było wydania drukiem. U nas wyjść nie może. Do Paryża umyślnie do wydrukowania posyłać niebezpieczno. Może Hr. Raczyński żyjąc pod liberalną cenzurą pruską, zechce z niego zrobić ten użytek.

Wasilewski prosił też Działyńskiego, aby przekazując kopię Raczyńskiemu, dał temu świadectwo, iż nie ma do czynienia z oszustem i że odpisu dokonano rzeczywiście z oryginału. Z listu tego dowiadujemy się zatem kilku rzeczy, z których najważniejszymi są cztery; po pierwsze: że Tytus Działyński oglądał w latach 30. XIX wieku oryginał *Autografu* u Wasilewskiego; po drugie: że rękopis ten był 12 października 1839 roku u Wasilewskiego; po trzecie: że sporządził on już z niego dwie kopie (dla Ossolineum i dla Raczyńskiego) i że przygotowuje trzecią dla Działyńskiego; oraz po czwarte: że to Działyński przekazał Raczyńskiemu kopię *Autografu* od Wasilewskiego, razem z listem, który to list następnie opublikował Raczyński w 1843 roku przed tekstem *Opisu kampanii*. Zatem ww. list do Raczyńskiego pochodził z października 1839 roku, a nie, jak sądził Piotr Bańkowski, z roku 1842. W liście do Działyńskiego Wasilewski nie wspomniał nic o tym, że jest właścicielem *Autografu*, nie oferował go też na sprzedaż, a jedynie informował Tytusa, że właśnie przygotowuje („robi się”) faksymile tego rękopisu, właśnie dla niego. Nie można zatem na podstawie tego listu zakładać, że *Autograf* nabyto do Kórnik od Tadeusza Wasilewskiego w 1839 roku, jak podała Edyta Bątkiewicz-Szymanowska (można co najwyżej wnioskować, że planował on przysłać Działyńskiemu faksymile tego rękopisu). Poza tym treść listu wyklucza także drugą wspomnianą przez autorkę (za Celichowskim) możliwość zakupu *Autografu* od spadkobierców Dzierzkowskiego w latach 1830–1839. Tytus nie mógł nabyć tego rękopisu w latach 30. XIX wieku, skoro 12 października 1839 roku manuskrypt znajdował się jeszcze u Wasilewskiego. Po dokonaniu pierwszego odpisu w 1830 roku Wasilewski zwrócił oryginał do biblioteki Dzierzkowskiego, o czym sam zapewniał i co zaświadczyli spadkobiercy<sup>65</sup>. W celu sporządzenia kolejnych kopii w latach późniejszych pożyczył go ponownie (Działyński oglądał przecież orygi-

<sup>65</sup> ZNiO, sygn. 537, k. 8r: „Po śmierci znalazłszy to pismo, i o przepisanie jego wierne postarawszy się, za zgodność z oryginałem, w Bibliotece Dzierzkowskiego na powrót złożonym, rękę. W Lwowie dnia 24. lutego 1830.” Poniżej podpisali się: Tadeusz Chochlik Wasilewski, Teodor Starża Dobek Dzierzkowski i Udalryk Mikołaj Pomian z Cieni Cieński.



nał właśnie u niego). Pisząc w październiku 1839 roku do Działyńskiego słowa: „Rękopismo Kościuszki będąc dotąd u mnie”, Wasilewski mówił jedynie o lokalizacji *Autografu* i nie widział siebie jego kolejnym właścicielem. W tym samym bowiem czasie (być może nawet tego samego dnia, co ww. list do Działyńskiego) napisał on list do Raczyńskiego, w którym informował:

W ciekawym zbiorze ksiąg, rękopismów, rycin, obrazów i t. p. po zmarłym we Lwowie przed kilkoma laty Józefie Dzierzkowskim, towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk członku, pozostałych, **znajduje się** [pogrub. – T.Z.] własnoręczne pismo Tadeusza Kościuszki [...]”<sup>66</sup>.

Wydaje się, że spadkobiercy Dzierzkowskiego, w związku z komplikacjami w kwestii ustalenia prawa własności do księgozbioru, o których była mowa wyżej, i późniejszym pośpieszonym przygotowywaniem aukcji, zapomnieli o tym, że Wasilewski pożyczył *Autograf Kościuszki* do skopiowania. Być może też celowo nie przekazali tego rękopisu do Ossolineum razem z pozostałymi, chcąc go zachować dla siebie. Skłaniałbym się ku pierwszej z możliwości, mianowicie że najprawdopodobniej o tym rękopisie zapomniano. Uważam, że dopiero edycja *Opisu kampanii* dokonana przez Raczyńskiego w 1843 roku<sup>67</sup>, w której w przedmowie wydrukowano list Wasilewskiego, mogła przypomnieć Wiktorowi Obniskiemu (mężowi Teofili, bratanicy Dzierzkowskiego, który określał się jako jego „konsukcesor”<sup>68</sup> i organizował aukcję oraz przekazanie zbiorów specjalnych do Ossolineum) o istnieniu tego rękopisu. Zapewne wówczas upomniał się on o jego zwrot i od ok. 1843 roku *Autograf* znajdował się już u Obniskiego, który zachował go dla siebie. O tym, że Obniski był bez wątplenia jego kolejnym właścicielem, będzie mowa niżej.

Kończąc wątek Tadeusza Wasilewskiego, należy zauważyć, że to dzięki jego staraniom rękopis ten jest dzisiaj znany. Zapewne zdając sobie sprawę z jego wyjątkowości i bojąc się, że może on zniknąć gdzieś w prywatnym zbiorze (przecież bratanek Dzierzkowskiego oraz pozostali spadkobiercy nie byli specjalnie skłonni do wypełnienia woli zmarłego w kwestii przekazania rzadkich zbiorów

<sup>66</sup> Przedruk listu T. Wasilewskiego w: *Bytność Stanisława Augusta w Nieświeżu...*, s. 87.

<sup>67</sup> Piotr Bańkowski wielokrotnie jako rok wydania przez Raczyńskiego podawał 1842 (*Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 18–19). Rzeczona książka posiada jednak dwie daty wydania: na owijce 1843, na następnej stronie tytułowej 1842 oraz na kolejnej stronie tytułowej, zawierającej wykaz publikowanych materiałów, znów 1843.

<sup>68</sup> Wiktor Obniski, *Odpowiedź panu Q.*, s. 226.

do Ossolineum), stworzył jego kopie i dążył (skutecznie) do opublikowania *Opisu kampanii*. Co ciekawe, z treści jego listu do Tytusa Działyńskiego wynika także jeszcze jeden fakt, mianowicie że w 1839 roku Wasilewski nie wiedział o edycji tekstu *Autografu* z 1837 roku w paryskiej „Kronice Emigracji Polskiej” (sam nawet wspominał w liście, że do Paryża „do wydrukowania posyłać niebezpieczno”). Redakcja tego pisma twierdziła z kolei, że opublikowała tekst z oryginału, który miała rzekomo w ręce. Sprawa ta zostanie poruszona jeszcze raz pod koniec niniejszego artykułu.

### Krótką znajomość hrabiów

Informacji o tym, że Wiktor Obniski był właścicielem *Autografu Kościuszki* oraz w jaki sposób rękopis ten trafił do zbiorów Kórnickich, dostarcza nam korespondencja pomiędzy Tytusem Działyńskim i Wiktorem Baworowskim oraz list samego Obniskiego. Jak już zaznaczyłem to we wstępie, z uwagi na złożoność sprawy przed przedstawieniem dalszych losów rękopisu należy najpierw omówić historię krótkiej, a przy tym jedynie korespondencyjnej znajomości obu hrabiów.

Adam Tytus hrabia Działyński (1796–1861) był założycielem Biblioteki Kórnickiej, bibliofilem i wydawcą źródeł historycznych do dziejów Polski<sup>69</sup>. Brał czynny udział w powstaniu listopadowym, za co całe jego kórnickie dobra zostały zasekwestrowane przez władze pruskie. Działyńscy zmuszeni byli opuścić Wielkopolskę i przez osiem lat przebywali w Galicji, w Oleszycach koło Jarosławia (nieco ponad 100 km od Lwowa), w majątku posagowym żony Tytusa Gryzeldy Celestyny z Zamoyskich Działyńskiej (1804–1883). Przez ten czas Tytus Działyński procesował się o zajęte przez Prusaków dobra i ostatecznie 3 marca 1838 roku wygrał proces sądowy, jednak do Kórnika powrócił dopiero 19 listopada 1839 roku. Oprócz kolekcjonowania zbiorów i edycji źródeł Działyński zaangażował się m.in. w działalność polityczną. W latach 1841–1845 był trzykrotnie wybierany do Sejmu Prowincjonalnego w Poznaniu. Wziął udział w wydarzeniach Wiosny Ludów 1848 roku, za co został na pięć tygodni uwięziony w poznańskiej Cytadeli. Był też wybierany na posła do sejmiku pruskiego w Berlinie, w 1850 roku nie uznał swego wyboru, w 1851 złożył mandat zaraz po otwarciu sejmiku, tak jak i krótko

<sup>69</sup> Poniżej w wielkim skrócie podałem tylko te informacje z życia Działyńskiego, które wiążą się z omawianą w artykule korespondencją, dlatego też czytelnika szerzej zainteresowanego jego działalnością pozwalam sobie odesłać do niedawno opublikowanego artykułu Edyty Bątkiewicz-Szymanowskiej, gdzie znajduje się także bibliografia ważniejszych prac o Tytusie; zob. też, *Bibliofile, muzealnicy, kolekcjonerzy: Bibliotheca Patriae Działyńskich*, „Museion Poloniae Maioris” 2021, t. 8, s. 41–56.

po wyborze w roku kolejnym. Zdecydował się na zasiadanie w ławach poselskich w Berlinie jako deputowany z powiatu poznańskiego dopiero kilka lat później, nie chcąc, aby Polacy dalej byli reprezentowani przez posła narodowości niemieckiej<sup>70</sup> – w sierpniu 1858 roku wybrano go na sześcioletnią kadencję.

W 1855 roku, a więc w momencie, kiedy Wiktor Baworowski (1826–1894) napisał swój pierwszy list do Tytusa Działyńskiego, obaj hrabiowie byli na zupełnie innym etapie działalności bibliofilskiej. Działyński był już uznanym kolekcjonerem i działaczem sprawy narodowej, natomiast Baworowski dopiero rozpoczął tworzenie swojej biblioteki. Był on wówczas świeżo po nabyciu księgozbioru od prawnika i historyka Kazimierza Stadnickiego (1808–1886)<sup>71</sup>, który to zbiór, liczący 4483 dzieła, zakupił 6 marca 1854 roku<sup>72</sup>. Baworowski od samego początku miał jasno wyznaczony cel, co przewija się również w jego listach do Tytusa Działyńskiego, a mianowicie postanowił gromadzić swój księgozbiór z myślą o przekazaniu go w przyszłości do użytku narodowi polskiemu. Chciał stworzyć ogólnodostępną bibliotekę, funkcjonującą na zasadach biblioteki fundacyjnej, na wzór Ossolineum<sup>73</sup>. Kupował druki, rękopisy, ryciny i obrazy polskie lub polski dotyczące, a w dziele tym pomagał mu Aleksander Batowski<sup>74</sup>. W 1900 roku,

---

<sup>70</sup> W liście do bpa Ludwika Łętowskiego w sierpniu 1858 roku tym właśnie uzasadniał swą decyzję o kandydowaniu: „Od 6ciu bowiem lat jesteśmy reprezentowani przez Niemca(!), bo Polacy nie raczyli zjechać na termin wyborów.” (PAN BK, sygn. BK 7439, k. 548v).

<sup>71</sup> Andrzej Dziadzio, *Stadnicki Kazimierz Piotr (1808–1886)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Wrocław 2002, s. 403.

<sup>72</sup> Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (dalej LNNBU), Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1555, k. 1r–6r. Księgozbiór ten miał być przekazany Baworowskiemu do 20 sierpnia 1855 roku. Nabył on go za cenę 4000 złotych reńskich, z tym że zapłacił od razu 3000, a 500 miał przekazać w czerwcu. Natomiast Stadnicki, zgodnie z umową, zatrzymał czasowo na użytek własny 100 pozycji w zastaw pozostałych do wypłaty 500 złotych reńskich. W miarę przekazywania nowemu właścicielowi poszczególnych egzemplarzy z tej setki, co trwało przez następne dwadzieścia lat, Baworowski sukcesywnie wypłacał mu odpowiednie sumy z powyższej puli (k. 9r–16r). Podpisanie przez Baworowskiego umowy na takich warunkach dużo mówi o samym kupującym. Z jednej strony była to okazja, z drugiej natomiast zgodził się na tak odległy termin, w jakim książki te trafiły ostatecznie do jego zbiorów, gdyż kupował je w konkretnym celu, na potrzeby biblioteki tworzonej ostatecznie dla narodu polskiego.

<sup>73</sup> Agnieszka Łakomy-Chłosta, Karol Makles, *Zarys kształtowania się księgozbioru Biblioteki Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie*, „Bibliotheca Nostra” 2018, nr 4, s. 32.

<sup>74</sup> Czytelnik zainteresowany tematem pochodzenia zakupionych przez Baworowskiego zbiorów może sięgnąć do ww. artykułu w czasopiśmie „Bibliotheca Nostra”, jak również do opublikowanej niedawno pracy Małgorzaty Kości, gdzie znajdzie ponadto czytelnik wykaz ważniejszej literatury dotyczącej Biblioteki Baworowskiego: taż, *Dokumenty klasztorne w zbiorach kolekcjonerów lwowskich – Wiktora Baworowskiego i Aleksandra Czołowskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2020, t. 27, s. 335 i n., w szczególności przyp. 2.

już po śmierci Baworowskiego, dzięki jego wcześniejszym staraniom została ona przekształcona w Bibliotekę Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego i służyła głównie środowisku akademickiemu<sup>75</sup>.

Powodem wysłania przez Wiktora Baworowskiego 3 marca 1855 roku pierwszego listu do Tytusa Działyńskiego była chęć zakupu księgozbioru Jana Januszowskiego, komornika sądowego ze Lwowa<sup>76</sup>. Baworowski przypomniał na wstępie, że choć nie znają się z Działyńskim bliżej, to widzieli się jednak przed laty w domu jego stryja Seweryna Drohojowskiego w Balicach<sup>77</sup>. Następnie przechodząc do rzeczy, oznajmił Działyńskiemu, że od kilku lat nabywa książki polskie, aby w przyszłości udostępnić je na użytek publiczny, i z tychże powodów zamierza zakupić zbiór komornika Januszowskiego, który jednak zażądał za niego zbyt wiele. Baworowski wiedząc, że wysłał on ofertę sprzedaży także do Kórnik, sugerował Działyńskiemu, że ten, „jako właściciel tak znakomitego i liczne księgozbioru”, nie znajdzie u Januszowskiego niczego, czego by już nie posiadał. Prosił także, aby Działyński poinformował go o tym, co zamierza, gdyż nie chciałby, aby sobie wzajemnie „przeszkadzali”. Po takim wyłożeniu sprawy Baworowski przeszedł następnie w ton uwielbienia dla Działyńskiego: „wynurzył swą najgłębszą cześć” dla niego, zaliczył w poczet „Załuskich, Czackich, Ossolińskich” i stawiał za wzór dla młodszych pokoleń. Do listu dołączył w prezencie wydaną przez siebie książkę, własny przekład poematu Christopa Wielanda pt. *Oberon*<sup>78</sup>. Na koniec spytał on Działyńskiego, czy ten nie ma na sprzedaż jakichś dubletów ze swych zbiorów. Co oczywiste, Baworowski próbował swym listem najzwyczajniej zniechęcić Działyńskiego do zakupu księgozbioru Januszowskiego, zdradzając się

<sup>75</sup> Józef Szocki, *Księgozbiór Wiktora Baworowskiego – lwowskiego kolekcjonera i fundatora biblioteki*, [w:] *Lwów miasto społeczeństwo kultura*, t. II: *Studia z dziejów Lwowa*, red. H.W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1998, s. 453–454. Po wybuchu II wojny światowej włączono ją w skład Akademii Nauk USSR. W czasie okupacji niemieckiej w latach 1941–1944 biblioteka ta stanowiła razem z Ossolineum drugi oddział Staatsbibliothek in Lemberg, a po wojnie ponownie weszła w skład Ukraińskiej Akademii Nauk. Mała część zbiorów Baworowskiego, ewakuowanych przez hitlerowców na zachód wraz z innymi cymeliami w obawie przed zbliżającym się frontem, trafiła po wojnie m.in. do Biblioteki Narodowej w Warszawie.

<sup>76</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 28r–29r.

<sup>77</sup> Drohojewski był mężem ciotki Baworowskiego, a Balice, o których mowa, leżą niedaleko Lwowa. Wiktor Baworowski musiał zatem widzieć Działyńskiego jeszcze jako dziecko w latach 30., gdy Tytus przebywał w Galicji.

<sup>78</sup> *Oberon. Poemat romantyczny w dwunastu pieśniach*, przekład z Wielanda przez Wiktora z Baworowa, Lwów 1853. Egzemplarz ofiarowany Tytusowi Działyńskiemu przez Wiktora Baworowskiego przechowywany jest w Bibliotece Kórnickiej pod sygn. 25697.

tym samym, że bardzo mu na tej kolekcji zależy. Wzajemnym „przeszkadzaniem”, o którym pisał, byłoby w tym wypadku zgodzenie się Działyńskiego na cenę zaproponowaną przez Januszowskiego – wówczas Baworowski musiałby przebić ofertę z Kórnika albo zrezygnować z zakupu.

Tytus Działyński udzielił mu odpowiedzi jeszcze w marcu, jednak jego list nie posiada daty dziennej<sup>79</sup> (list ten musiał wysłać przed 24 marca). Napisana przez Baworowskiego „laurka” na cześć Działyńskiego nastawiła go do młodego hrabiego życzliwie, odpisał mu bowiem bardzo obszernie. Nie tylko odniósł się do sprawy zakupu księgozbioru Januszowskiego, lecz pochwalił się Baworowskiemu swoimi osiągnięciami na polu wydawniczym, przedstawił swą motywację w tej kwestii i zarysował dalsze plany, kilka razy wspominając przy tym ich wspólnego znajomego Augusta Bielowskiego ze Lwowa (późniejszego wydawcę *Monumenta Poloniae Historica*). W istotnej dla nas sprawie księgozbioru komornika lwowskiego Działyński jednak nie ustąpił. Poinformował Baworowskiego, że „ściśle” przejrzał katalog Januszowskiego i okazało się, że posiada w swej bibliotece wszystkie wymienione w nim dzieła, oprócz trzech rzadkich druków, które jednak niezwykle go zainteresowały, tj. pracy Starowolskiego<sup>80</sup>, Grzebskiego<sup>81</sup> i Strumieńskiego<sup>82</sup>. Januszowski nie chciał księgozbioru rozparcelować, lecz cena, jaką żądał za cały swój zbiór, była i dla Tytusa zbyt wysoka<sup>83</sup>, ale jako że do tych trzech książek opanowała go „potężna pokusa”, zaproponował poznańskiemu antykwariuszowi Józefowi Lissnerowi (1805–1862) pewien układ. Mianowicie, że jeśli Lissner kupiłby rzeczony zbiór w całości, to wówczas Działyński wzięłby sobie te trzy interesujące go dzieła i zapłaciłby za nie antykwariuszowi według uśrednionej ceny za egzemplarz z tego księgozbioru w stosunku do ogólnej kwoty jego zakupu<sup>84</sup>. Następnie odstąpiłby Lissnerowi ze swej biblioteki wybrane przez tego antykwariusza trzy inne druki

<sup>79</sup> LNNBU, Zespól (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 3r–6v.

<sup>80</sup> *Simonis Starovolsci Eqves Polonvs*, Venetiis 1628.

<sup>81</sup> Stanisław Grzebski (Grzebski), *Geometria, To iest, Miernicka Náuká, po Polsku krótko nápi-sána z Graeckich y Łácińskich kšíąg [...]*, Kraków 1566.

<sup>82</sup> Olbrycht Strumieński, *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu y rybieniu stawów: także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzom potrzebne*, Kraków 1573.

<sup>83</sup> Januszowski chciał 300 dukatów i jak zaznaczył: „od tej ceny odstąpić już nie mogę”, PAN BK, sygn. BK 7439, k. 302v.

<sup>84</sup> LNNBU, Zespól (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 3v: „[...] ja mu te trzy wspomniane książki nasamprzód zapłacę podług ceny ogólnego przecięcia nakładu na kupno całej biblioteki [...]”. Cena przecięcia tzn. średnia cena jednej książki, obliczona poprzez podział kwoty 300 dukatów przez ogólną liczbę książek, jakie wchodziły w skład sprzedawanego księgozbioru (było to ok. 1700 egz.).

ze zbioru pięćdziesięciu duplikatów „dziwnej rzadkości”, wśród których wymienił druk Bartosza Paprockiego<sup>85</sup>, Jana Łaskiego<sup>86</sup>, Jakuba Niemojewskiego<sup>87</sup> i *Kronikę Eutropiusza* w tłumaczeniu Erazma Glicznera<sup>88</sup>, wydaną w Grodzisku, według niego w 1555 roku<sup>89</sup>. Wówczas cały ciężar i ryzyko tej transakcji ponosiłby Lissner, który musiałby ten księgozbiór następnie sprzedać, ale – jak uważał Działyński – „że i antykwarz Lissner niepojęte ceny umie wydobywać z polskich książek, może się i o ten zbiór pokusi”. Tytus czekał zatem na decyzję nieobecnego w tamtym czasie w Poznaniu Lissnera, który „był wyjechał na połów książek” i dlatego nie odpisał jeszcze komornikowi na jego ofertę. Uwzględniając prośbę Baworowskiego, Działyński byłby skłonny zrezygnować z układu z Lissnerem pod warunkiem, że taki sam układ młody hrabia zawarłby z nim: oddałby mu trzy rzeczony dzieła w zamian za trzy inne ze wspomnianych duplikatów, do których Działyński byłby gotów dodać jeszcze swoje najnowsze wydawnictwa. Na koniec poinformował Baworowskiego, że nie da odpowiedzi Januszowskiemu, dopóki nie otrzyma listu z informacją, czy hrabia zgadza się na zaproponowany układ.

W zbiorach kórnickich znajduje się list od Jana Januszowskiego do Tytusa Działyńskiego z 13 lutego 1855 roku wraz z rzeczonym spisem książek<sup>90</sup>, na którym Działyński zaznaczył wspomniane trzy interesujące go dzieła (poz. 32, 37 i 38). Jak

<sup>85</sup> Bartosz Paprocki, *Pamięć nierządu w Polsce, przez dwie fakcye uczinione, w roku 1587. Ktorego skutky co daley to gorsze, a ku wielkiej sie skazie rzeczi pospolitey zarzely*. Napisana y wydana Roku 1588.

<sup>86</sup> Jan Łaski, *Forma ac ratio tota ecclesiastici ministerij, in peregrinorum, potissimum uerò Germanorum Ecclesia* [...] (br. m. wyd. 1555–1556).

<sup>87</sup> Jakub Niemojewski, *Epidromus abo Pogonya za gońcem Księdza Herbestowym: pewność Pisma Świętego pokazujący. K woli ludzynom krześciańskim Słowo Boże miłuiącym a o zbawyenyu swoim pracuiącym*, (Kraków 1572).

<sup>88</sup> *Kronika Eutropiusza zacnego historyka, państwa ze wszech wielkiego, a monarchiey oney zacney podzywney ludu rzymskiego: do czytania bardzo potrzebna a ucieszna wszem w obec ludziom. Z łacińskiego na polskie przełożona, przez Erasmasa Glicznera, sługę Słowa Bożego, Grodzisk 1581.*

<sup>89</sup> W swym liście Tytus Działyński omyłkowo podał złą datę wydania *Kroniki Eutropiusza* pod rokiem 1555. Błąd ten powtórzył następnie za nim Baworowski, więc wymaga on tutaj słowa wyjaśnienia. Dzieło to powstało w drukarni założonej na początku lat 70. XVI wieku w Grodzisku przez Erazma Glicznera. Początkowo drukarnię tę prowadził Jan Gliczner, być może krewny Erazma, a znanych jest w sumie 12 lub 13 tytułów wyłoczonych przez niego w 1572 i 1573 roku. Po tym roku Jan Gliczner zakończył działalność drukarską. Dopiero w 1579 roku swój warsztat uruchomił w Grodzisku poznański drukarz i introligator Melchior Nering, który działał w tym mieście jedynie do wiosny 1581 roku. To właśnie z tego roku pochodzi wspomniana przez Tytusa Działyńskiego *Kronika Eutropiusza* (zob. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 3, cz. 1, oprac. Alodia Kawecka-Gryczowa i in., Wrocław 1977, s. 74–77 i 79–80). Na temat *Kroniki Eutropiusza* będzie jeszcze mowa niżej.

<sup>90</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 302r–303v i spis k. 306–308.

wynika z treści listu, komornik Januszowski znał się z Tytusem osobiście – w 1832 roku Działyński bywał u niego wielokrotnie w domu, oglądał jego księgozbiór i nawet składał mu (bezskutecznie) ofertę kupna poszczególnych dzieł, w tym ww. *Eques Polonus* Starowolskiego. Januszowski tłumaczył w liście konieczność sprzedaży całego księgozbioru faktem, że nie ma syna, a jedynie córkę, dla której książki te nie mają wartości, a on, zbierawszy je przez 36 lat, obawiał się, że po jego śmierci biblioteka padłaby „łupem rodziny” i „w nic by się obróciła”<sup>91</sup>. Swoją ofertę chciał sprzedać wyłącznie w całości również ze względów finansowych: „książek moich w żaden sposób rozprzedawać nie mogę, inaczej bowiem na wybiórki by poszły i mocno bym na tym szkodować musiał”<sup>92</sup>. Za pieniądze ze sprzedaży chciałby dokupić 50 morgów przylegających do jego nowo nabytego majątku w Podlipcach<sup>93</sup>. Informował on także, że w Galicji znalazł trzech „konkurentów” do zakupu swojego księgozbioru, a mianowicie hrabiów: Stanisława Potockiego, Włodzimierza Dzieduszyckiego i Wiktora Baworowskiego, którzy w tym celu kilka razy go odwiedzali. Za namową Aleksandra Batowskiego, przed ukończeniem transakcji z którymś z nich, sporządził on spis rzadszych książek ze swego zbioru i wysłał z ofertą do Działyńskiego. Prosił on jednocześnie Tytusa, aby dał mu odpowiedź do końca lutego, bo 10 marca upływa termin nabycia rzeczzonej ziemi w Podlipcach.

Jak wynika z omawianego wyżej listu Działyńskiego z marca 1855 roku, ten Januszowskiemu do końca lutego nie odpisał, czekając na zdanie Lissnera, toteż Januszowski zwlekał z podjęciem decyzji o sprzedaży. Zniecierpliwiony tym Baworowski wysłał 3 marca swój pierwszy list do Tytusa, zakładając zapewne, że Działyński sprawą tą się jeszcze nie zajął (pisał, że Tytus nie znajdzie u Januszowskiego „nic ciekawego”). Jednakże Działyński był już doskonale zorientowany w zawartości katalogu. Baworowski na odpowiedź Tytusa Działyńskiego z marca 1855 roku zareagował niemal natychmiast. W pierwszej kolejności wybrał się do Januszowskiego, a następnie napisał 24 marca list do Działyńskiego<sup>94</sup>. Oznajmił w nim, że nie może przystać na proponowane warunki, gdyż Januszowski chce sprzedać księgozbiór w całości, w jego skład wchodziły książki łacińskie, greckie, a nawet niemieckie, których on nie kolekcjonuje. Byłby jednak w stanie kupić cały ten zbiór, ale jedynie ze względu na kilka rzadkich dzieł polskich, którymi były

<sup>91</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 302r.

<sup>92</sup> Tamże, k. 302v.

<sup>93</sup> Podlipce – wieś w obwodzie lwowskim, rejon złoczowski, Ukraina.

<sup>94</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 30r–31r.

także trzy wymienione przez Tytusa druki. Podał nadto, że, podobnie jak Działyński, także on posiada większość pozostałych polskich dzieł umieszczonych w katalogu. Jak wyglądała jego wizyta u Januszowskiego, dowiadujemy się z drugiego listu tegoż lwowskiego komornika do Tytusa Działyńskiego z 30 marca 1855 roku<sup>95</sup>. Baworowski, otrzymawszy odpowiedź z Kórnik, zapewne zrozumiał, że nie wygra z Działyńskim, który dzięki swoim układom z Lissnerem mógłby pozyskać pożądaną trzy polonika w zasadzie na drodze wymiany za trzy inne, rzadkie dublety, z niewielką tylko dopłatą. Wówczas neurasteniczny młody hrabia, wiedząc od Działyńskiego, że ten poczeka z przekazaniem swej propozycji zakupu komornikowi, aż nie uzyska odpowiedzi od Baworowskiego, wykorzystał ten fakt i chciał wymusić na Januszowskim szybszą i tańszą sprzedaż księgozbioru. Baworowski pokazał mu jedynie fragment ww. odpowiedzi Działyńskiego (traktującej o tym, że jest on zainteresowany tylko trzema dziełami z jego zbioru) i oznajmił, „że z tego kupna [przez Tytusa – przyp. T.Z.] nic nie będzie, nalegając, abym z niem kończył”. Januszowski przekonując się jednak, że Baworowski chciał w rzeczywistości „niewielkim kosztem nabyć 1700 tomów”, oświadczył mu, że przed odpowiedzią Działyńskiego nie wejdzie z nikim w żaden interes, a nawet że gdyby odpowiedź ta była niesatysfakcjonująca, to postara się o innego niż Baworowski nabywcę. Niezrażony takim oświadczeniem Baworowski powiedział z kolei Januszowskiemu, aby mu „doniósł”, jak będzie sprzedawał książki komuś innemu, to hrabia mu w tym „interesie dopomoże”. Komornik skwitował to złośliwie w liście do Tytusa słowami „byłoby to «zdrową głowę pod Ewangelię kłaść»”<sup>96</sup>. Jako że Baworowskiemu jednak bardzo zależało na zakupie nawet za tak wysoką cenę, to na koniec wręcz zażądał on od Januszowskiego, aby w razie gdyby w odpowiedzi na ofertę Działyński jednak zgodził się na jego warunki, żeby wówczas Baworowski miał i tak pierwszeństwo zakupu. Januszowski odparł mu na to, że byłoby to podłością i że tak uczynić nie może. Widać tu wyraźnie porywczy charakter Baworowskiego, który poniekąd oszukał Januszowskiego, pokazując jedynie fragment listu od Działyńskiego i nie chcąc pokazać całości, aby w ten sposób sprawić wrażenie, że Działyński nie jest zainteresowany zakupem.

Po tak burzliwej dyskusji z Januszowskim Baworowski nadal widział w sobie przyszłego właściciela tego księgozbioru, gdyż pisał on Działyńskiemu w liście z 24 marca 1855 roku, że gdyby trafił gdzieś na rzeczony trzy dzieła, będzie starał

<sup>95</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 304r–305r.

<sup>96</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 304v.



się je dla Działyńskiego pozyskać. Zapewniał też, że nie może przystać na warunki Działyńskiego nie ze złej woli lub z braku ochoty zrobienia mu przysługi, a jedynie dlatego, że książki zbiera w celach publicznych. Na koniec Baworowski, tak jak w pierwszym swym liście, pytał o możliwość nabycia duplikatów, a w szczególności wymienionego przez Działyńskiego „Eutropiusza Glicznera 1555”.

W dalszej korespondencji sprawa zakupu księgozbioru od Jana Januszowskiego już się nie pojawia. Wiadomo jednak, że nie nabył go ani Wiktor Baworowski, ani Tytus Działyński. Zbiór Januszowskiego ostatecznie trafił do jednego z trzech wymienionych przez niego w liście „konkurentów” z Galicji – zakupił go do swej biblioteki w Poturzycy hrabia Włodzimierz Dzieduszycki (1825–1899). Obecnie trzy pożądane przez Działyńskiego druki (wraz z kilkoma innymi książkami z listy Januszowskiego) przechowywane są w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu<sup>97</sup>.

Kolejny list Wiktor Baworowski napisał do Tytusa Działyńskiego 9 lipca 1855 roku<sup>98</sup>. Prosił w nim Działyńskiego po raz kolejny o podanie spisu dubletów oraz ich ceny, ponowił również prośbę o sprzedaż dubletu *Kroniki Eutropiusza* w tłum. Glicznera. Przypomnił przy okazji, że zbiera on książki z zamiarem przekazania ich na użytek publiczny, toteż przez wzgląd na to liczy na przychyłność Działyńskiego w kwestii sprzedaży duplikatów. Na koniec poinformował Działyńskiego, że udało mu się odkryć rzadki angielski druk wydany w 1648 roku w tłumaczeniu na język polski, jakim była praca Henry'ego Manchestera *Rozmyślanie o śmierci y nieśmiertelności*<sup>99</sup>.

Na ten list Działyński odpisał Baworowskiemu dopiero 30 listopada 1855 roku<sup>100</sup>, tłumacząc się ze zwłoki nieobecnością w domu. W kwestii dubletów Tytus przyznał, że co prawda raz zdarzyło mu się sprzedać je na publicznej licytacji, ale od tego czasu postanowił, że już nigdy i nikomu ani jednej książki ze swych zbiorów nie sprzeda<sup>101</sup>. Skłonny był jedynie dokonać wymiany na inne

---

<sup>97</sup> *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. Maria Bohonos, Wrocław 1965, poz. 334b, 347a, 993, 1020b, 1056c, 1297b, 2460 (rzeczone trzy druki mają sygn. XVI.O.1103, XVI.O.1104 i XVII.2051).

<sup>98</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 32r–v.

<sup>99</sup> Henry Montagu Manchester, *Manchester Al Mondo Contemplatio Mortis Et Immortalitatis = Rozmyślanie o Śmierci y nieśmiertelności*. Z Angielskiego Języka Na Polski przetłumaczone przez B. Victorina Euthanasjusza S. S. T., [b.m.w.] 1648.

<sup>100</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 1r–v.

<sup>101</sup> Licytację 1173 dubletów Działyńskiego przeprowadzono w Berlinie 2 lutego 1847 roku oraz w dniach następnych za pośrednictwem antykwariatu Asher & Co. Katalog sporządził Kajetan

dzieło, którego jeszcze nie posiadał. Zaznaczył, że to samo tyczy się także wspomnianej *Kroniki Eutropiusza*<sup>102</sup>. Działyński nawiązał także do listu, jaki przesłał Aleksandrowi Batowskiemu na temat wspomnianej wcześniej pracy Henry'ego Manchastera, informując, że lepsze od tego tłumaczenia są oryginalne polskie pisma, którym narodowość nadaje odrębny charakter. Zauważył przy okazji, że „niestety, ku środkowi XVII wieku mowa polska już była straciła ten nieporównany tok Zygmunto-wskich wieków”. Tu należy się kilka słów wyjaśnień, dlaczego Działyński krytykował pracę Anglika i wspominał Baworowskiemu o swoim liście do Batowskiego. Otóż Wiktor Baworowski, po odkryciu egzemplarza *Rozmyślenia o śmierci y nieśmiertelności*, postanowił to dzieło wydać ponownie, jeszcze w 1855 roku. Za edycję odpowiadał właśnie Aleksander Batowski<sup>103</sup>. Ten przesłał Tytusowi Działyńskiemu 16 listopada 1855 roku do oceny sześć pierwszych arkuszy wraz z prośbą o udzielenie informacji na temat autora tego rzadkiego druku<sup>104</sup>. Batowski bardzo na nie liczył i niecierpliwie oczekiwał wiadomości od Działyńskiego, o czym świadczy treść jego dwóch listów do Wiktora Baworowskiego z 15 i 26 listopada 1855 roku<sup>105</sup>. Jednak nadesłana odpowiedź najwyraźniej go rozczarowała, gdyż 15 grudnia donosił on Baworowskiemu, że Tytus Działyński „pisze mi, że w łóżku leży i dlatego nie może dokładną przesłać wiadomość o Manszesterze”. Zdaniem Batowskiego Tytus albo rzeczywiście był bardzo chory, albo odpowiedź swą napisał „po mocnej kawie z rumem”. Podkreślił on fakt, że list od Działyńskiego był bez daty i bez podpisu, zaadresowany został jednak przez hrabiego własnoręcznie. Ponadto w liście tym Działyński oznajmił Batowskiemu, że posiada rzezczone polskie wydanie Manchastera w Kórniku, w co adresat nie bardzo wierzył (nb. w zbiorach Biblioteki Kórnickiej tego dzieła brak). Batowski informował dalej

---

Wincenty Kielisiński, a pozyskano wówczas sumę 1817,15 talarów. Zob. Józef Grycz, *Bibliotekarze kórniccy*, PBK 1929, z. 1, s. 58 oraz *Catalogue des doubles de la bibliotheque du comte Działyński*, Berlin 1846.

<sup>102</sup> Można przy tej okazji wspomnieć, że Tytus Działyński, poszerzając swe zbiory we wcześniejszych latach, podobnie jak Baworowski sam poszukiwał i skupował dublety z bibliotek prywatnych. Za pośrednictwem i namową Seweryna Bilińskiego, wiedząc o tym, że Jan Bogdan Tarnowski (1805–1850) z Dzikowa jest „zapalonym koniarzem”, proponował mu w 1842 roku w zamian za dublety m.in. ogiera (PAN BK, sygn. BK 7439, k. 101r–v). Analogicznie jak Działyński w 1855 roku, Tarnowski był wówczas skłonny jedynie do wymiany swych duplikatów na inne dzieła (PAN BK, sygn. BK 7439, k. 104r–v).

<sup>103</sup> Henry Montagu Manchester, *Rozmyślenie o śmierci i nieśmiertelności*. Wydanie powtórne z niektórymi odmianami według egzemplarza odkrytego przez Wikt. Hr. Baworowskiego, Lwów 1855.

<sup>104</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 21r–v.

<sup>105</sup> LNNBU, Zespól (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XV, k. 19 i 21.

Baworowskiego, że Tytus Działyński napisał i jemu „osobliwości poszczególnie” – mowa tu o krytyce nadesłanych arkuszy wydawniczych<sup>106</sup>. Należy zauważyć, że hrabia z Kórnika, po zapoznaniu się z przesłanymi mu arkuszami druku, musiał wypowiedzieć się w jednoznacznie negatywnym tonie na temat ponownego wydania dzieła Machestera, gdyż Batowski napisał do Działyńskiego 29 stycznia 1856 roku:

Dziś lubo nas JW Pan Dobrodziej za wydanie nowo odkrytej w naszych stronach wcale nieznaney książki karcisz, ukończoną [...] mam honor niniejszą pocztą przesłać. A jeżeli kłątwe są zdjąć raczysz, jeden egzemplarz jeszcze do Kórnickiej skarbnicy złożyć nie omieszkamy<sup>107</sup>.

Najwyraźniej Tytus nie zmienił jednak swego zdania, gdyż w zbiorach znajduje się tylko jeden egzemplarz tego dzieła<sup>108</sup>. Krytyka ze strony Działyńskiego musiała Batowskiego zabołec, gdyż nie omieszkiał on w uszczypliwy sposób wypomnieć Tytusowi ww. braku daty i podpisu w ostatnim jego liście:

Szanowną odpowiedź Pańską [...] odebrałem; uważam ją tem szacowniejszą, że pełne zaufania udziela uwagi, a musiała być kreśloną wśród nawały zatrudnień, bo datą ani podpisem nieopatrzona<sup>109</sup>.

### **Historii Autografu ciąg dalszy**

Odtąd korespondencja Działyńskiego z Baworowskim dotyczy już wyłącznie *Autografu Kościuszki*. Jak dowiadujemy się z listu do Tytusa Działyńskiego z 20 marca 1856 roku<sup>110</sup>, rękopis ten znajduje się wówczas w Kórniku, a Baworowski, jako jego ówczesny, nowy właściciel, domaga się jego zwrotu. Z tym że list ten to już jego druga prośba o zwrot *Autografu* (pierwszy list do Tytusa na ten temat, wysłany zapewne na początku 1856 roku, nie zachował się). Zniecierpliwiony długą zwłoką w odpowiedzi na jego wcześniejszy list Baworowski snuje domysły, że opóźnienie to spowodowane było pragnieniem zatrzymania przez Tytusa Działyńskiego tego manuskryptu w swoich zbiorach. Baworowski byłby w takim wypadku gotów odstąpić mu ten rękopis za nie mniej niż sto dukatów, prosząc o dokonanie wyboru: zwrotu *Autografu* lub spłacenia powyższej sumy, ewentualnie zamiast pieniędzy mógłby przyjąć nieposiadane przez niego dzieła nakładowe Tytusa, „tudzież dublety

<sup>106</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XV, k. 23.

<sup>107</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 22.

<sup>108</sup> Książka ta przechowywana jest w Bibliotece Kórnickiej pod sygn. 116879.

<sup>109</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 22.

<sup>110</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 34r-v.

niektóre, jako te: Gliczner tłum. p. Eutropiusza itp.” Baworowski chciał uzyskania szybkiej odpowiedzi, gdyż za około trzy tygodnie wyjeżdżał za granicę i mógł po drodze wstąpić do Poznania, aby osobiście dokonać tej zamiany.

Co odpisał Baworowskiemu Działyński, nie wiadomo, gdyż ich późniejsza korespondencja nie zachowała się, aż do 1861 roku. Niemniej to milczenie źródeł przerywa dla nas krótki list Jana Działyńskiego do Wiktora Baworowskiego z 13 lutego 1860 roku<sup>111</sup>. Dowiadujemy się z niego, że Jan, w trakcie swojego pobytu we Lwowie, miał zamiar odwiedzić Wiktora Baworowskiego w tym właśnie dniu i obejrzeć jego zbiory. Niestety do spotkania nie doszło, gdyż hrabia Włodzimierz Dzieduszycki, który ofiarował mu się jako przewodnik po mieście i miał go przedstawić Baworowskiemu, nie pojawił się na umówioną godzinę<sup>112</sup>. Baworowski, zapewne przez posłańca, przekazał jednak wcześniej Janowi list dla ojca, otrzymanie którego Jan potwierdził oraz obiecał przekazać go Tytusowi Działyńskiemu. Z obietnicy tej na pewno się wywiązał, gdyż 21 lutego tegoż roku ojciec napisał do niego z Berlińskiego London Hotel:

Notabene. Zechciej powiedzieć panu Baworowskiemu ode mnie, że przyrzekam uroczycie i to zaraz za powrotem moim do Poznania, starać się o wynalezienie rękopismu Kościuszki. W domu moim zaręczam, że go nie ma; w bibliotece ogrodu może się znajdzie, bo wiem, że tam są szpargały po Kielisińskim. Dam Panu Baworowskiemu czy to oryginał, czy też inne kosztowne duplikaty biblioteki mojej. Glicznera tłumaczenie Eutropiusza dostawię mu w każdym razie, bo mam go w duplikacie, i powiedz mu, że jestem jak najzupełniej na jego rozkazy. Temi zaś wydaniem moimi, jakie po dziś dzień posiadam, będę mu także służył najchętniej<sup>113</sup>.

Zatem (niezachowany do dzisiaj) list od Baworowskiego, przesłany Działyńskiemu do Berlina za pośrednictwem syna Jana w lutym 1860 roku, musiał być podobny w treści do wcześniejszego listu z 20 marca 1856 roku – przypominał Działyńskiemu o uregulowaniu sprawy zwrotu *Autografu Kościuszki*. Tytus gotowy był przystać na warunki Baworowskiego, jego słowa świadczą o tym, że wcale nie był zainteresowany posiadaniem tego rękopisu, tylko nie mógł go odszukać i w razie niepowodzenia chciał mu przekazać w zamian kilkakrotnie wspomnianego we wcześniejszej korespondencji „Glicznera” lub inne dublety oraz własne wydawnictwa.

<sup>111</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 9r.

<sup>112</sup> Wspomniany już wyżej przy okazji sprawy zakupu księgozbioru Jana Januszowskiego hrabia Włodzimierz Dzieduszycki (1825–1899) był kuzynem Jana Działyńskiego (zob. Kazimierz Karolczak, Władysław Zamojski: *Kórnik – Zakopane w rękopiśmiennej spuściźnie rodziny Dzieduszyckich*, [w:] Władysław Zamojski 1853–1924, red. Stanisław Sierpowski, Kórnik – Zakopane 2003, s. 210–211).

<sup>113</sup> PAN BK, sygn. BK 7338, k. 171r.

Przez niemal rok od napisania powyższych słów Tytus Działyński *Autografu Kościuszki* u siebie nie odnalazł. Pisząc do Jana list 21 lutego 1860 roku, przebywał od miesiąca w Berlinie jako poseł, a sejm obradował aż do 23 maja 1860 roku<sup>114</sup>. Nie wiadomo, czy po tak długim pobycie za granicą Tytus pamiętał o swej obietnicy sprzed trzech miesięcy, że podejmie próbę odszukania rzeczzonego rękopisu natychmiast po swoim powrocie. W zachowanych dwóch listach Działyńskiego do ówczesnego bibliotekarza kórnickiego Jana Nepomucena Romanowskiego (1831–1861), napisanych w czerwcu 1860 roku w Poznaniu, i w odpowiedzi tegoż bibliotekarza nie ma o tej sprawie żadnej wzmianki<sup>115</sup>. Natomiast warty wspomnienia jest fakt, że kiedy Działyński przebywał jeszcze na sejmie berlińskim, to całkowicie pochłonęły go tam przygotowania do swych kolejnych edycji. W swoich listach do Romanowskiego z czasu bytności w Berlinie (zwłaszcza w interesującym nas okresie po otrzymaniu listu od Baworowskiego – tj. po 21 lutego 1860 roku) Tytus prosił kórnickiego bibliotekarza głównie o odszukanie w swej bibliotece i przesłanie mu książek, których potrzebował, zarówno w związku ze sprawami procedowanymi na posiedzeniach sejmu ustaw, jak i do przygotowywanych edycji<sup>116</sup>. Również odpowiedzi Romanowskiego do Działyńskiego z tego okresu nie wskazują na to, aby hrabia nakazał mu wówczas podjąć próbę odszukania *Autografu* w Kórniku<sup>117</sup>. W lutym zajmował się on, jak sam to określił, „bardzo gwałtownie wydaniem Klejnodiów i innych obrazkowych pism Długosza”<sup>118</sup>. Natomiast od marca podjął także prace nad wydaniem dzieł

<sup>114</sup> „Dziennik Poznański” 1860, nr 119 z 25 V, s. 1. Tytus Działyński przebywał w Berlinie do końca sesji tego sejmu (zob. PAN BK, sygn. BK 7446, k. 55r), z Wielkanocną przerwą od 6–11 kwietnia („Dziennik Poznański” 1860, nr 86, s. 2 oraz PAN BK, sygn. BK 7446, k. 91v; Tytus pisał w liście z 12 marca do Kórnika: „W każdym razie przyjadę do Państwa na ferye”).

<sup>115</sup> PAN BK, sygn. BK 7446, k. 97–99 i k. 57–58.

<sup>116</sup> PAN BK, sygn. BK 7446, k. 89–99.

<sup>117</sup> PAN BK, sygn. BK 7446, k. 50–56.

<sup>118</sup> PAN BK, sygn. BK 7446, k. 85r–v. Działyński, postanowiwszy wydać dzieło Jana Długosza, poprosił Romanowskiego w liście z 7 lutego 1860 roku o przysłanie mu z Kórnika jego rękopisu *Banderia Crucigerorum* (obecnie PAN BK, sygn. BK 195) i bardzo się niecierpliwił, ponawiając swą prośbę dwukrotnie 10 lutego na początku i na końcu swego listu (PAN BK, sygn. BK 7446, k. 85r i 87r–v). Otrzymałszy pożądany manuskrypt, donosił już 2 marca, że kazał odbić na próbę jeden arkusz, przedstawiający tłumaczeniem i adnotacjami (PAN BK, sygn. BK 7446, k. 89r). Tytus pragnął wydać cały rękopis „na kształt facsimile”, angażując do tego kórnickiego bibliotekarza i zapowiadał mu, że „będzie to istotnie nadzwyczaj pięknym pomnikiem [...] na końcu dzieła zamierzam dać tłumaczenie łacińskiego tekstu z notami Muczkowskiego i przydatkami, jakie nam się będą zdawały najwłaściwszemi” (PAN BK, sygn. BK 7446, k. 91r–v). Działyński wspominał tutaj o pracy Józefa Muczkowskiego pt. *Wiadomość o rękopismach historyi Długosza, jego Banderia Prutenorum*

Mikołaja Reja<sup>119</sup>. Do edycji tych Tytus robił, jak sam to określił, „ciągłe paradne przygotowania”<sup>120</sup>, a podeksycytowany, pisał na ten temat do Jana Romanowskiego w swych listach z 15 marca oraz 23 kwietnia:

Ja tak, jak młode panny, fantazyami i chuciami dają się zawsze powodować; i tak opanował mnie teraz Długosz i Rey; i ciągle każę tu drzeworyty przysposabiać. Jest już ich bardzo wiele, a niektóre znakomite. [...] Co dzień mi tu przynoszą nowe drzeworyty, a Pana czeka praca do nowego wydania banderionów<sup>121</sup>.

Ja tu ciągle przysposabiam materyały do paradnego wydania Reja, z których niejedne przydadzą się i do naszego Zygmunta Augusta<sup>122</sup>.

Po powrocie z Berlina Działyński kontynuował prace nad obiema edycjami, w szczególności angażując się w wydanie dzieła Długosza, toteż od sierpnia czynił starania o pozyskanie do tego celu oryginału *Banderia Prutenorum*, przechowywanego wówczas w Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej. Ten cenny rękopis został mu wypożyczony (!) do Kórnika do skopiowania w wielkiej tajemnicy przez bpa Ludwika Łętowskiego we wrześniu 1860 roku<sup>123</sup>. Zaaferowany przygo-

---

*tudzież Insignia seu clenodia Regni Poloniae*, „Rozmaitości Historyczne i Bibliograficzne” 1851, z. 2. Doskonale znał się on ze zmarłym w 1858 roku Muczkowskim, który w latach 1819–1827 uczył w poznańskim gimnazjum języka polskiego, łaciny i greki. Razem odbyli oni w 1823 roku naukową podróż do Danii i Szwecji (Kazimierz Władysław Wójcicki, *Listy do redaktora „Teki Wileńskiej”*, „Teki Wileńska” 1858, nr 6 s. 492 [278]). Ostatecznie do finalizacji druku dzieła Długosza nie doszło, prace przerwała śmierć Tytusa, a nie były one na tyle zaawansowane, by można było ukończyć tę publikację. Ukazał się tylko ten jeden arkusz – chromolitografia *Banderium Casimiri Ducis Stolpensis alias Stetinensis*, wykonana w berlińskiej litografii Storcha i Kramera w 1860 roku, w licznych nakładzie 1115 egz. (Tadeusz Kowalski, *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1925*, PBK 1959, z. 7, s. 111). Jednakże źródłem dla tego faksymile nie była karta z rękopisu kórnickiego sygn. BK 195, a karta pergaminowa PAN BK, sygn. BK 1641 (zob. Krzysztof Stopka, *Na wieczystą pamiątkę i symbol. Banderia Prutenorum: dzieło, autorzy, losy*, [w:] *Banderia Prutenorum*, Proszówki – Kraków 2009, s. 35, przyp. 124).

<sup>119</sup> Edycja tego zabytku, mającego nosić nazwę *Przęsto ze Zwierzynca Mikołaja Reja*, również nie doczekała swego finału za życia Tytusa. Ukazało się tylko po kilkanaście egzemplarzy próbnych arkuszy: *Zwierzniec. Fragment wstępu*. [Przedruk Adama Pilińskiego], Paryż 1861 (s. 8 nlb.) oraz *Zwyerciadło albo kształt w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam... przypatrzeć...* [Przedruk Adama Pilińskiego], Paryż 1861 (s. 9–16). W kształcie, w jakim pozostawił swe materiały Działyński, wydał je następnie, wraz z własną przedmową, Zygmunt Celichowski: *Przęsto ze Zwierzynca Mikołaja Reja*, Poznań 1884.

<sup>120</sup> PAN BK, sygn. BK 7446, k. 91v.

<sup>121</sup> PAN BK, sygn. BK 7446, k. 93r i v.

<sup>122</sup> PAN BK, sygn. BK 7446, k. 95r.

<sup>123</sup> Łętowski obawiał się wysłać rękopis do Kórnika i pisał do Tytusa 1 września 1860 roku: „Banderye są już w moim ręku, pocztą śłać niebezpiecznie, nuż zwąchali by Prusacy – co Pan każe zrobić? – mamże posyłać! – obawa nie o Prusaków, ale pocztę” (PAN BK, sygn. BK 7439, k. 542r).

towaniem nowych wydawnictw, w nawale zajęć i problemów, a także podupałszy zimą 1860 roku na zdrowiu, Tytus o sprawie *Autografu Kościuszki* widocznie zapomniał.

Kolejny i ostatni już, lecz bardzo natarczywy list Wiktora Baworowskiego do Tytusa Działyńskiego datowany jest 26 lutego 1861 roku<sup>124</sup>. Hrabia stanowczo ponowił w nim swą prośbę o „najrychlejszy zwrot tego cennego przedmiotu” albo przesłanie mu w zamian wskazanego w poprzednim liście „wynagrodzenia”. Baworowski przypomniał Działyńskiemu, że wykazał się już przed nim kopią otwartego listu Wiktora Obniskiego w sprawie swojego prawa własności do *Autografu* (zapewne przesłał go razem z niezachowanym do dziś listem na początku 1856 roku). Poinformował go także, że wręczył Janowi Działyńskiemu we Lwowie oryginał listu Obniskiego (nie przekazał mu go jednak osobiście, o czym była mowa wyżej). Tak się szczęśliwie składa, że rzeczony list Wiktora Obniskiego do Tytusa Działyńskiego, napisany 2 stycznia 1856 roku we Lwowie i przekazany przez Jana w 1860 roku, zachował się w kórnickich zbiorach. Czytamy w nim:

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju! Hrabia Wiktor Baworowski jest nabywcą manuskryptu Kościuszki, który mi JWM Pan Dobrodziej ostatnim listem swoim po ukończeniu druku zwrócić przyrzekasz. Racz więc zwrócić ten drogi zabytek terazniejszemu jego właścicielowi. Ci co powtarzając mę prośbę zostają z winnym tak zacnemu Mężowi poszanowaniem JWMi Pana Dobrodzieia Najniższym Sługą, Obniski Wiktor<sup>125</sup>.

Z powyższego listu dowiadujemy się zatem kilku kluczowych faktów na temat proveniencji rękopisu. Przede wszystkim jest to niezbity dowód na to, że to Obniski, jako „konsukcesor” Dzierzkowskiego, stał się po jego śmierci właścicielem

---

Tytus skierował po rękopis własnego komisarza, powracającego ze Lwowa. Łętowski w kolejnym liście pisał, że manuskrypt ten wypożyczył Tytusowi „bez opowiedzenia” się Kapitulie (obawiał się odpowiedzi odmownej) i prosił o zwrot księgi do końca września, gdyż „byłby tu o nią hałas”. Zaznaczył przy tym, że dotychczas korzystano z tego rękopisu tylko na miejscu, „pierwszy raz dopiero co wyjedzie i podróżować będzie po świecie”, prosząc Tytusa: „niechże to zostanie pomiędzy mną a Panem. Podobizna zaś gdy wyjedzie, to mniejsza: gdzie, skąd i kiedy?, skoro rękopism będzie już w domu.” (PAN BK, sygn. BK 7439, k. 543r). Nienaruszony rękopis został zwrócony do Krakowa przed 10 października (PAN BK, sygn. BK 7439, k. 544r). Na temat tej niezrealizowanej edycji faksymilowej oraz szczegółowo o kórnickich kopiach rękopiśmiennych *Banderia Prutenorum* zob. Magdalena Adamska, *Kopie i edycje kodeksu „Banderia Prutenorum”*, [w:] *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, Kraków 2010, t. 1: *Studia*, s. 169–170 i 176–181 oraz t. 2: *Noty katalogowe*, s. 30–31 i 33–34.

<sup>124</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 36r.

<sup>125</sup> Tamże.

*Autografu Kościuszki*. Podpis Wiktora Obniskiego pod listem jest prawdziwy, o czym mogłem przekonać się, czytając inne jego listy napisane do Wiktora Baworowskiego i przechowywane w LNNBU<sup>126</sup>. Jak już wyżej wspomniałem, 12 października 1839 roku manuskrypt znajdował się u Tadeusza Wasilewskiego i nie został on wystawiony na licytację razem ze zbiorami Dzierzkowskiego w 1840 roku, nie przekazano go też wraz z pozostałymi rękopisami do Biblioteki Ossolineum. Najprawdopodobniej Obniski przypomniał sobie o nim w 1843 roku po publikacji Raczyńskiego. Jak widać, nie podarował go jednak Ossolineum, może uważał, że nie ma takiej potrzeby, skoro wśród spadkobierców wiadomo było o przechowywanej tam kopii Wasilewskiego z 1830 roku – własnoręcznie ją przecież sygnowali. Drugą ważną informacją, jaką wyjawia nam list Obniskiego, jest powód, dla którego *Autograf* znalazł się w Kórniku – Tytus Działyński pożyczył go do edycji, gdyż przyrzekał zwrócić go „po ukończeniu druku”. Dlaczego pokusił się on o nowe wydanie rękopisu, którego tekst dopiero co opublikował jego sąsiad z Rogalina, Edward hrabia Raczyński? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w historii edycji tego zabytku: wydanie w „Kronice Emigracji Polskiej” przeszło niezauważone, a edycja Raczyńskiego jest mocno wypaczona, z czego Działyński z pewnością zdawał sobie sprawę. Znał on bowiem oryginał *Autografu*, oglądał go u Wasilewskiego we Lwowie, miał nadto okazję bliżej zapoznać się z tekstem *Opisu* na kopii wykonanej dla Raczyńskiego, o której przekazanie prosił go właśnie Wasilewski 12 października 1839 roku. Zatem po ukazaniu się w 1843 roku niepoprawnej edycji Raczyńskiego i równie złej w „Przyjacielu Ludu” Działyński postanowił zapewne dokonać własnego wydania, wiernego wobec oryginału. W tym celu, jak można domniemywać – za pośrednictwem Wasilewskiego, uzyskał informacje o aktualnym właścicielu rękopisu i go od niego pożyczył, dając nań rewers. *Autograf* musiał pożyczyć najpóźniej w 1848 roku, gdyż zamierzał go szukać w papierach po Kielisińskim, który najwyraźniej miał za zadanie skopiować tekst *Opisu kampanii*, co można wywnioskować zarówno z listu Obniskiego, jak i uwagi Działyńskiego w cytowanym liście do Jana z 21 lutego 1860 roku oraz z jego późniejszej odpowiedzi dla Baworowskiego. Jak to było możliwe, że wypożyczony rękopis zagubił się w Kórniku? Wpływ na to miał zapewne czynny udział Kielisińskiego i Działyńskiego w powstaniu 1848 roku. Obaj zostali aresztowani, bibliotekarz kórnicki na skutek wypadków wojennych trafił do szpitala w Śremie, a następnie do więzienia w Poznaniu. Co prawda po uwolnieniu w sierpniu tego

<sup>126</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/LIV.



roku Kielisiński powrócił do pracy, jednakże niedługo potem, bo 2 stycznia 1849 roku, nagle zmarł. Nie zdążył zapewne zdjąć kopii *Autografu*, skoro nie odesłał rękopisu Obniskiemu, a Działyński, zajęty licznymi troskami, o sprawie nie pamiętał. W międzyczasie rękopis przeszedł na własność Baworowskiego. Stało się to najprawdopodobniej pod koniec 1855 lub najpóźniej 2 stycznia 1856 roku. Wiktor Obniski, właściciel Mycowa<sup>127</sup>, w latach 1845–1860 był działaczem Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego<sup>128</sup>. Jak już wyżej wspominałem, był on mężem Teofili Dzierzkowskiej, z którą miał jedną córkę Celinę<sup>129</sup>. W przeszłości był „w ścisłej znajomości i bliskich stosunkach” z ojcem Baworowskiego<sup>130</sup>, Józefem (ok. 1780–1841). Jako poeta amator przysyłał Wiktorowi Baworowskiemu swoje wiersze czy życzenia imienninowe i nazywał go przyjacielem<sup>131</sup>. W jego liściach wyrażany jest podziw dla pracy Baworowskiego jako tłumacza i bibliofila, który zbiera książki z myślą o narodzie. Obniski ofiarował mu 9 grudnia 1866 roku wszystkie swoje rękopisy oraz zapisał mu cały księgozbiór<sup>132</sup>, który po jego śmierci miała wydać Baworowskiemu córka Celina. Zmarł najprawdopodobniej jeszcze przed 1870 rokiem<sup>133</sup>. Nie wiadomo natomiast, czy przekazany Baworowskiemu dziesięć lat wcześniej *Autograf Kościuszki* był także darem, czy został od Obniskiego kupiony.

Powróćmy jednak do ostatniego listu Baworowskiego do Tytusa Działyńskiego z 26 lutego 1861 roku. Hrabia ze Lwowa, po przypomnieniu o swoich prawach do własności i stanowczej prośbie o zwrot, pisał dalej:

A tak w razie jeżeliby zwrot tego rękopisu Kościuszki i nadal nie nastąpił, mam te zadowolenie, że przynajmniej podaję JW Panu Dobrodziejowi sposób nie przyniesienia uszczerbku mej własności [podkr. oryginalne]. Jest w moich rękach drugi egzemplarz własnoręczny listu P. Obniskiego, który hrabiemu ów autograf za rewersem pożyczyl, a mnie go ustąpił. Niniejsze pismo za recepissa zwrotną oddaję pocztą. Mam

<sup>127</sup> Myców – wieś w woj. lubelskim w pow. hrubieszowskim.

<sup>128</sup> Wiktor Obniski wymieniany jest jako jego członek od początku istnienia Towarzystwa, tj. 1845 roku, aż do połowy 1860 roku; zob. „Rozprawy C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego” 1846, t. 1, s. 18 oraz 1860, t. 27, s. 3.

<sup>129</sup> Grzegorz Rąkowski, *Polska egzotyczna. Część druga*, Pruszków 1996, s. 312.

<sup>130</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/VIII, k. 29r.

<sup>131</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/LIV.

<sup>132</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/VII, k. 85r.

<sup>133</sup> W tymże roku jego córka Celina wyszła za mąż za Aleksandra Hulimkę, wnosząc w posagu majątek mycowski (Grzegorz Rąkowski, dz. cyt., s. 312). Jeszcze w kwietniu 1867 roku Wiktor Obniski odnotowany został w „Dzienniku Polskim” 1867, nr 15, s. 4.

nadzieję, że mi, hrabio, oszczędzisz przykrości dalszych kroków w tym interesie i raczysz przyjąć zapewnienia mego głębokiego poważania<sup>134</sup>.

Baworowski napisał swój list wyraźnie pod wpływem emocji, poirytowany tak długim oczekiwaniem na załatwienie prostego, wydawać by się mogło, zwrotu swej własności, toteż zawarł w nim groźbę oddania sprawy do sądu. Jego emocje podgrzał zapewne podobny problem, jaki miał on w tym samym czasie z innym hrabią, Maurycem Dzieduszyckim (1813–1877) ze Lwowa. W spuściźnie po Baworowskim znajdują się dwa listy od Dzieduszyckiego napisane 18 i 19 lutego 1861 roku (a więc na kilka dni przed wysłaniem wspomnianego ostatniego listu do Tytusa). Z ich treści można wywnioskować, że Baworowski od dłuższego czasu domagał się od Dzieduszyckiego zwrotu pożyczonej broszury, której ten drugi nie mógł u siebie odnaleźć. W pierwszym liście Dzieduszyckiego z 18 lutego czytamy nawet słowa przez niego samego podkreślone, których Baworowski użył następnie wobec Działyńskiego (również podkreślając to sformułowanie): „Żaden człowiek uczciwy nie chciał nigdy uszczerbku cudzej własności [podkr. oryginalne], a żaden Dzieduszycki nie był nigdy o to poszlakowanym”<sup>135</sup>. Baworowski „zaszantażował” Maurycego Dzieduszyckiego – nie pozwolił służącemu odebrać od niego dwóch cennych, również pożyczonych rękopisów, jeśli ten nie odda wraz z nimi owej broszury. Dzieduszycki, poruszony takim podejściem Baworowskiego do sprawy, błyskawicznie odnalazł zaginioną broszurę i odesłał ją już następnego dnia, 19 lutego, pisząc:

Nic nie może być przykrzejszym dla starego literata, jak najłżejsze nawet posądzenie o zatrącenie cennego materiału, lecz wyznaję, że na większą w tym względzie liczyłem cierpliwość i wyrozumiałość [...]”<sup>136</sup>.

Maurycy Dzieduszycki dodał na koniec:

Proszę o odesłanie mi rewersu, gdyż daję oddawcy tego [pisma – T.Z.] polecenie, aby bez rewersu broszury nie oddawał.

Stanowczy i emocjonalny list do Działyńskiego, napisany kilka dni później, 26 lutego, w którym Baworowski groził mu sądem, mocno zdenerwował i obraził Tytusa (ponadto należy zauważyć, że Baworowski, zwracając się do Tytusa per

<sup>134</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 36r

<sup>135</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXIX, k. 4r.

<sup>136</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXIX, k. 6r.

„hrabio”, zapisywał w tym liście wyjątkowo tenże wyraz z małej litery, łącznie z nagłówkiem!). Działyński, jako sangwinik, zapewne pod wpływem wielkiego oburzenia, podyktował do Wiktora Baworowskiego odpowiedź o dość emocjonalnej treści. Oświadczył, że tłumaczy mu już po raz trzeci, ale i ostatni, iż po nagłej śmierci Kielisińskiego nie może rzeczonoego rękopisu odnaleźć i że „nie wie gdzie on zaległ”, co zapewniał już słowem honoru i jest gotów zatwierdzić przysięgą. Chciał też dać jasno do zrozumienia, że nie obawia się sądu, ale nie lubi gróźb i im się nie podda, a ponieważ był ciężko chory, napisał:

„Nie jestem w stanie jechania do Lwowa, aby tam JWMi Panu ustnie powiedzieć, że się czuję obrażonym słowami listu JWMi Pana, a że urazy nie jestem cierpliwym, zapraszam więc JWMi Pana do Kórnika, bo niestety łatwiej mi jest ruszyć cęgłem od pistoletu, jak nogami. – Przyjmę JWMi Pana z polską gościnnością, a kiedy koniecznie zechcesz koty drzeć ze mną, będę się starał przy uproszonych świadkach w łeb Ci strzelić, a potem Ci postawię pomnik z napisem, żeś zginął przy odszukiwaniu najświetniejszego pomnika męczeństwa polskiego<sup>137</sup>.”

Tej treści Tytus Działyński jednak do Wiktora Baworowskiego nie wysłał. Zapewne kiedy ochłonął, kazał sporządzić kopię tejże odpowiedzi, na którą ponosił następnie wiele poprawek, zmieniając własnoręcznie całe cytowane wyżej zakończenie o „strzeleniu w łeb”<sup>138</sup>. Ostatecznie kopia z jego poprawkami została przepisana na czysto, stąd w zbiorach znajdują się trzy warianty jego odpowiedzi, choć *de facto* wariant drugi jest jedynie brudnopisem dla wariantu trzeciego. Niestety żadne z tych trzech pism nie posiada daty, ale odpowiedź ta musiała powstać dość szybko – jeśli nie natychmiast po przeczytaniu listu od Baworowskiego, to zapewne jeszcze na początku marca 1861 roku. W brulionie listu wysłanego w odpowiedzi Baworowskiemu nadal czytamy co prawda o „cęglu od pistoletu”, jednak Działyński zlagadza ton, pisząc dalej:

„Przyjmę JWMi Pana z polską gościnnością, pozwolę na rewizję całego domu mego, a potem będę się starał przy uproszonych świadkach przypomnieć Panu, że w domaganiu się niezaprzeczonej własności jest jednakże miara do zachowania, a tę JWMi Pan względem mnie przebrałeś. Każde dalsze naleganie w tej mierze z strony JWMi Pana poczytuję sobie za urazę, z jedynym wyjątkiem słowa pląc [podkr. oryginalne]<sup>139</sup>.”

<sup>137</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 40r.

<sup>138</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 42r.

<sup>139</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 39r.

Jak wynika z ostatecznej odpowiedzi Tytusa Działyńskiego do Wiktora Baworowskiego, a więc wersji nr 3 – pomimo iż ten pierwszy czuł się obrażony, zdecydował się jednak uznać roszczenia finansowe właściciela *Autografu Kościuszki*. Pewne przesłanki wskazują na to, że mógł on rozliczyć się z Baworowskim przed swoją śmiercią, która przyszła nagle, kilka tygodni później, w kwietniu 1861 roku. Ze słów Działyńskiego wynika, że zwróciłby on rękopis, gdyby ten nie zaginął pośród papierów Kielisińskiego, czego Baworowski nie mógł zrozumieć, stale posądzając go o celową zwłokę i tym samym chęć zatrzymania *Autografu* w Kórniku. Czy takie mogły być rzeczywiste motywy działania Tytusa Działyńskiego – nie wiadomo. Jak widać, Baworowski przez pięć lat nie zrezygnował z prób odzyskania rękopisu, zatem gdyby Działyński nadal celowo zwlekał ze zwrotem, narażałby się świadomie na nieprzyjemności. Posuwanie się do podstępu, jakim byłoby wypożyczenie i przetrzymywanie dzieła, aby wymusić w ten sposób jego pozyskanie, wydaje się w tym wypadku mało prawdopodobne. Wiele razy pożyczał on cenne manuskrypty do celów wydawniczych (jak choćby wspomniany rękopis *Banderia Prutenorum*, który został mu nawet wypożyczony bez wiedzy Kapituły), zatem rozgłos, jaki zapowiadał w dalszych swych krokach Baworowski, mógłby zaszkodzić wizerunkowi Działyńskiego. Praktyka wypożyczania oryginałów do badań czy edycji począta za rewersem była w XIX wieku powszechna, a swoje rękopisy chętnie udostępniali w ten sposób także sam Tytus oraz później jego syn Jan. Uważam, że Tytus Działyński nie chciał zatrzymać *Autografu*, a ten rzeczywiście zaginął. Należy zauważyć, że poszukiwania tego manuskryptu pośród zbiorów kórnickich przez osobę inną niż Tytus, a więc taką, która zapewne nigdy rękopisu nie widziała (Kielisiński już przecież nie żył), było zadaniem niezwykle trudnym, bowiem *Autograf* nie posiadał wówczas oprawy, do tego jego karty są małego rozmiaru, a owinięto go jedynie w cienki papier. Na list Baworowskiego z 1860 roku, przekazany za pośrednictwem Jana Działyńskiego, Tytus zareagował życzliwie, obiecując podjąć kolejną próbę odzyskania rękopisu i w razie niepowodzenia dać mu jednak swoje duplikaty, wskazane wcześniej przez Baworowskiego: „tudzież dublety niektóre, jako te: Gliczner tłum. p. Eutropiusza”<sup>140</sup>. Baworowskiemu szczególnie zależało na tym jednym druku, gdyż w swych dwóch poprzednich listach (z 24 marca i 9 lipca 1855 roku) prosił on Działyńskiego o jego odsprzedanie. Tytus wówczas mu odmówił, informując go, że może jedynie dokonać wymiany na inne, brakujące w kórnickich zbiorach dzieło, o podobnej wartości<sup>141</sup>.

<sup>140</sup> PAN BK, sygn. BK 7439, k. 34r

<sup>141</sup> LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 1r.

Najprawdopodobniej Działyński przekazał jednak Baworowskiemu pożądany starodruk, bowiem w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, wśród przechowywanych w teź bibliotece starodruków z kolekcji Baworowskiego<sup>142</sup>, znajduje się egzemplarz *Kroniki Eutropiusza* w tłumaczeniu Glicznera, sygn. SD XVI. Qu.6418. Na karcie 6 *recto* oraz 61 *verso* widnieje okrągła pieczęć własnościowa Wiktora Baworowskiego: „Biblioteka W.B.\*”, natomiast na karcie ochronnej nr I *recto* oraz na karcie 1 *verso* (tył karty tytułowej) znajduje się owalna pieczęć: „\*Biblioteka\* Fundacji W. Hr. Baworowskiego”. Nad pieczęcią Fundacji na karcie ochronnej napisano odręcznie słowo „Unikat!” oraz odcisnięto liczbę „22697”. Porównując pismo z tym z listów Baworowskiego, można dojść do przekonania, że jest to najprawdopodobniej zapiska dokonana jego ręką. Ten egzemplarz *Kroniki* to tzw. wariant B, wydany po 1581 roku przez Melchiora Neringa w Toruniu. Wariant B różni się od pierwotnego wydania tym, że brak w nim 5 kart przedmowy Erazma Glicznera dedykowanej kasztelanowi gnieźnieńskiemu Janowi ze Zborowa, a tytuł umieszczony jest w ramce drzeworytniczej z ozdobników. Reszta stron z tekstem *Kroniki* jest identyczna jak w wydaniu grodziskim. Zdaniem Zygmunta Mocarskiego w tym wypadku mamy do czynienia z „pseudowydaniem spekulacyjnym” Neringa<sup>143</sup>. Egzemplarz Baworowskiego jest wybrakowany – nie posiada ostatniej karty z tekstem i datą wydania. Możliwe, że jest to rzeczony dublet ze zbiorów Tytusa Działyńskiego, gdyż w Bibliotece Kórnickiej znajduje się obecnie tylko jedno, i to kompletne, pierwsze grodziskie wydanie *Kroniki Eutropiusza*. Działyński, który w ostatecznej wersji listu zgodził się Baworowskiemu zapłacić, co napisał własnoręcznie, zdążyłby zatem sam rozliczyć się za *Autograf Kościuszki*: przygotował dla Baworowskiego odpowiedź i wraz z nią wysłał mu w zamian pożądany przez niego niezwykle rzadki i cenny dublet ze swoich zbiorów – *Kronikę Eutropiusza*. Nie wiadomo, czy Baworowski dostał przy tej okazji „nakłady” Działyńskiego lub jakąś sumę pieniędzy. Tytus poinformował go w swym liście dobitnie, że rękopisu wcale nie chciał zatrzymać, a jedynie nie może go odnaleźć, i

<sup>142</sup> Jak już wspominałem wyżej, po II wojnie światowej zbiory biblioteki Baworowskiego w większości pozostały we Lwowie w LNNBU, oprócz nielicznych dzieł, które trafiły do Polski. W Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej według inwentarza zarejestrowane są 382 woluminy pochodzące z Biblioteki Baworowskiego, w tym 133 polonika XVI wieku. Bardzo dziękuję Kierownikowi tego Zakładu Krzysztofowi Solińskiemu za udzielenie mi powyższych informacji.

<sup>143</sup> Zob. *Druki toruńskie XVI wieku*, zebrał i oprac. Leonard Jastrzębowski, Warszawa 1969, s. 37–38 oraz Maria Wojciechowska, *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku*, Poznań 1927, s. 148, a także Estr. XVI, s. 111 oraz Zygmunt Mocarski, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, Toruń 1934, s. 34.

jest to jego ostatnie słowo w tej sprawie. Zmarł niedługo potem, w nocy z 11 na 12 kwietnia 1861 roku w Poznaniu. Dalsza korespondencja Baworowskiego z rodziną Działyńskich się nie zachowała, zresztą nie wiadomo, czy w ogóle istniała, gdyż po ostatniej odpowiedzi Tytusa należy w to wątpić. Zatem prawdopodobne jest, że *Autograf Kościuszki*, choć w dość nietypowy sposób, ale jednak przeszedł na własność Działyńskich w 1861 roku wraz z przekazaniem Baworowskiemu *Kroniki Eutropiusza*.

W tym miejscu muszę odnieść się do wspomnianej we wstępie pracy Jerzego Reizes-Dzieduszyckiego, który jako pierwszy wymienił nieznanych dotąd właścicieli *Autografu Kościuszki*: Obniskiego i Baworowskiego. Rękopis ten nie był jednak dla niego przedmiotem badań i nie zajął się on w swym artykule w ogóle kwestią jego proveniencji. Sprawę sprzedaży księgozbioru Januszowskiego oraz samego *Autografu* wykorzystał dla ukazania procesu kształtowania się bibliotek wielkoziemiańskich na przykładzie działalności kolekcjonerskiej Baworowskiego i Działyńskiego. Historia relacji pomiędzy tymi hrabiami została przez niego skrócona i przeinaczona. Kupno, a następnie odsprzedanie *Autografu Kościuszki* autor wiąże głównie z chęcią pozyskania przez Baworowskiego kórnickich dubletów (po rzekomym, jego zdaniem, braku odpowiedzi Tytusa na prośby o sprzedaż takowych). Tak więc według Jerzego Reizes-Dzieduszyckiego:

Remedium na rozwiązanie problemu mógł stać się podstęp ze strony Baworowskiego, który wiedząc o zainteresowaniu Działyńskiego wspomnianym autografem, zakupił go, a następnie zaproponował odstąpienie dokumentu właścicielowi Kórnicka za sumę 100 dukatów – a więc trzecią część ogólnej kwoty, jakiej Januszowski zażądał za cały swój księgozbiór – lub za równowartość w wydawnictwach kórnickich bądź dubletach znajdujących się na stanie biblioteki. Znamienne, że Baworowski nie nalegał na zwrot dokumentu, wręcz przeciwnie [...] <sup>144</sup>.

Jest to wniosek całkowicie błędny, gdyż Baworowski w pierwszej kolejności zażądał zwrotu tego rękopisu i domagał się go przecież przez kolejne pięć lat. Nie uzyskawszy odpowiedzi na pierwszy list, uznał, że Tytus chce mieć *Autograf* u siebie, i dopiero wtedy zaproponował przekazanie za niego w zamian stu dukatów lub dubletów. Autor artykułu nie zwrócił uwagi na rozciągłość czasową tej sprawy i przede wszystkim wybiórczo wykorzystał tylko listy przechowywane w Bibliotece Kórnickiej, pomijając niezwykle ważny ostatni list Wiktora Baworowskiego z 1861 roku, który tak bardzo zdenerwował Działyńskiego. Natomiast

---

<sup>144</sup> Jerzy Reizes-Dzieduszycki, dz. cyt., s. 267.

jako powód tego wzburzenia autor ten podał list Baworowskiego z 20 marca 1856 roku, podając jako datę jego spisania 24 marca 1855 roku!, po czym przeszedł od razu do trzech wersji odpowiedzi Tytusa. Przez taki zabieg czytelnik odnosi wrażenie, że cała sprawa o *Autograf Kościuszki* rozegrała się w tym samym roku, co sprzedaż księgozbioru przez Januszowskiego, tj. w 1855<sup>145</sup>. Należy przy tym zauważyć, że Jerzy Reizes-Dzieduszycki pomylił się także w sprawie kolejności powstawania rzeczonych trzech wersji odpowiedzi na ostatni list Baworowskiego, tj. wersję pierwotną, gdzie Działyński pisze o „strzeleniu w łeb”, uznał za końcową i nazwał ją „odpisem oryginału listu”, oraz odwrotnie – wersję, która była ostateczną, autor ten przedstawił jako pierwotną.

Powracając jeszcze do historii *Autografu* – jak wspomniał sam Tytus Działyński, miejsce, w którym rękopis ten „zaległ”, nie było w 1861 roku znane. Zmieniło się to dopiero osiem lat później. By wyjaśnić, dlaczego odnaleziono go po tak długim czasie, należy prześledzić losy biblioteki Tytusa Działyńskiego od śmierci Kajetana Kielisińskiego na początku 1849 roku. Od tego czasu była ona pozbawiona bibliotekarza aż przez dziewięć kolejnych lat. Kielisiński, pracując dla Tytusa Działyńskiego, nie urzędował na Zamku, tylko w mieszczącej się nieopodal w Arboretum oranżerii – okrągłym pawilonie parkowym, a także we wzniesionej później tamże kwadratowej przybudówce, które to pomieszczenia hrabia początkowo przeznaczył na zbiory biblioteczne<sup>146</sup>. Być może to tam znajdował się *Autograf*. Na czasy wakatu przypadają pierwsze próby odszukania tego rękopisu przez Tytusa. W 1858 roku zaangażowano na brakujące stanowisko Jana Nepomucena Romanowskiego, który zajmował się głównie przygotowaniem wydania *Źródłopism*, a nie porządkowaniem i katalogowaniem Biblioteki. Już

---

<sup>145</sup> Tamże, s. 267–268. Ponadto opisując sprawę zakupu księgozbioru Januszowskiego i opierając się na niepełnej podstawie źródłowej, moim zdaniem autor dokonał tam niesprawiedliwej oceny Wiktora Baworowskiego. Według niego bowiem Baworowski przy pozyskiwaniu książek do swych zbiorów stosował proceder zmowy w celu zaniżenia ceny, czego przykładem ma być właśnie ta konkretna sprawa, co jest w tym wypadku twierdzeniem błędnym (tamże, s. 265). Uzasadniając tę hipotezę, autor ten pomylił kolejność listów, co dezawuuje jego wnioski (tamże, s. 266): cytując zdanie z listu z 30 marca 1855 roku (bez podania jego daty – przyp. nr 20) napisał w tekście głównym, że jest on wcześniejszy od listu Baworowskiego do Działyńskiego z 3 marca 1855 roku. W tym wypadku autor połączył ze sobą dwa listy Jana Januszowskiego do Tytusa Działyńskiego, pierwszy z 13 lutego i drugi z 30 marca 1855 roku. Błąd ten ma ogromne znaczenie, gdyż według autora artykułu Januszowski uprzedził Działyńskiego o nieetycznych działaniach Baworowskiego, jeszcze zanim ten ostatni napisał swój pierwszy list do Kórnik, co nie jest prawdą. Poza tym Jerzy Reizes-Dzieduszycki nie podał, kto ostatecznie zakupił księgozbiór Januszowskiego.

<sup>146</sup> Józef Grycz, dz. cyt., s. 54.

w momencie podjęcia pracy w Kórniku chorował poważnie na płuca<sup>147</sup> i kilkakrotnie wysyłany był przez Działyńskich na leczenie. Po śmierci Tytusa, będąc w złym stanie zdrowia, opuścił ich w maju lub czerwcu 1861 roku<sup>148</sup>, udając się na kurację do Francji, gdzie po niedługim czasie zmarł 27 października<sup>149</sup>, nie ukończywszy trzydziestu lat. Bibliotekę w Kórniku przejął jedyny syn Tytusa – Jan, który w tym czasie zajęty był częstymi wyjazdami do Berlina jako poseł na sejm pruski. Zatrudnił on na stanowisko bibliotekarza w styczniu 1862 roku Józefa Rustejkę (1828–1907). Ten jednak nie zdążył wiele w samej Bibliotece zdziałać: w kwietniu 1863 roku został aresztowany za organizowanie pomocy dla powstania styczniowego, a po uwolnieniu z więzienia dwa lata później udał się do Francji i do Kórnika już nie powrócił. Za udział Jana Działyńskiego w tymże powstaniu jego majątek został zasekwestrowany, książki „powiązane w paki”, a on sam udał się do 1869 roku na emigrację. Pierwszym bibliotekarzem po zdjęciu sekwestru został Wojciech Kętrzyński, który pracował w Kórniku od końca listopada 1868 roku do 1 maja 1870 roku. Jego głównym zadaniem było kontynuowanie wydawania *Tomicianów*, w tym czasie sporządził on także pierwszy spis rękopisów Biblioteki Kórnickiej<sup>150</sup>. W 1869 roku początkowo na stanowisko sekretarza, a po zwolnieniu Kętrzyńskiego jako bibliotekarza, Działyński zaangażował Zygmunta Celichowskiego, który pozostał w Bibliotece aż do swej śmierci w 1923 roku. Jak podał Celichowski, kiedy w 1869 roku przybył do Kórnika, „cenny ten autograf już się w bibliotece znajdował”<sup>151</sup>. To Wojciech Kętrzyński odszukał i zebrał wszystkie

<sup>147</sup> Był nauczycielem, a z powodu choroby nie mógł kontynuować pracy w zawodzie.

<sup>148</sup> 23 marca 1861 roku był jeszcze w Kórniku, 9 kwietnia czytał Tytusowi dedykację dla niego w mającej się ukazać książce Romanowskiego *Otia Cornicensis*, a 15 maja napisał list w Poznaniu (PAN BK, sygn. BK 7446, k. 111 i k. 116v i k. 63). Andrzej Mężyński podał natomiast, że Romanowski opuścił Kórnik w lutym 1861 roku i udał się na kurację do Francji (tenże, *Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego*, PBK 1976, z. 12, s. 130), a Stanisław Kazimierz Potocki, że Działyńscy wysłali go na kurację na początku 1861 roku (tenże, *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od połowy XIX w. do r. 1924*, PBK 1976, z. 12, s. 244).

<sup>149</sup> W nekrologach w „Przeglądzie Poznańskim” i „Bibliotece Warszawskiej” jako datę śmierci Romanowskiego podano dzień 15 października, tymczasem 22 października wysłał on swój ostatni list do Generałowej Jadwigi Zamoyskiej. Andrzej Mężyński napisał z kolei, że zmarł on 25 października, a *Roczniki Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego* mają datę 27 października. Tę ostatnią podał także Stanisław Kazimierz Potocki, a za nim ja (zob. „Przegląd Poznański” 1861, t. 32, s. 445; „Biblioteka Warszawska” 1861, t. 4, s. 767; PAN BK, sygn. BK 7446, k. 75; „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1865, t. 3, s. 607; Andrzej Mężyński, dz. cyt., s. 130; Stanisław Kazimierz Potocki, dz. cyt., s. 244).

<sup>150</sup> Andrzej Mężyński, dz. cyt., s. 130–131.

<sup>151</sup> *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii...*, s. 6.



manuskrypty, które ułożył następnie w pięciu działach<sup>152</sup>. Odnaleziony przez siebie *Autograf Kościuszki* zaliczył on do działu „Literatura”<sup>153</sup>. Po latach, będąc dyrektorem Ossolineum we Lwowie, miał bardzo dobre kontakty z Wiktorem Baworowskim, do tego stopnia, że ten ostatni dał Kętrzyńskiemu wszelkie pełnomocnictwa do korzystania z jego zbiorów rękopiśmiennych<sup>154</sup>. Nie sposób przy tej okazji nie zapytać, czy Baworowski – gdyby sprawa własności *Autografu Kościuszki* nie była jeszcze ułożona – wiedząc o wcześniejszym zatrudnieniu Kętrzyńskiego w Kórniku i o jego pracy nad inwentarzem rękopisów kórnickich, nie zapytałby go o istnienie tegoż *Autografu* w zbiorach Jana Działyńskiego? Wiktor Baworowski sprawy własności tego manuskryptu nigdy już nie podniósł, zatem można założyć, że jego roszczenia względem Działyńskich w tej kwestii zostały zaspokojone.

Reasumując, losy *Autografu Kościuszki* w kolejnych latach przedstawiają się następująco:

połowa 1793	Tadeusz Kościuszko spisuje <i>Autograf</i> w Dreźnie na prośbę Stanisława Kostki Potockiego na potrzeby publikacji <i>O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3go Maia</i> .
ok. 1810–1817/1821	Stanisław Kostka Potocki ofiarowuje <i>Autograf</i> Józefowi Dzierzkowskiemu ze Lwowa.
28 I 1830	Umiera Józef Dobek Dzierzkowski, <i>Autograf</i> pozostaje we Lwowie w księgozbiornie Dzierzkowskiego. Postępowanie spadkowe trwa 10 lat, w tym czasie Tadeusz Wasilewski dokonuje co najmniej dwóch kopii <i>Autografu</i> , a Tytus Działyński ogląda u niego oryginał.
ok. 1840/1843	<i>Autograf</i> przechodzi na własność Wiktora Obniskiego z Mycowa – męża Teofili, bratanicy Józefa Dobka Dzierzkowskiego.
przed 1849	Tytus Działyński wypożycza <i>Autograf</i> od Wiktora Obniskiego w celach wydawniczych

<sup>152</sup> Krystyna Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993, s. 122.

<sup>153</sup> PAN BK, Archiwum sygn. AB 275, *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej...*, k. 6r, poz. 115.

<sup>154</sup> Krystyna Korzon, dz. cyt., s. 252.

2 I 1856 lub krótko przed tą datą	<i>Autograf</i> , będący nadal u Działyńskiego, przechodzi na własność Wiktora Baworowskiego ze Lwowa.
1856 – 26 II 1861	Wiktor Baworowski domaga się zwrotu <i>Autografu</i> lub 100 dukatów w zamian (bądź ekwiwalentu tej kwoty w cennych dubletach – <i>Kronice Eutropiusza</i> wyd. Glicznera lub nakładach Działyńskiego).
III/IV 1861	Tytus Działyński najprawdopodobniej przekazuje w zamian Wiktorowi Baworowskiemu pożądaną <i>Kronikę Eutropiusza</i> (obecnie w Bibliotece Narodowej sygn. SD XVI.Qu.6418).
1868/1869	Porządkujący bibliotekę Wojciech Kętrzyński odnajduje <i>Autograf</i> , o czym świadczy relacja Celichowskiego.
1870	<i>Autograf Kościuszki</i> zostaje wpisany przez Kętrzyńskiego do Inwentarza Biblioteki Jana Działyńskiego w Kórniku.

Dzięki korespondencji Wiktora Baworowskiego z Tytusem Działyńskim można było odtworzyć pełną drogę, jaką *Autograf Kościuszki* przebył ze zbioru Dzierżkowskiego do Biblioteki Kórnickiej. Przy tej okazji starałem się bardziej szczegółowo odtworzyć także jego wcześniejsze losy. To, że rękopis ten trafił z Drezna przez Warszawę, Lwów aż do Kórnika, że nie przekazano go do Biblioteki Ossolineum i wypożyczony od Wiktora Obniskiego, pozostał następnie u Działyńskich, z jednej strony było trochę dziełem przypadku, z drugiej zaś – na losy tego manuskryptu wpływ miały ważne wydarzenia historyczne końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku, w których większość jego ówczesnych właścicieli odgrywało niepoślednią rolę.

### Odpisy *Autografu Kościuszki*

Wypada na koniec zabrać jeszcze głos w sprawie kopii *Autografu Kościuszki*, które przewijają się w literaturze przedmiotu przy okazji kolejnych edycji *Opisu kampanii*. Odpis będący podstawą edycji w „Kronice Emigracji Polskiej”, zdjęty według redakcji z oryginału, przechowywany był w zbiorach Wydziału Historycznego Towarzystwa Literackiego w Paryżu<sup>155</sup>, który to zbiór włączony został póź-

<sup>155</sup> „Kronika Emigracji Polskiej” 1837, t. 6, s. 61 i 297.

niej do Biblioteki Polskiej w Paryżu. W Bibliotece tej pod sygn. 32/47<sup>156</sup> znajdują się obecnie dwa identyczne odpisy zatytułowane: „Relacja o kampanii 1792 kopia z autoratu(!) Kościuszki znajdującego się w zbiorze ś.p. Dzierzkowskiego we Lwowie”<sup>157</sup>. Pierwszy z nich, spisany na s. 1033–1048 na papierze ze znakiem wodnym „WK”, posiada okrągłą pieczętkę proweniencyjną z orzełkiem i napisem w otoku: „Z daru po ś.p. Karolu Sienkiewiczzu”. Natomiast drugi w kolejności, spisany na s. 1049–1071<sup>158</sup> na innym papierze, bez znaku wodnego, posiada na stronie początkowej w górnym rogu napisaną czarnym atramentem datę „1792.” i nie ma pieczęci. Pierwsza z tych kopii, jak mówi to nam wspomniana pieczęć, pochodzi ze zbioru Karola Kazimierza Sienkiewicza (1793–1860), który był bliskim współpracownikiem księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Był także redaktorem „Kroniki Emigracji Polskiej”. Wbrew temu, co podał Bańkowski, w samej „Kronice” nie znajdujemy nigdzie informacji, jakoby kopię *Autografu* nadesłano do redakcji ze Lwowa, oraz że jeden z redaktorów oglądał oryginał „w tym czasie”, tj. w 1837 roku<sup>159</sup>. Natomiast redaktorem, który mógł oglądać oryginał, był niewątpliwie Karol Sienkiewicz. W latach 1833–1834 przebywał on w Galicji i przez kilka miesięcy pracował jako kustosz w Bibliotece Ossolineum we Lwowie. Władze austriackie nie prolongowały mu prawa pobytu w Galicji, na skutek czego wyjechał do Paryża, gdzie osiadł na stałe<sup>160</sup>. Kopia ze zbioru Sienkiewicza (sygn. 32/47, s. 1033–1048) trafiła do Biblioteki Polskiej w Paryżu dopiero po jego śmierci, o czym świadczy treść pieczęci, a więc po 1860 roku. Natomiast druga paryska kopia (tj. sygn. 32/47 s. 1049–1071) jest *de facto* wiernym odpisem z kopii Sienkiewicza i była ona podstawą do edycji w „Kronice Emigracji Polskiej”. To właśnie o niej informuje redakcja w 1837 roku, że „znajduje się” w zbiorze Wydziału Historycznego (o tym, że była już w tym zbiorze i następnie została połączona z kopią Sienkiewicza, świadczy jej pierwotna paginacja). Redakcja *Kroniki* (a więc Karol Sienkiewicz), w odpowiedzi na uwagi Alojzego Orchowskiego<sup>161</sup>

<sup>156</sup> *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. I: *Rękopisy nr 1–431*, oprac. Czesław Chowaniec, Kraków 1939, s. 30.

<sup>157</sup> Dziękuję Panu Arkadiuszowi Roszkowskiemu, Kierownikowi Rękopisów i Archiwum Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego – Biblioteki Polskiej w Paryżu, za przesłanie mi do badań fotografii cyfrowych obu odpisów.

<sup>158</sup> Jest to paginacja wtórna, pierwotnie było 1113–1135.

<sup>159</sup> *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 27.

<sup>160</sup> Jerzy Skowronek, *Sienkiewicz Karol Kazimierz (1793–1860)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa – Kraków 1996–1997, s. 223.

<sup>161</sup> Zob. wyżej przyp. 24.

i zakwestionowanie przez niego autentyczności kościuszkowskiego *Opisu*, oświadczyła, że „ta Relacja jest istotną. Widzieliśmy autograf Kościuszki, wiemy u kogo dziś znajduje się”<sup>162</sup>. W innym miejscu redaktor napisał wprost, że miał *Autograf Kościuszki* w ręku<sup>163</sup>. Uważam jednak, że wbrew zapewnieniom redaktora Sienkiewicza, nie oglądał on oryginału, a jedynie odpis Wasilewskiego w Ossolineum (ZNiO, sygn. 537). Świadczy o tym uwaga poczyniona przez niego w „Kronice Emigracji Polskiej” przy fragmencie *Opisu* traktującym o zdradzie brygadiera Rudnickiego, który następnie został „od Targowickiego spisku patentem obdarzony na Generała-Majora”. Przy słowie „spisku” znajduje się przypis tekstowy następującej treści: „W Autografie widać, iż było naprzód napisano: Konfederacji; lecz autor wyraz Konfederacji przemazawszy, napisał: Spisku”<sup>164</sup>. Otóż w oryginale opisywana korekta ma miejsce, lecz nie we fragmencie, który oznacza przypisem redaktor Sienkiewicz, ale znacznie dalej, pod koniec relacji, tam, gdzie Kościuszko informuje o zdradzie króla: „i że się Krol złączył z konfe || spiskiem Targowickim”<sup>165</sup>. W obu paryskich kopiach, pisanych „na czysto” (tzn. ich kopista pominął wszystkie skreślenia Kościuszki), nie ma śladu po ww. zabiegu ze słowem „konfe” ani żadnej uwagi na marginesie, także w miejscu błędnie przez Sienkiewicza wskazanym – tj. tam, gdzie mowa o Rudnickim. Z kolei ossoliński odpis Wasilewskiego, o którym będzie mowa niżej, podobnie jak kopie paryskie, spisany został bez żadnych skreśleń, poza jednym jedynym przypadkiem: we fragmencie o zdradzie króla dodano przypis i na dole strony Wasilewski własnoręcznie umieścił skreślone „z konfede”(!) oraz komentarz: „tak było w oryginale Kościuszki, przekreślone, ale to było opuszczone, że zaś to przekreślenie ma wielkie znaczenie, więc się przywraca”<sup>166</sup>. Uważam, że ta nota Wasilewskiego zapadła w pamięć Karolowi Sienkiewiczowi, kiedy kopiował on w 1833 roku tekst *Opisu* z egzemplarza przechowywanego w Bibliotece Ossolineum, w której wówczas pracował. Następnie wydając tekst w „Kronice Emigracji Polskiej” cztery lata później, przypomniał sobie o tym komentarzu i umieścił go w złym miejscu, tam, gdzie w tekście wystąpiło także sformułowanie „spisek Targowicki”. Zatem wydanie *Opisu kampanii* w „Kronice Emigracji Polskiej” do-

<sup>162</sup> „Kronika Emigracji Polskiej” 1837, t. 6, przyp. (\*) na s. 247.

<sup>163</sup> Tamże, s. 297: „[...] oświadczamy, iż Relacja owa pisana była w formie listu do Stanisława Potockiego; – żeśmy jej autograf mieli w ręku; – że na koniec, autograf ten znajduje się we Lwowie w zbiorze ś. p. Dzierzgowskiego(!).”

<sup>164</sup> Tamże, przyp. (\*) na s. 78.

<sup>165</sup> PAN BK, sygn. BK 583, k. 9r-v.

<sup>166</sup> ZNiO, sygn. 537, k. 7r.

konane było na podstawie kopii zdjętej nie z *Autografu Kościuszki*, a jedynie z odpisu ossolińskiego.

Kolejną znaną z literatury przedmiotu kopią *Opisu* jest rękopis Leonarda Chodźki, wzmiankowany przez Celichowskiego jako prawdopodobne źródło dla wydania Paszkowskiego. Przechowywany był w Bibliotece Raperswilskiej<sup>167</sup>, a po przewiezieniu zbiorów tejże Biblioteki do Warszawy w 1927 roku włączono je do powstającej wówczas Biblioteki Narodowej. W czasie II wojny światowej zbiory raperswilskie uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, a wśród spalonych rękopisów znalazł się niestety i odpis Chodźki<sup>168</sup>. Nie posiadał on informacji, z jakiego źródła był zdjęty<sup>169</sup>.

Wiadomo także o dwóch gotowych odpisach *Autografu* dokonanych przez Tadeusza Wasilewskiego we Lwowie oraz o trzecim, który „robił się” dla Działyńskiego, o czym była mowa wyżej. Pierwszy z nich, sporządzony 24 lutego 1830 roku dla biblioteki Ossolineum, przechowywany jest w tejże Bibliotece pod sygn. 537, oprawiony wraz z innymi papierami Tadeusza Kościuszki w poszyt o wymiarach 39 × 25,5 cm, zawierający karty różnego formatu. Tekst *Opisu kampanii* znajduje się na k. 1r–8r, na k. 8r zapisano także informację o źródle odpisu, natomiast k. 8v jest pusta. Karty te mają rozmiar 20 × 24,5 cm, papier posiada filigran: niepełną muszlę św. Jakuba (bez środkowego żeberka) oraz znak pomocniczy – „A. Mueller”<sup>170</sup>.

<sup>167</sup> *Katalog Rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. II cz. 1: *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej. Rękopisy nr 1315–2299*, oprac. Adam Lewak, Helena Więckowska, Warszawa 1938, s. 100, poz. 1496.

<sup>168</sup> W przeciwieństwie do pozostałych zbiorów raperswilskich rękopisy przetrwały kampanię wrześniową 1939 roku, zostały bowiem ewakuowane do Fortu Legionów przy Cytadeli i do Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Jednakże w 1941 roku na polecenie władz okupacyjnych umieszczono je w Bibliotece Ordynacji Krasińskich, gdzie zasadnicza część tej kolekcji uległa następnie zagładzie, celowo spalona przez Niemców w październiku 1944 roku; zob. Tomasz Szewczyński, *Fragmety zbiorów Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu zachowane w Bibliotece Narodowej w Warszawie*, [w:] *Tyle zostało. Historia zbiorów rapperswilskich w Polsce*, red. Halina Czubaszek, Warszawa – Rzeszów 2021, s. 129.

<sup>169</sup> Punktem wspólnym wskazującym raczej na to, że rękopis Chodźki był także kopią zdjętą z ossolińskiego odpisu Wasilewskiego aniżeli z samego *Autografu*, jest moim zdaniem tekst dwóch rozmów cara Pawła I z więzionym w pałacu Orłowa w Petersburgu Tadeuszem Kościuszką, odbytych w listopadzie 1796 roku, przetłumaczonych z francuskiego na język polski. Ma je zarówno Paszkowski zaraz po *Opisie kampanii* (Franciszek Paszkowski, dz. cyt. s. 278–284), znajdują się one także razem z kopią *Opisu* Wasilewskiego w tym samym poszycie przechowywanym w Ossolineum (ZNiO, sygn. 537, k. 45r–46v). Tadeusz Korzon znał je wyłącznie z rękopisu Chodźki w Rapperswilu (Tadeusz Korzon, *Kościusko. Biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków – Warszawa 1896, s. 471). Z tego też rękopisu, jego zdaniem, opublikowano te rozmowy zarówno w *Pamiętnikach z ośmnastego wieku* (Poznań 1860, s. 307–320), jak u Paszkowskiego (Tadeusz Korzon, dz. cyt., s. 666–667 przyp. 704).

<sup>170</sup> Podobne filigrany, lecz z innym napisem, znajdujemy na papierze produkowanym na początku lat 30. XIX wieku, zob. Orest Jarosławowicz Maciuk, dz. cyt., s. 203 (nr 471–474).

Odpis ten, jak już wyżej wspomniałem, nie jest faksymile, a tekst *Autografu* przepisano w nim „na czysto” – pomijając wszystkie skreślenia i wciągając dopiski do tekstu głównego.

Drugi odpis Wasilewskiego, wykonany dla Edwarda Raczyńskiego i przekazany mu przez Tytusa Działyńskiego w 1839 roku, należy obecnie uznać za zaginiony<sup>171</sup>. Raczyński nie podał cech tego rękopisu, można jednak sądzić, że był podobny do kopii ossolińskiej. Nie wiadomo natomiast, czy trzeci odpis Wasilewskiego – jak sam pisał „facsimile” – tworzony według niego pod koniec 1839 roku dla Tytusa Działyńskiego, w ogóle powstał.

Mamy za to do dyspozycji wspomniany przez Piotra Bańkowskiego jeszcze jeden odpis przechowywany w zbiorach Ossolineum. Pochodzi on z kolekcji Gwalberta Pawlikowskiego (1789–1852), posiada sygnaturę Pawl. 285 i według opisu katalogowego „jest to autograf Tadeusza Kościuszki”. Autor noty wywnioskował to na podstawie informacji podanych przez Wasilewskiego na kopii znajdującej się w Ossolineum (sygn. 537) oraz ze wspomnianego listu Wasilewskiego do Raczyńskiego<sup>172</sup>. Rękopis ten liczy 10 kart o wymiarach 27 × 21,2 cm. Piotr Bańkowski dokonał jego porównania z *Autografem*. Na pierwszych kartach są one „do złudzenia podobne” do siebie, jednak w rękopisie Pawlikowskiego z czasem pismo staje się mniej staranne. Rozkład słów na każdej stronie w poszczególnych wierszach jest w obu rękopisach identyczny, w tym samym miejscu znajdują się też skreślenia. Analiza treści wykazała, że rękopis Pawlikowskiego posiada jednak liczne błędy względem *Autografu* kórnickiego<sup>173</sup>. Na tej podstawie Bańkowski stwierdził, że jest to falsyfikat. Do jego opinii dodałbym jednak własne słowo, a mianowicie, że raczej mamy tu do czynienia z pomyłką autora noty katalogowej Mieczysława Gębarowicza i jest to faksymile – identyczna kopia aniżeli falsyfikat. Papier posiada znak „J. Whatman” i pod spodem literę „E” – Bańkowski identyfikuje go pośrednio za Sokratem Aleksandrovičem Klepikovem jako papier używany przez „obszarników i burżuazję rosyjską w latach 1861/1874”, nie znając miejsca jego wytworzenia<sup>174</sup>. Tymczasem jest to papier angielski z papierni założonej

<sup>171</sup> O jego zaginięciu informował już Celichowski w 1917 r. (s. 4). Brak ten w zbiorach Biblioteki Raczyńskich potwierdziła na moją prośbę Magdalena Bugajewska z Oddziału Rękopisów tejże Biblioteki (BR VI–I–721–10/22).

<sup>172</sup> Mieczysław Gębarowicz, *Katalog rękopisów Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego we Lwowie*, [przedruk w:] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. II, Wrocław 1949, s. [141].

<sup>173</sup> *Tadeusza Kościuszki dwie relacje*, s. 28–29, zwłaszcza przyp. 28.

<sup>174</sup> Tamże, s. 29, przyp. 29; zob. też. Sokrat Aleksandrovič Klepikov, *Filigrani i štempeli bumag*

przez Jamesa Whatmana (1702–1759), pochodzący z okresu po 1806 roku, kiedy właścicielem tego znaku był William Balston<sup>175</sup>. W XIX wieku z reguły do filigranu tego dodawano także rok produkcji papieru, którego tutaj niestety brak, przez co nie można jednoznacznie określić dokładnej daty powstania tych kart. Rękopis Pawlikowskiego jest oprawiony w tekturę oblezoną papierem marmoryzowanym i półskórek, nie posiada wewnątrz żadnych pieczęci. Z przodu i z tyłu znajduje się karta ochronna – wyklejka koloru zielonego. Ostatnia strona nr 20, analogicznie jak w *Autografie*, jest niezapisana, posiada natomiast kilka atramentowych plam, które przebijają na stronę nr 19. Pierwsza strona jest mocno pożółkła, co świadczy o tym, że przez długi czas była eksponowana na światło dzienne, słoneczne<sup>176</sup>. O tym, że w tym wypadku mamy do czynienia z faksymile, świadczy tutaj układ arkuszy. W *Autografie* pięć arkuszy jest kolejno włożonych jeden w drugi, tworząc jedną składkę (tak, że arkusz 1 to k. 1 i 10, arkusz 2 to k. 2 i 9, arkusz 3 to k. 3 i 8 itd.), natomiast w rękopisie Pawlikowskiego arkusze są połączone ze sobą osobno, tj. arkusz 1 to k. 1 i 2 (s. 1–4), arkusz 2 to k. 3 i 4 (s. 5–8) itd. Taki układ świadczy o tym, że kopista składał arkusz na pół i kopiował na niego kolejne cztery strony. Ponadto arkusz nr 3, tj. karta 5–6, został mylnie złożony (tj. w złą stronę) i tak też niepoprawnie oprawiony, tzn.: najpierw jest strona 11–12, a następnie 9–10. Jest to zatem bez wątpienia bezpośrednia kopia *Autografu* i w tym przypadku można zgodzić się z przypuszczeniem Piotra Bańkowskiego, że zdjęto ją jeszcze we Lwowie, skoro należała do Gwalberta Pawlikowskiego, który zmarł w 1852 roku. Czy była to trzecia kopia Wasilewskiego, która ostatecznie nie trafiła do Tytusa Działyńskiego, czy też może Pawlikowski sam wystarał się o jej zrobienie? Nasuwa się także kolejne pytanie, dlaczego rękopis ten nie posiada pieczęci własnościowej Pawlikowskiego? Pawlikowski pod wpływem Ossolińskiego od początku 1820 roku kolekcjonował w Wiedniu rękopisy, druki i ryciny, a swój księgozbiór, w związku ze śmiercią ojca,

---

*russkogo proizvodstva XVIII–XX vv.*, „Zapiski Otdela Rukopisej” 1952, Vyp. 13, s. 93.

<sup>175</sup> „Młyn turecki” Whatmana zasłynął w XVIII i XIX wieku ze względu na splotową tekturę oraz unikalną twardą powierzchnię produkowanego w nim papieru welinowego. Jego syn, James Whatman Młodszy (1741–1798), rozpoczął produkcję papieru ze swoim nazwiskiem jako filigranem już w 1785 roku. W 1794 roku sprzedał papiernię rodzinie Hollingworth i Williamowi Balstonowi, którzy kontynuowali produkcję papieru ze znakiem wodnym „J Whatman” aż do 1806 roku, kiedy to firma podzieliła się. Znak ten, na mocy zawartego w lutym 1805 roku porozumienia, używany był odtąd przez papiernię Williama Balstona (Thomas Balston, *James Whatman Father & Son*, London 1957, s. 40–41 i 139; tenże, *William Balston Paper-Maker 1759–1849*, London 1954, s. 13–14 i 28 oraz *Endlose Bahn*, s. 68).

<sup>176</sup> Rękopis nie był wówczas oprawiony, gdyż przylegająca do s. 1 karta ochronna nie pożółkła.

sprowadził w 1830 roku do Medyki i tam stale go powiększał. Cały zbiór przeniesiono następnie do Lwowa w 1849 roku. Ostatecznie biblioteka Pawlikowskich została przekazana w 1921 roku Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich we Lwowie i weszła do zbiorów w całości jako odrębna kolekcja<sup>177</sup>. Początkowe strony kopii *Autografu* świadczą o tym, że dokonał jej zdolny artysta, pismo bowiem jest niemalże identyczne z oryginałem. Należy odnotować, że w latach 1834–1839 dla Gwalberta Pawlikowskiego w Medyce pracował niezwykle zdolny rysownik, Kajetan Wincenty Kielisiński<sup>178</sup>, wspomniany już wyżej późniejszy bibliotekarz w Kórniku. Był on także znakomitym kopistą, o czym świadczą wykonane przez niego wierne kopie rękopisów, przechowywane w kórnickich zbiorach<sup>179</sup>. Zatem być może w nim należy upatrywać autora tego faksymile.

---

<sup>177</sup> Marian Tyrowicz, *Pawlikowski Józef Gwalbert (mylnie: Jan Gwalbert) (1789–1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 434–436.

<sup>178</sup> Józefa Orańska, *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich*, PBK 1947, z. 4, s. 135–136.

<sup>179</sup> Tamże, s. 139–140.



## ANEKS ŹRÓDŁOWY

## Korespondencja Tytusa Działyńskiego z Wiktorem Baworowskim

## Słowo o edycji

Tytus Działyński we wstępie do *Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* napisał: „Przekonani, iż wierność pierwszą jest zaletą przy ogłaszaniu źródeł historycznych, trzymaliśmy się ściśle pisowni oryginałów tam nawet, gdzie ta pisownia, mianowicie przy imionach własnych, na jednej stronnicy a czasem niemal w jednym wierszu okazuje się zupełnie odmienną”<sup>180</sup>. Korespondencja pomiędzy Baworowskim i Działyńskim jest dziś dla nas nie tylko źródłem faktów, ale ukazuje nam także język polski ówczesnej epoki oraz emocje, przelane za pomocą tegoż języka na papier. Dlatego podpierając się (nie zawsze jednak słuszną) praktyką Tytusa, postanowiłem wydać poniższą korespondencję zgodnie z zaleceniami Konrada Górskiego – „możliwie wiernie bez żadnych poprawek”<sup>181</sup>. Poniższe listy Tytusa Działyńskiego w większości nie były pisane własnoręcznie, a dyktowane. Spisywała je przeważanie jego żona Gryzelda Celestyna, popełniając w nich liczne błędy (według obecnie obowiązujących reguł języka polskiego, np. *niemam*, *niewiem*, *niepoddaję*, *niepotrafiłem*, *niejestem* etc.). Nie wiadomo, czy Tytus czytał je po ich napisaniu, czy tylko wysłuchiwał, przez co nie był w stanie wychwycić oczywistych błędów (świadczy o tym błędny zapis w liście i brulionie miejscowości Podhorce – przez *ch*. Działyński znał poprawną nazwę, gdyż umieścił ją wcześniej w tym samym roku we wstępie do trzeciej części swoich *Źródłopism*<sup>182</sup>). Postanowiłem zatem pozostawić wszystkie błędy, zaznaczając je w tekście. W nielicznych przypadkach dodałem brakujące przecinki w miejscach oczywistych, zważając na to, aby ich postawienie nie wypaczyło sensu danego zdania. Aparat krytyczny zastosowałem zgodnie z instrukcją wydawniczą Kazimierza Lepszego<sup>183</sup>. Należy ponadto zauważyć, że niektóre wyrazy

<sup>180</sup> *Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* t. 1, Posnaniae 1855, s. [3] wstępu „Czytelniku łaskawy”.

<sup>181</sup> Konrad Górski, *Sztuka edytorska. Zarys teorii*, Warszawa 1956, s. 111 oraz tegoż, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1978, s. 134.

<sup>182</sup> Tytus Działyński znał także właściciela Zamku Podhoreckiego hr. Leonsa Rzewuskiego, który użyczał mu źródeł do edycji.

<sup>183</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953.

występują w dwóch zapisach, np. w tym samym liście Tytusa raz widnieje *materiałów*, innym razem *materyałów*, co pozostawiłem niezmienione. Baworowski napisał w pierwszym liście niekonsekwentnie kilkakrotnie *Panie Hrabio* i *Panie hrabio*. Nie było to intencjonalne i w tym przypadku ujednoliciłem ten zapis na *Panie Hrabio* – dużą literą, gdyż taki zapis był stosowany w pozostałych jego listach, oprócz ostatniego, gdzie mała litera w tym wyrazie użyta już była celowo (począwszy od nagłówka tego listu). Skróty będące formą grzecznościową pozostawiłem nierozwiązane, są to: JW – *Jaśnie Wielmożny* i JWMi – *Jaśnie Wielmożny Mości* oraz P – *Pan*, WP – *Wielmożny Pan* i Dobr. – *Dobrodziej* (skróty te należy rozwiązać według odpowiedniej deklinacji, adekwatnej do danego zdania). Zachowałem także oryginalny zapis wyrazów z wielkiej i małej litery, gdyż oddają one specyfikę stylu i niekiedy intencje autorów, choć ich użycie może być niezgodne z obecnie obowiązującymi regułami języka polskiego.

### 1. Wiktor Baworowski do Tytusa Działyńskiego, Lwów, 3 marca 1855 roku.

Oryginał: PAN BK, sygn. BK 7439, k. 28r–29r

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Racz Pan Hrabio wybaczyć, że lubo nie mam zaszczytu znać go bliżej, znając go tylko z zasług dla kraju położonych i nie miawszy tylko raz szczęście przed wieloma laty widzieć go w Balicach<sup>184</sup> w domu mego stryja S. Drohojowskiego<sup>185</sup>, śmiem pisać do Pana Hrabiego w następującym interesie: Komornik Januszowski<sup>186</sup> bawiący we Lwowie, posiadacz księgozbioru składającego się [z] dzieł polskich, nowogreckich, klasyków rzymskich i innych, mówił mi, że ma zamiar go sprzedać i posłać tym celem Panu Hrabiemu swój katalog do przejrzania. Trudniąc się od kilku lat zebraniem księgozbioru, którego główny fundament założyłem nabyciem księgozbioru pr[awnika] Kazimierza Stadnickiego<sup>187</sup>, wszystkim bibliofilom znajomego, posiadając i nabywając nieustannie książki polskie

<sup>184</sup> Balice – wieś leżąca niedaleko Przemyśla, obecnie Ukraina, rejon mościski, obwód lwowski.

<sup>185</sup> Seweryn Stanisław hr. Drohojowski z Drohojowa h. Korczak (1790–1852), mąż ciotki Wiktora Baworowskiego Henryki Leonardy hr. Baworowskiej h. Prus (1804–1869).

<sup>186</sup> Jan Januszowski, lwowski komornik pograniczny, w lipcu 1855 roku mianowany na adiunkta sądowego przy Sądzie Krajowym we Lwowie, zob. „Gazeta Lwowska” 1855, R. 45, nr 159, s. 634.

<sup>187</sup> Kazimierz Piotr Hieronim Stadnicki (1808–1886), prawnik, historyk, heraldyk, publicysta. Baworowski zakupił jego bibliotekę w marcu 1854 roku.

w zamiarze obrócenia ich z czasem na użytek publiczny – robiłem propozycje kupna temuż Panu Januszowskiemu. Tenże położył mi cenę wiele za wysoką i oświadczył, że Pan Hrabia z nim zapewne w interes wejdiesz, o czym wszelako wątpię, gdyż Pan Hrabia jako właściciel tak znakomitego i licznego księgozbioru, niełatwo znalazłbyś u P. Januszowskiego ni[c] takiego, co by Księgozbiorowi Kórnickiemu nie dostawało. Stoi więc abyśmy sobie w tym interesie nie przeszkadzali wzajemnie, śmiem tako Hrabiego uniżenie upraszać, abyś mi o swoich zamiarach oznajmić raczył.

Niech mi wraz wolno będzie przy okoliczności tej korespondencji, wynurzyć moją najgłębszą cześć i uszanowanie dla Męża, którego w poczet Załuskich, Czackich, Ossolińskich<sup>188</sup> policzać przywykliśmy, i który szlachetnym przykładem przewodnicząc młodszemu pokoleniu, obudza w nich zapał wstępowania za nim w ten zawód, w którym nie każdy mu dorówna. W istocie, jeśli w nas nie wygasa czczenie i zamiłowanie tego co piękne i szlachetne, winniśmy to Mężom, do rzędu których ojczyzna W. Pana policza. Ośmielam się przy tej sposobności przesłać do Księgozbioru Pana Hrabiego w hołdzie niegodnym egzemplarz wydanego przeze mnie przed dwoma laty przekładu Oberona Wielanda<sup>189</sup>, który pod dzisiejszą datę na pocztę oddaję<sup>190</sup>. Czynię to wiedziony otuchą, którą słowami jednego z naszych poetów wyrażam:

że ten rym prostaczy,  
Znana mi ludzkość Twoja nie odrzucić raczy<sup>191</sup>.

---

<sup>188</sup> Wiktor Baworowski stawia tutaj Działyńskiego w rządzie ze znanymi w tamtym czasie bibliofilami i twórcami bibliotek: z biskupami Józefem Andrzejem Załuskim (1702–1774) i Andrzejem Stanisławem Kostką Załuskim (1695–1758), twórcami Biblioteki Publicznej Załuskich w Warszawie (otwarta w 1747 roku, ówczesnie jedna z największych bibliotek świata, zrabowana przez Rosjan na przełomie 1794 i 1795 roku); z Tadeuszem Czackim (1765–1813), twórcą Biblioteki Poryckiej i z Józefem Maksymilianem Ossolińskim (1748–1826), twórcą Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

<sup>189</sup> Christoph Martin Wieland (1733–1813), niemiecki poeta, autor romantycznego poematu epickiego *Oberon* napisanego w 1780 roku.

<sup>190</sup> *Oberon. Poemat romantyczny w dwunastu pieśniach*, przekład z Wielanda przez Wiktora z Baworowa, Lwów 1853.

<sup>191</sup> Jest to fragment dwóch ostatnich wersów z wiersza autorstwa Stanisława Trembeckiego (ok. 1739–1812) zadedykowanego księciu Stanisławowi Poniatowskiemu (1754–1833), poprzedzającego poemat *Polanka*, z tym że Trembecki zamiast „prostaczy” ma „wieśniaczy”, zob. *Poezje Stanisława Trembeckiego*, t. 1, Warszawa 1819, s. [40].

Zostaję z wysokim poważaniem JW Mi Pana Dobrodzieja dozgonnym wielbicielem i posłusznym sługą.

Wiktor Baworowski  
Lwów d. 3 Marca [1]855  
Ulica Syxtuska N. 19

Śmiem zrobić zapytanie czy Księgozbiór Kórnicki jakowych dubletów na zbyciu nie ma?

## 2. Tytus Działyński do Wiktora Baworowskiego, Poznań, marzec 1855 roku.

Oryginał: LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 3r–6v

Brulion: PAN BK, sygn. BK 7438, k. 1r–2v

Uwagi: W LNNBU karty tego listu są ułożone i ponumerowane w złej kolejności, po k. 3 powinna być k. 6, a następnie dopiero k. 4 i k. 5. Do oryginału załączono pierwotną drukowaną wersję wstępu do pierwszego tomu *Lites ac Res gestae*.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju

W tej chwili odbieram list, którym mnie JW Pan Dobr. zaszczyścić raczyłeś. Z Kórnicka bowiem dopiero za rewersem moim był mi rzeczony list do Poznania przesłany, gdzie od dawna przemieszkiwam[s] chorobą złożony. Kiedyś Pan Dobr. pisał do mnie słowa tak bardzo pochlebne, musiałeś mieć na uwadze ową starą, ale dobrą radę „jak pochwalisz z siły słabego, zrobisz go mocniejszym”. Z tego też stanowiska z największą wdzięcznością przyjąłem łaskawe wyrazy Pana Dobr. jako dobre omen<sup>192</sup>. Teraz co do rzeczy.

Pan Komornik Januszowski pisał do mnie<sup>193</sup>, przysłał mi katalog zbioru książek swoich, załączył opis obrazu, którego przedmiot niepolski, więc dla mnie jest bez interesu oraz wyznaczył mi cenę 300 dukatów za cały zbiór<sup>a</sup>. Ściśle przejrzałem katalog i pokazuje się, iż co do druków, prócz trzech książek, t.j.[s] „Simonis Starovolscii Eques polonus”<sup>194</sup> pod nr 32, Grzebskiego *Geometria*<sup>195</sup> pod nr 37 i O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów Balickiego<sup>196</sup> pod nr 38,

<sup>192</sup> (łac.) *znak, wróżba*.

<sup>193</sup> Zob. List Jana Januszowskiego z 13 lutego 1855 r., PAN BK, sygn. BK 7439, k. 302 i n.

<sup>194</sup> *Simonis Starovolscii Eques Polonus*, Venetiis 1628.

<sup>195</sup> Stanisław Grzebski (Grzebski), *Geometria, To iest, Miernicka Náuká, po Polsku krótko nápi-sána z Graeckich y Łacińskich kšíąg [...]*, Kraków 1566.

<sup>196</sup> Olbrycht Strumieński, *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu y rybieniu stawów: także o przeko-*

wszystkie inne przez pana Januszowskiego wypisane dzieła posiadam. Ale przyznam się, że mnie potężna pokusa opanowała do tych trzech książek. Zrobiłem więc tutejszemu antykwarzowi taką propozycję: powiedziałem mu, iż jeśli kupi cały zbiór, ja mu te trzy wspomniane książki nasamprzód zapłacę podług ceny ogólnego przecięcia<sup>197</sup> nakładu na kupno całej biblioteki, powtóre[s], iż mu dam wybór trzech najrzadszych książek z zbioru 50 duplikatów dziwnej rzadkości. Do tych należy n.p.[s] „Pamięć nierządów w Polsce” Bartosza Paprockiego<sup>198</sup>, „Eutropiusz” Erazma Glitsznera, drukowany w Grodzisku 1555<sup>199</sup>, „Forma ac ratio tota Ecclesiastici Ministerij” Jana Łaskiego 1555<sup>200</sup>, „Epidromus albo Pogoya” Jakóba Niemojewskiego 1571<sup>201</sup> etc. etc. Antykwarz Lissner<sup>202</sup> był wyjechał na połów książek, robi on wielkie interesa z Petersburgiem, Wilnem i Krakowem; czekam jeszcze na ostatnią jego decyzję. Nieodpisałem[s] więc jeszcze panu Januszowskiemu, cenę przez tego położoną, znajduję zbyt wysoką, ale że i antykwarz Lissner nieopięte ceny umie wydobywać z polskich książek, może się i o ten zbiór pokusi.

Jeżeli jednak propozycya, jaką jemu zrobiłem, JW Pan Dobr. uznasz dogodną, naówczas jak najchętniej zaniecham wszelkiego traktowania z Lissnerem, a Panu

---

*pach, o ważeniu i prowadzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzom potrzebne*, Kraków 1573. Tytus Działyński błędnie podał tutaj nazwisko autora. Dzieje się tak dlatego, że na spisie Januszowski umieścił także dalszy ciąg tytułu tego starodruku: „przez Olbrychta Strumieńskiego z Mysłowic, Urzędnika Balickiego wydane”. Otóż słowo *Balickiego* zapisane jest bezpośrednio pod *Olbrychta* (zob. PAN BK, sygn. BK 7439, k. 307r, poz. nr 38) i Działyński, spisując z listy książek autora, po imieniu przekoczył o linijkę niżej.

<sup>197</sup> W XIX wieku używano terminu „cena przecięcia” z niem. *Durchschnittspreis* – średnia, przeciętna cena (zob. np. „Provincial Gesetzsammlung des Königreichs Galizien und Lodomerien für das Jahr 1829 / Prowincjonalny zbiór praw Królestwa Galicyi i Lodomerji za rok 1829”, Jhg 11, Lwów 1833, s. 243).

<sup>198</sup> Bartosz Paprocki, *Pamięć nierządu w Polsce, przez dwie fakcye uczinione, w roku 1587. Ktorego skutky co daley to gorsze, a ku wielkiej sie skazie rzeczy pospolitey zarzely*. Napisana y wydana Roku 1588.

<sup>199</sup> *Kronika Eutropiusza zacnego historyka, państwa ze wszech wielkiego, a monarchiey oney zacney podzywney ludu rzymskiego: do czytania bardzo potrzebna a ucieczna wszem w obec ludziom*. Z łacińskiego na polskie przełożona, przez Erasmusa Glicznera, sługę Słowa Bożego, Grodzisk 1581 (Tytus Działyński podał tu błędną datę wydania 1555, powielając ją z dzieła Jana Łaskiego, które wymienia jako następne).

<sup>200</sup> Jan Łaski, *Forma ac ratio tota ecclesiastici ministerij, in peregrinorum, potissimum uerò Germanorum Ecclesia* [...], (br. m. wyd. 1555–1556).

<sup>201</sup> Jakub Niemojewski, *Epidromus abo Pogonya za gońcem Księdza Herbestowym: pewność Piśma Świętego pokazujący. K woli ludzyom krześciańskim Słowo Boże miłuiącym a o zbawyeniu swoim pracuiącym*, (Kraków 1572).

<sup>202</sup> Józef Lissner (1805–1862), antykwariusz poznański.

Dobr. oddam się pod opiekę, i prócz trzech dzieł wspomnianych dodam i moje druki, mianowicie ważne druki nowe<sup>b</sup> już do oprawy złożone u intrologatora.

Co do tych pism, pozwalam sobie przesłać Szanownemu Panu małą notatkę:

I<sup>o</sup> Ukończyliśmy za pomocą nieocenionego waszego<sup>c</sup> Bielowskiego<sup>203</sup> IV Tom Tomicianów<sup>204</sup> (n.b.[s] V<sup>o</sup> Tomu 20ścia ark. już jest wydrukowanych<sup>205</sup>).

II<sup>o</sup> Byłem ukończył druk Długosza<sup>206</sup> rękopismu „Librum et Regestrum” etc. Odrębne jednakże to pismo zdawało mi się chude i nie dosyć zupełne<sup>207</sup>.

Żał mi się zrobił znakomitych materiałów, jakie u mnie zalegały co do spraw Krzyżacko-polskich, są to bowiem wszystko oryginały najznakomitszej wartości. Postanowiłem więc utworzyć zbiór, zawierający cztery wolumina in folio. Druga część I<sup>o</sup> woluminu jest także już wydrukowana, zawiera zbiór przywilejów, jakimi się Krzyżacy popisywali, i których oryginał p. Bielowski miał jakiś czas u siebie. Ten zbiór uzupełniłem kilku autentykami z biblioteki mojej, wszystko to jest skończone, wydrukowane, a w tych dniach odbiorę ryciny pieczęci i podobizny kodexów<sup>208</sup>.

Przed 1<sup>ym</sup> kwietnia będę Panom<sup>209</sup> służył pierwszemi egzemplarzami. Ten zbiór wydaję pod tytułem „Lites et res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum”. Przypisałem je ceniom Lorda Stuarta<sup>210</sup>. Pozwalam sobie przesłać Panom bru-

<sup>203</sup> August Bielowski (1806–1876), historyk, slawista, pisarz, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, autor, fundator i wydawca „Monumenta Poloniae Historica”. Bielowski jako jedyny odpowiedział na prośbę Tytusa Działyńskiego, skierowaną do „wszystkich literatów polskich”, o udzielenie mu materiałów do publikacji *Acta Tomicianae*, za co wydawca podziękował mu we wstępie do IV tomu: „bodajby przykład i gotowość do wszelkiego dobrego, jaką się odznacza ten zacny mąż, liczniejszych wzbudziły naśladowców”.

<sup>204</sup> *Acta Tomicianae, epistole, legationes, responsa, actiones, res geste... Sigismundi Primi Regis Poloniae...*, t. 4, A.D. MDXVI–MDXVIII, per Stanislaum Gorski collecte; [wyd. Tytus Działyński], Posnaniae 1855.

<sup>205</sup> O rozpoczęciu druku V tomu, wydanego jeszcze w 1855 roku, Tytus Działyński informował czytelnika już we wstępie do tomu IV. W sumie wydał on osiem tomów *Acta Tomicianae*.

<sup>206</sup> Jan Długosz (1415–1480), historyk, kronikarz, duchowny, pierwszy heraldyk polski.

<sup>207</sup> Tytus Działyński dzieło Jana Długosza wydał jako część pierwszą 1. tomu *Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1 ps 1, *Continet librum et regestrum Joannis Dlugosi, Senioris Canonici Cracoviensis de anno 1479 ad fidem codicis membran bibl. Dzialynianie auctoritate notariali olim comprobati*, Posnaniae 1855.

<sup>208</sup> *Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* t. 1 ps 2, *Continet privilegia et alia producta pro parte fratrum de Prussia de anno 1421*, Posnaniae 1855.

<sup>209</sup> Tu i dalej w liście Tytus Działyński, pisząc „panom”, zwraca się do Wiktora Baworowskiego i Augusta Bielowskiego.

<sup>210</sup> Dudley Coutts Stuart (1803–1854), brytyjski arystokrata, lord, polonofil, gorący zwolennik sprawy niepodległości Polski. Tytus Działyński poświęcił Stuartowi łaćniński wstęp do 1 tomu *Lites*, umieścił tam również medyzoryt z jego podobizną autorstwa Antoniego Oleszczyńskiego.

lionowy egzemplarz tej mojej dedykacji. Tę bowiem mógłbym jeszcze zmienić według życzenia Kochanych Panów moich. Bądźże[s] Pan tak łaskaw i zakomunikuj ją Bielowskiemu i komu zechcesz. Uważam bowiem ten akt jako rzecz nader ważną<sup>d</sup>.

II tom wspomnianego zbioru<sup>211</sup> zawierać będzie e-akta i e-sprawy między Polakami i Krzyżakami, sądzone przez Antoniego Zeno<sup>212</sup> za Władysława Jagiełły<sup>213</sup>.<sup>f</sup> Między dokumentami przytoczonymi w tej sprawie znajdują się przywileje Swatopełka<sup>214</sup> z r. 1180<sup>215</sup>.<sup>f</sup>

III i IV tom będzie nieocenionym skarbem; jest to zbiór wszystkich dyplomatycznych aktów, stanowiących pozostałość po Kardynale Zbigniewie Oleśnickim<sup>216</sup>, a które Długosz jako egzekutor testamentu tegoż Kardynała zebrał w jedną całość i dwa wolumina, g-znajdują się tu<sup>g</sup> korespondencje z Witoldem<sup>217</sup> i etc. etc. Jakże szkoda, że Hr. Dzieduszycki<sup>218</sup> nie uważał jako rzecz stosowną zapytanie się Wielkopolskiego szlachcica, czy ten nie posiada materiałów do historii Owej epoki.<sup>219</sup> Powtarzam, iż to wszystko drukuję[s] się z oryginałów<sup>220</sup>.<sup>h</sup> Na czele dokumentów należących do pozostałości po Kardynale Zbigniewie umieszczę oryginalne tegoż polskie kazanie.<sup>h</sup>

<sup>211</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, Ad fidem codicis membran bibl. Działynianie auctoritate notariali olim comprobati, Posnaniae 1855.

<sup>212</sup> Antoni Zeno z Mediolanu (zm. po 1445), papieski referendarz, doktor prawa kanonicznego (1398) na uniwersytecie w Pawii, delegat papieża Marcina V do Polski i Prus w l. 1422–1423 (*Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum. Spory i sprawy pomiędzy Polakami a zakonem krzyżackim. Akta postępowania przed wysłannikiem papieskim Antonim Zeno z Mediolanu w latach 1422–1423*, wyd. Sławomir Józwiak i in., Toruń 2015, s. 19–24).

<sup>213</sup> Władysław Jagiełło (1352 lub 1362–1434), król Polski.

<sup>214</sup> Świętopełk (1191/1192–1266), syn namiestnika wschodniopomorskiego Mściwoja I, namiestnik, a następnie książę Pomorza Wschodniego.

<sup>215</sup> Dokument wydany w *Lites ac res gestae*, t. 2, na s. 65–66. Data ta jest niemożliwa, zapewne jest to falsyfikat. Dokument wydany także przez Maxa Perlbacha w *Pommerellisches Urkundenbuch*, Danzig 1882, dok. nr 7, s. 5–6.

<sup>216</sup> Zbigniew Oleśnicki (1389–1455), biskup krakowski, pierwszy kardynał narodowości polskiej.

<sup>217</sup> Witold Kiejstutowicz (1354 lub 1355–1430), wielki książę litewski.

<sup>218</sup> Maurycy Ignacy Aleksander Dzieduszycki (1813–1877), hrabia, historyk, pisarz, wicekurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

<sup>219</sup> Mowa tutaj o dwutomowej pracy Maurycego Dzieduszyckiego wydanej w Krakowie w latach 1853–1854 pt. *Zbigniew Oleśnicki*.

<sup>220</sup> Tom 3 ukazał się w 1856 roku: *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 3, *Liber rev. patris dom. Sbignei olim cardinalis et epis. Cracoviensis, munimenta varia, articulos et questiones Regis Poloniae contra Magistr. Prussie in se continens*, Posnaniae 1856. Natomiast 4 tom *Lites* ostatecznie nie został ukończony (zob. Helena Chłopocka, *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*, s. 71).

Ze zaś Szanowny Panie są namiętności, w których się trudno pohamować, wziąłem się i do druku potężnego zbioru materiałów do Historii Unii Korony i Litwy<sup>221</sup>. Zacząłem od dyaryusza sejmu Unii<sup>222</sup>, według oryginału podpisanego własną ręką Zygmunta Augusta<sup>223</sup>, a darowanego mi z Archiwum Podchoreckiego[s] przez Hr. Leonsa Rzewuskiego<sup>224</sup>.<sup>i</sup>

Pochlebiała mi myśl wydania materiałów do Historii sporów Krzyżaków z Polakami oraz materyałów do Historii Unii, aby Tomiciańska jakby oprawić w świetny wieniec dziejów, jakeimi się rozpoczęły i zakończyły rządy domu Jagiellońskiego.

W tej chwili ukończyliśmy także druk pierwszego woluminu Zbioru materiałów do historii Jana Zamojskiego<sup>225</sup>; z końcem miesiąca prześlę go Szanownym Panom do Lwowa. Kazałem w tym zbiorze przedrukować Bursiusza mowę pogrobową<sup>226</sup>, potem nadzwyczaj ciekawy opis osoby hetmana Zamojskiego, dosłownie wyjęty z włoskiego rękopisu współczesnego Kardynała Valenti<sup>227</sup>. Całe dzieło zamknąłem dosyć obszernym polskim piśmem Jana Zamojskiego, po dziś dzień

<sup>221</sup> Dzieło, o którym mowa, ukazało się pod tytułem *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*. Nie zostało ono jednak w pełni ukończone z powodu śmierci wydawcy. Tytus zdołał wydać w 1856 roku część III (o której niżej) oraz w 1861 część II, oddział I.

<sup>222</sup> *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*, cz. III, Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii rok 1569, Poznań 1856.

<sup>223</sup> Zygmunt II August (1520–1572), król Polski.

<sup>224</sup> Leons (Leon) Rzewuski (1808–1869), hrabia, polski ekonomista i publicysta, właściciel dóbr Podhorca (obecnie rejon brodzki w obwodzie lwowskim, Ukraina). Archiwum Podhoreckie, o którym wspomina Tytus, to rodowe archiwum Rzewuskich, umiejscowione na Zamku w Podhorcach. Z przechowywanych tam dokumentów Leons Rzewuski sporządził *Kronikę Podhorecką 1706–1779*, wyd. w 1860 roku (Ludwik Zygmunt Dębicki, *Leon hr. Rzewuski wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1870, s. 16). Tytus Działyński we wstępie do III cz. *Źródłopisma* podał informację o pochodzeniu kodeksu, będącego podstawą wydania, od hr. Leonsa Rzewuskiego.

<sup>225</sup> Jan Saryusz Zamoyski (1542–1605), sekretarz królewski, kanclerz wieli koronny, hetman wielki koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ostatecznie dzieło to zostało wydane dopiero przez Jana Działyńskiego po śmierci Tytusa w 1861 r.: *Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoyscii, magni cancelarii et summi ducis Reipublicae Poloniae illustrantia*, ed. Adamus Titus Działyński, Posnaniae 1861.

<sup>226</sup> Adam Burski (1560–1611), filolog, filozof, mówca, wydawca, przedstawiciel myśli filozoficznej polskiego renesansu. Tytus Działyński przedrukował mowę Burskiego wydaną w 1606 roku: *Oratio funebris in anniversario depositionis [...] Ioannis Zamoscii [...] ab Adamo Bursio [...] habita Junij v. A. D. 1606*. Samosci 1606.

<sup>227</sup> Erminio Valenti di Trevi (1564–1618), włoski kardynał. Tytus Działyński wydrukował jedynie fragment obszernej relacji o Polsce w języku włoskim, odnoszący się do Zamojskiego (karta 161<sup>b</sup>), której autorstwo przypisywane jest właśnie kardynałowi Valentiemu: *Relatione del Regno di Polonia cominciata l'anno passato e per varia legitime occupationi non finita se non questo 20 di Luglio del 1604 in Cracovia fatta dall'Eminent[issimo] Sig[nore] Cardinal Valenti*. W PAN BK rękopis z relacją przechowywany jest pod sygn. BK 311.



niedrukowanem<sup>228</sup>; nareszcie spisem dzieł, jakie się w bibliotece mojej znajdują, czy to przez Zamojskiego pisanych, czy mających głównie osobę Jana Zamojskiego na celu. Zbiór ten przypisałem memu wnukowi<sup>229</sup>.

Z stanowczym odpisem do pana Januszowkiego wstrzymam się, dopokąd nie odbiorę od Pana Dobr. odpowiedzi na tę tu hramotę. Uczynisz mi JW Pan wielką łaskę, jeśli raczysz przyśpieszyć łaskawą swoją odpowiedź, a przedwszystkiem[s] jeśli zechcesz załączyć „Gutachten”<sup>230</sup> Lwowskich erudytów, a raczej prawych obywateli, co do dedykacji Lordowi Stuart, bo jak pisałem, ta się da jeszcze odmienić.

Wypada mi już tylko przeprosić za tak niepospolicie długi list, i za to, iż zmuszony jestem do dyktowania. Jedną i drugą winę niestety wypada przypisać jedynie podeszłemu wiekowi i zwałtonemu zdrowiu.

Zechciej więc Pan Dobr. łaskawie uwzględnić to moje tłómaczenie[s], a[s] oraz przyjąć wyraz wysokiego poważania, z którym mam honor się pisać

JW Pana i Dobrodzieja  
najniższym sługą  
T. Działyński

Poznań, d. Marca [1]855

Przypisy tekstowe

<sup>a</sup> – *brulion* cały swój zbiór.

<sup>b</sup> – *brulion* nowe druki

<sup>c</sup> – *brulion* waszego nieocenionego

<sup>d</sup> – *brulion* w tej chwili nader ważną

<sup>e-e</sup> – podwójnie przekreślone, *brulion bez skreśleń*

<sup>f-f</sup> – *brak w brulionie*

<sup>g-g</sup> – *dopisane powyżej słowa wolumina, brak w brulionie*

<sup>h-h</sup> – *odsyłacz, zdanie dopisane na dole strony, brak w brulionie*

<sup>i</sup> – *tu się kończy tekst brulionu*

<sup>j</sup> – *napisane kursywą gotycką*

<sup>228</sup> Pismo Jana Zamojskiego z 25 października 1590 roku, wydane na s. 224–233.

<sup>229</sup> Władysław Zamojski (1853–1924).

<sup>230</sup> *Opinię* (niem.).

### 3. Wiktor Baworowski do Tytusa Działyńskiego, Lwów, 24 marca 1855 roku.

Oryginał: PAN BK, sygn. BK 7439, k. 30r–31r

Jaśnie Wielmożny Hrabio Dobrodzieju!

Składam najuniżeńsze dzięki za łaskawą w tak krótkim czasie przesłaną mi odpowiedź, której tyle zajmujących i Szanownemu Hrabii tyle zaszczytu czyniących szczegółów towarzyszy. Załączam tu zdanie Pana Bielowskiego<sup>231</sup>, przez niego samego napisane, tyżące się udzielonej mi dedykacyi ceniom L. Stuart – Co się tyżce książek p. Januszowskiego<sup>232</sup>, nic jeszcze stanowczego Panu Hrabiemu donieść i przeto propozycyi zamiany przyjąć nie mogę. Utyskuję tylko, że niektóre osoby, a mianowicie antykwarze tak przesadzają w naznaczeniu cen, iż nieraz utrudniają, a niekiedy czynią niemożliwym nabycie tego, co, nie li tylko ze stanowiska miłośnictwa, chciałoby się widzieć w swoim zbiorze. P. Januszowski położył mi nieodzowny warunek abym, prócz dzieł do narodowej literatury należących, nabył także książki łacińskie, nowogreckie, nawet niemieckie powieści (!!). Ponieważ i ja także posiadam w większej części dzieła do polskiej literatury należące, zawarte w katalogu Pana J., i tylko dla kilku znakomitszych, do których policzam trzy dzieła przez Pana Hrabiego wypisane, tudzież dla innych szacownych dzieł niepolskich, dałbym się skłonić do przyjęcia ciężkich warunków kupna, – ponieważ nadto zbieram książki w celach publicznych – zatem tuszę sobie, iż Szanowny Hrabia sam uzna bez wątpienia, iż gdybym Jego propozycyi zamiany przyjąć nie był w stanie, nie uczyniłbym to bynajmniej ze złej woli lub dla braku ochoty zrobienia przysługi Temu, komu ziomkowie winni cześć i wdzięczność. Wszelako będę zawsze się starał, gdybym o trzech rzeczonych dziełach gdzie indziej zastryżał, takowe dla Pana Hrabiego pozyskać i już zaraz donieść mogę, że wiem we Lwowie o innym egzemplarzu dzieła Strumińskiego<sup>a</sup> pod tytułem: O sprawie, sypaniu, wymierzaniu, rybieniu stawów itd., Kraków 1573<sup>233</sup>, lecz właściciel nie chce je<sup>b</sup> odstą-

<sup>231</sup> August Bielowski (1806–1876), o nim zob. wyżej. przyp. 203. Uwagi Bielowskiego dla Tytusa Działyńskiego nie zachowały się, niemniej kolacjonując tekst wstępu wysłany Baworowskiemu z tekstem ostatecznie opublikowanym w książce, zauważamy jedynie kilka drobnych różnic. W tekście dla Baworowskiego cały początek na s. 1 jest wyjustowany. Ponadto na teży stronie w akapicie 2 brakuje słowa *interdum*, na s. 2 w 2 linijce od góry jest *mox tertio inculti fere Romani* oraz brak odnośnika-przypisu nr 2: „\*\*”. Na s. 3 w akapicie 3 brak słowa *paululum*, w nawiasie brak cyfry „I”, a końcówka ostatniego zdania brzmi nieco inaczej: „*tuisque ex ossibus haud degener exoriatur noster fautor et ultor!*” (LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 7r–8r).

<sup>232</sup> Zob. wyżej przyp. 186.

<sup>233</sup> Zob. wyżej przyp. 196.

pić i nawet życzy sobie, aby o tem wcale nie wspominać. Donoszę o tem wszelako, bo nie tracę nadziei nabycia tej książki na dowód, że życzenia Szanownego Hrabi z uwagi nie spuszczam, i że pragnąłbym z serca dać Mu szczery dowód głębokiego poważania jakim jest dla Niego przyjęty

JW Hrabiego Dobrodzieja uniżony sługa  
Wiktor Baworowski

Lwów, d. 24/3 [1]855

Jeżeli duplikaty biblioteki JW Pana są na sprzedaż przeznaczone, byłoby mi pożądanem mieć ich spis oraz wiedzieć cenę niektórych, mianowicie „Eutropiusza”, Glicznera<sup>c</sup> 1555<sup>234</sup> i innych dzieł<sup>d</sup> po polsku<sup>d</sup> pisanych. Nie wiem czy to opieszałości księgarzów przypisać należy – lecz dzieł: „Politia Orzechowskiego”<sup>235</sup> i „Droga do złotej wolności Górnickiego”<sup>236</sup>, których wydanie piśmiennictwu JW Pana zawdzięcza, we Lwowie dostać nie można.

Przypisy tekstowe

<sup>a</sup> – wyraz podkreślony

<sup>b</sup> – poprawione, było go

<sup>c</sup> – wyraz podkreślony

<sup>d-d</sup> – wyrazy podkreślone

---

<sup>234</sup> Zob. wyżej przyp. 199.

<sup>235</sup> Dzieło *Politia Krolestwa Polskiego na xtalt Aristotelowich Polytyk wipissana, y na swiath dlya dobrego pospolitego trzemy xiegamy wydana* Stanisława Orzechowskiego Roxolana (1513–1566) zostało wydane przez Tytusa Działyńskiego z rękopisu przechowywanego w Kórniku pod sygn. BK 540 dopiero w 1859 roku. Natomiast wcześniej, w 1854 roku, wydał on inną pracę tego autora pt. *Annales...*, i to zapewne o nią chodziło tutaj Baworowskiemu, zob. Stanisław Orzechowski, *Annales Stanisłai Orichovii Okszii*, secundum codicem Gymn. R. Thorunensis ed. T. comes Działyński; *adjunximus vitam Petri Kmithae. Posnaniae 1854*, oraz *Policya Królestwa Polskiego na kształt aristotelesowych polityk wypisana i na świat dla dobra pospolitego trzema księgami wydana*, przez Stanisława Orzechowskiego Roxolana. Poznań 1859.

<sup>236</sup> Łukasz Górnicki, *Droga do zupełney wolności Łukasza Gornickiego [...] po śmierci przez syna jego x. Łukasza Gornickiego [...] do druku podana cum grat. et privil. S.R.M.P. et Svec. speciali w Elblągu w drukarni Achacego Korelle r. 1650*, powtórne wydanie składa T. Działyński spółrodakom, wywiązuając się z danego sobie polecenia przez kolegów sejmowego kołka Polskiego, Berlin 1852.

#### 4. Wiktor Baworowski do Tytusa Działyńskiego, Lwów, 9 lipca 1855 roku.

Oryginał: PAN BK sygn. BK 7439, k. 32r-v

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pisałem do bibliotekarza biblioteki Kórnickiej z prośbą, aby mi przesłał dokładny spis dubletów tejże biblioteki oraz ich cenę oznajmił. Ponieważ dotychczas odpowiedzi nie odebrałem, ośmielam się udać do samego Pana Hrabiego z ponowieniem mojej prośby w ogóle, a mianowicie co do <sup>a</sup>Eutropiusza, w tłumaczeniu Glicznera <sup>a237</sup>, którego życzylibym sobie nabyć. Ponieważ zbieram książki, w zamiarze oddania ich na użytek powszechny (o czym dziennik „Nowiny” nie dawno[s] donosił<sup>238</sup>), nie wątpię, że JW Hrabia powolnym będziesz na moje życzenie i raczysz położyć przystępne warunki.

Polecając się łaskawej pamięci, załączam wyra[zy] najgłębszego poważania  
Wiktor Baworowski  
Lwów, d. 9 Lipca [1]855  
ul. Syxtuska N:19.

Wiedząc dobrze ile Pana Hrabiego każda wiadomość piśmiennicza obchodzi, wypisuję tu tytuł książki, którą udało mi się odkryć temi czasy: Manchester al Mondo, Contemplatio mortis et immortalitatis – Rozmyślanie o śmierci i nieśmiertelności – Z Angielskiego języka na polski przetłumaczone przez B. Victorina Euthanaziusza S.S.T. Anno Domini 1648 (bez miejsca druku)<sup>239</sup>. To dzieło dedykowane Adamowi z Brusilowa Kisielowi, wojewodzie Braclawskiemu<sup>240</sup>.

<sup>237</sup> Zob. wyżej przyp. 199.

<sup>238</sup> W lwowskim dzienniku „Nowiny” 1855, nr 65, na s. 592 w rubryce *Rozmaitość* anonimowy autor wystawił Baworowskiemu wręcz „laurkę”: „Księgozbiór hr. Kazimierza Stadnickiego, znany w naszym świecie bibliograficznym, i nieraz zaszczytnie wspomniany po pismach uczonych, jako zbiór wielu rzadkości i wielu szacownych dzieł, umiejętnie przez dotychczasowego właściciela ułożony, nabył hr. Wiktor Baworowski, zamiłowany jak wiadomo w ojczystej literaturze, w której sam od najmłodszego pracuje wieku. Księgozbiór ten powiększa nowemi nabyciami, mianowicie rzadszych dzieł polskich, a w czasie chce z niego nową zrobić fundacją naukową dla pożytku powszechności, nie wiadomo tylko czy ta fundacja ma być dla Lwowa lub dla innego miasta naszej prowincji uczyniona. Jest to zaprawdę piękny i budujący przykład, mianowicie w człowieku młodym jeszcze i mającym, który w sposób tak szlachetny używa darów jakimi go opatrzność obdarzyła.”

<sup>239</sup> Henry Montagu Manchester, *Manchester Al Mondo Contemplatio Mortis Et Immortalitatis* = *Rozmyślanie o Śmierci y nieśmiertelności. Z Angielskiego Języka Na Polski przetłumaczone przez B. Victorina Euthanaziusza S. S. T.*, [b.m.] 1648.

<sup>240</sup> Adam Świętołdycz z Brusilowa Kisiel h. własnego (1600–1653), wojewoda braclawski (od

Dedykacja po łacinie pisana; tłumacz podpisuje się: Fra: Victorinus Euthanasius, in Collegio Mohil: Kioy: S.S.T. – Jest te dzieło polskim bibliografom zupełnie nieznane, tem osobliwsze, że i ze względu na wewnętrzną wartość do najznakomitszych w swym rodzaju liczyć się może.

Przypisy tekstowe

<sup>a-a</sup> – wyrazy *podkreślone*

### 5. Tytus Działyński do Wiktora Baworowskiego, Poznań, 30 listopada 1855 roku.

Oryginał: LNNBU, Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1, sygn. 1547/XXVIII, k. 1r-v

Jaśnie Wielmożny Mości Hrabio Dobrodzieju!

List JWMi Pana nie zastał mnie w domu, ztąd[s] pochodzi spóźnienie w odpisie moim. Przedałem wprawdzie raz w życiu na publicznej licytacji duplikaty biblioteki Kórnickiej<sup>241</sup>, ale od tego czasu wyrzekłem się tego rodzaju handlów i jak najmocniej postanowiłem – nigdy i nikomu ani jednej książki z mojej biblioteki nie przedawać – mogę temi jedynie służyć w zamian. Mimo czterdziestu kilku letnich[s] zabiegów oczywistą jest rzeczą, iż wszystkiego posiadać nie mogę; za takie więc dzieła, na których mi zbywa, gotów jestem dać daleko radsze i ważniejsze pisma pod względem bibliograficznym. – Tak – n.p.[s] posiadam w duplikacie Paprockiego „Pamięć nierządów w Polsce”<sup>242</sup>. To dziełko kazał u mnie przepisać p. Konstanty Świdziński<sup>243</sup>. Ani Puławska ani Warszawska biblioteka nie posiadały go; nie masz go w Ossolińskich Zakładzie – pan Onacewicz<sup>244</sup> zapewnia, że go nie ma w Petersburgu; – jest u mnie na rozkazy, ale nie za pieniądze, lecz tylko w zamian, choć za daleko mniej rzadkie. Eutropiuszem także służyć mogę, ale pod temiż samemi warunkami.

---

1648 r.) i kijowski (od 1649 r.); Zbigniew Wójcik, *Kisiel Adam (1600–1653)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966, s. 487–491.

<sup>241</sup> Licytacja miała miejsce 2 lutego 1847 roku w Berlinie, zob. wyżej przyp. 101.

<sup>242</sup> Zob. wyżej przyp. 198.

<sup>243</sup> Właśc. Konstanty Świdziński (1793–1855), polski kolekcjoner dzieł sztuki, bibliofil, mecenas.

<sup>244</sup> Ignacy Żegota Onacewicz (1780 lub 1781–1845), polski historyk, bibliofil, edytor, od 1835 roku zajmował się w Petersburgu odszukiwaniem polskich rękopisów skonfiskowanych po powstaniu listopadowym.

Będąc w łóżku, zmuszony jestem dyktować, odwołam się więc do tego co pisałem panu Batowskiemu<sup>245</sup> o owych rozmyślaniach nad śmiercią. Przyznaję się, iż w naszych stronach rozmyślania nad wskrzeszeniem nas wszystkich miałyby daleko więcej pokupu jak rozprawy Anglika<sup>246</sup> nad śmiercią. W tej materii mamy kilka piśemek zupełnie oryginalnych polskich, narodowość nadaje takim pracom odrębny i właściwy charakter[*s*], którego w tłumaczeniu[*s*] znaleźć nie można. A niestety, ku środkowi XVII<sup>o</sup> wieku mowa polska już była straciła ten nieporównany tok Zygmunto-wskich wieków. Dla uczczenia tego wieku i panowania Zygmunta Augusta<sup>247</sup> wydaję źródłopisma[*s*] do dziejów Unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>248</sup> – i zanoszę do Szanownych Panów pokorną prośbę o łaskawe wspieranie mnie w tym zawodzie. Przesłałem panu Bielowskiemu ciekawy specimen<sup>249</sup> tego wydania i chomeograficznych prac pana Pilińskiego<sup>250</sup> w Paryżu.

Mam honor się pisać JWMi Pana Dobrodzieja  
Najniższy sługa  
Działyński  
Poznań, dnia 30 listopada 1855.

## 6. Wiktor Baworowski do Tytusa Działyńskiego, Lwów, 20 marca 1856 roku.

Oryginał: PAN BK, sygn. BK 7439, k. 34r-v

Jaśnie Wielmożny Hrabio Dobrodzieju!

Ponieważ przez tak długą zwłokę w odpowiedzi na mój list za<sup>a</sup> kartką zwrotną<sup>a</sup> posłany, dajesz mi JW Pan powód do mniemania, że trudno Mu przychodzi rozstać się<sup>b</sup> z autografem<sup>b</sup> Kościuszki, który przeszedł na moją własność; i w istocie sam uznaję, że Mu słusznie chodzi o posiadanie onegoż, – muszę się rad nie rad zdecydować, zostawić go i nadal u JW Pana, a to szczególnie z przyczyny, że w tak szacownym znajduje się zbiorze. Ośmielał się zatem (jeżeli mnie domniemanie

<sup>245</sup> O liście Tytusa Działyńskiego do Aleksandra Batowskiego zob. wyżej tekst główny do przyp. 103–109.

<sup>246</sup> Henry Montagu Manchester (ok. 1563–1642), autor dzieła, o którym mowa wyżej w liście Wiktora Baworowskiego do Tytusa Działyńskiego z 9 lipca 1855 roku.

<sup>247</sup> Zob. wyżej przyp. 223.

<sup>248</sup> Zob. wyżej przyp. 221 i n.

<sup>249</sup> (łac.) *dowód, przykład, wzór*.

<sup>250</sup> Adam Piliński (1810–1887), grafik, litograf, rytownik.

nie uwadzi) oświadczając to, dodać zarazem, że mniej <sup>c</sup>-stu dukatów<sup>c</sup>, tego drogiego zabytku ustąpić bym Mu nie mógł. Zostawiam więc JW Panu do wyboru: zwykle zwrócenie mi rzeczzonego autografu Kościuszki lub spłacenie mi powyższej sumy. Przytem tę tylko mogę JW Panu uczynić dogodność, że dzieła nakładowe J Pana, tudzież dublety niektóre, jako te: <sup>d</sup>Gliczner, tłum. p. Eutropiusza<sup>-d251</sup> itp., przez moją bibliotekę jeszcze nie posiadane, zamiast stu dukatów przyjąć jestem gotów.

Oczekuję spiesznej odpowiedzi, gdyż po 15<sup>ty</sup>m kwietnia b.r., jadąc za granicę, sam wstąpiłbym do Poznania, celem uskutecznienia tej zamiany, a to wszystko na korzyść już wiadomych JW Panu zamiarów moich względem dalszego gromadzenia drogich nam ojczystych zabytków, świetnej naszej przeszłości.

Pozostaję z głębokim poważaniem i uwielbieniem JW Pana powolnym sługą

Wiktor Baworowski

Lwów d. 20 marca [1]856

ul. Syxtuska N 19

Przypisy tekstowe

<sup>a-a</sup> – wyrazy podkreślone

<sup>b-b</sup> – wyrazy podkreślone

<sup>c-c</sup> – wyrazy podkreślone

<sup>d-d</sup> – wyrazy podkreślone

## 7. Wiktor Baworowski do Tytusa Działyńskiego, Lwów, 26 lutego 1861 roku.

Oryginał: PAN BK, sygn. BK 7439, k. 36r.

Lwów, d. 26/2 [1]861

Mości hrabio![s]

Wykazawszy<sup>a</sup> się przed JW Panem kopią otwartego<sup>b</sup> listu Wgo Wiktora Obniskiego<sup>252</sup> z Mycowa<sup>253</sup>, przed hr. Janem Działyńskim<sup>254</sup> zaś (w czasie Jego <sup>c</sup>pobytu w Lwowie) wręczeniem mu oryginału[s] – wykazawszy<sup>c</sup> się mówię, z prawa własności do autografu<sup>d</sup> T. Kościuszki<sup>e</sup>, ponawiam stanowczo moją prośbę o najrychlejszy zwrot tego cennego przedmiotu lub o przesłanie mi zań wynagrodzenia

<sup>251</sup> Zob. wyżej przyp. 199.

<sup>252</sup> Wiktor Obniski, właściciel Mycowa, działacz Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, zm. po 1866 roku.

<sup>253</sup> Myców – wieś położona w województwie lubelskim, w powiecie hrubieszowskim.

<sup>254</sup> Jan Kanty Działyński (1829–1880), syn Adama Tytusa Działyńskiego.

oznaczonego<sup>f</sup> bliżej w dawniejszym<sup>g</sup> mym liście; a tak w razie jeżeli by[s] zwrot tego rękopisu Kościuszki i nadal nie nastąpił, mam te zadowolenie, że przynajmniej podaję JW Panu Dobrodziejowi sposób nie<sup>h</sup> przyniesienia uszczerbku<sup>i</sup> mej własności<sup>h</sup>.

Jest w moich rękach drugi exemplarz własnoręczny listu P. Obniskiego, który hrabiemu[s] ów autograf za rewersem pożyczył, a mnie go ustąpił. Niniejsze pismo za recepissa<sup>255</sup> zwrótną oddaję pocztą.

Mam nadzieję, że mi, hrabio[s], oszczędzisz przykrości dalszych kroków w tym interesie i raczysz przyjąć zapewnienia mego głębokiego poważania

Wiktor Baworowski  
(adres: ul. Syxtuska N. 19)

Przypisy tekstowe

<sup>a</sup> – wyraz *poprawiony ręką Gryzeldy Celestyny Działyńskiej*

<sup>b</sup> – wyraz *poprawiony ręką Gryzeldy Celestyny Działyńskiej*

<sup>c-c</sup> – wyrazy *poprawione ręką Gryzeldy Celestyny Działyńskiej*

<sup>d</sup> – wyraz *podkreślony*

<sup>e</sup> – wyraz *podkreślony*

<sup>f</sup> – wyraz *poprawiony ręką Gryzeldy Celestyny Działyńskiej*

<sup>g</sup> – wyraz *podkreślony, poprawiony ręką Gryzeldy Celestyny Działyńskiej*

<sup>h-h</sup> – wyrazy *podkreślone*

<sup>i</sup> – wyraz *poprawiony ręką Gryzeldy Celestyny Działyńskiej*

<sup>j</sup> – wyraz *poprawiony ręką Gryzeldy Celestyny Działyńskiej*

## 8. Brulion listu Tytusa Działyńskiego do Wiktora Baworowskiego, b.d., wariant 1.

Brulion: PAN BK, sygn. BK 7439, k. 40r

JW Mi Panie Hrabio!

Już po trzeci raz, ale i po ostatni, oświadczam, że rękopismu Kościuszki, na który dałem rewers, niepotrafiłem[s] odszukać po nagłej śmierci mego bibliotekarza

<sup>255</sup> Récépissé (franc.) *pokwitowanie*. Analogicznie jak ma to miejsce dzisiaj, w XIX wieku funkcjonowały na poczcie druczki „Retour=Recepisse” lub samo „Recepisse” – „zwrotu za pokwitowaniem”, odpowiedniki dzisiejszego potwierdzenia odbioru. Na takim druczku, dostarczanym z powrotem do nadawcy, odbiorca własnoręcznie poświadczal odbiór listu. Druk potwierdzający nadanie nosił nazwę „Aufgabs=Recepisse”.



Pana Kielisińskiego<sup>256</sup>. Słowem honoru już zapewniałem i przysięgą ztwierdzić[s] jestem gotow[s], że tego rękopismu nie mam, i że nie wiem[s] gdzie on zaległ. Ocenienie wartości tej tak drogiej dla nas pamiątki zostawiam władzy powołanej do sądenia o krzywdzie mimowolnie dokonanej, ale groźb[s] nie lubię i tem się niepoddaję[s]. Jestem tak ciężko chory, że nawet obowiązkom posła na sejm Berliński nie potrafiłem po dziś dzień zadosyć uczynić. Niejestem[s] wstanie[s] jechania do Lwowa, aby tam JWMi Panu ustnie powiedzieć, że się czuję obrażonym słowami listu JWMi Pana, a że urazy niejestem[s] cierpliwym, zapraszam więc JWMi Pana do Kórnika, bo niestety łatwiej mi jest ruszyć cęgłem od pistoleta jak nogami. – Przyjmę JWMi Pana zpolską[s] gościnnością, a kiedy koniecznie zechcesz koty drzeć ze mną, będę się starał przy uproszonych świadkach w łeb Ci strzelić, a potem Ci postawię pomnik z napisem[s], żeś zginął przy odszukiwaniu najświetniejszego pomnika męczeństwa Polskiego.

### 9. Brulion listu Tytusa Działyńskiego do Wiktora Baworowskiego, b.d., wariant 2.

Brulion: PAN BK, sygn. BK 7439, k. 42r

*Uwagi: Wariant 2 to brudnopis – wersja robocza, składa się od góry z dokładnej kopii wariantu 1, spisanej tą samą ręką oraz z zakończenia, napisanego własnoręcznie przez Tytusa Działyńskiego. Całość posiada liczne skreślenia i dopiski również ręką Tytusa Działyńskiego. Wariant 3, spisany przez jeszcze inną rękę, jest czystopisem wariantu 2. Niemniej w wariantcie 3 brak nieskreślonego przez Tytusa fragmentu, który mógł zostać omyłkowo pominięty przez kopistę (z powodu umieszczenia pod sobą podobnych wyrazów: „nie potrafiłem odszukać”) i najprawdopodobniej miał się on znaleźć w ostatecznej wersji. Stąd postanowiłem podać tutaj jedynie początek wariantu 2.*

JWMi Panie Hrabio!

Już po trzeci raz, ale i po ostatni, oświadczam, że rękopismu Kościuszki, na który dałem rewers, niepotrafiłem[s] odszukać po nagłej śmierci mego bibliotekarza Pana Kielisińskiego. Słowem honoru iuż[s] zapewniałem i przysięgą ztwierdzić[s] jestem gotow[s], że tego rękopismu <sup>a</sup>nie potrafiłem dotychczas odszukać<sup>a</sup>. Ocenienie wartości [...] dalej tekst jak w wariantcie 3, a na końcu zwrot: Najniższy Sługa.

Przypisy tekstowe

<sup>a-a</sup> – tekst nadpisany ręką Tytusa Działyńskiego ponad skreślonym nie mam, i że nie wiem[s] gdzie on zaległ, obok nadpisane ręką Tytusa i skreślone po dziś dzień.

---

<sup>256</sup> Kajetan Wincenty Kielisiński, właściwie Kajetan Wawrzyniec Kielisiński (1808–1849), polski grafik i rysownik, bibliotekarz.

### 10. Brulion listu Tytusa Działyńskiego do Wiktora Baworowskiego, b.d., wariant 3.

Brulion: PAN BK, sygn. BK 7439, k. 39r

JW Mi Panie Hrabio!

Już po trzeci raz, ale i po<sup>a</sup> ostatni oświadczam[*s*], że rękopismu Kościuszki, na który dałem rewers, nie potrafiłem dotychczas<sup>b</sup> odszukać. Ocenienie wartości tej tak drogiej dla nas pamiątki zostawiam władzy powołanej do sądenia o krzywdzie mimowolnie dokonanej. Ale groźb[*s*] nie lubię – i tem się nie poddaję. Jestem tak ciężko chory, że nawet obowiązkom posła na Sejm Berliński nie potrafiłem po dziś dzień zadosyć uczynić. Nie jestem w stanie jechania do Lwowa, aby tam W Mi Panu ustnie powiedzieć, że się czuję obrażonym słowami listu JW Mi Pana; a że urazy nie jestem cierpliwym, zapraszam więc JW Mi Pana do Kórnik, bo niestety łatwiej mi jest ruszyć cęglem od pistoletu jak nogami. Przyjmę JW Mi Pana z Polską gościnnością, pozwolę na rewizję całego domu mojego, a potem będę się starał przy uproszonych świadkach przypomnieć Panu, że w domaganii się niezaprzeczonej własności jest jednakże miara do zachowania, a tę JW Mi Pan względem mnie przebrałeś. Każde dalsze naleganie w tej mierze z strony JW Mi Pana poczytuję sobie za urazę, z jedynym wyjątkiem słowa płac<sup>c</sup>.

Przypisy tekstowe

<sup>a</sup> – wyraz skreślony

<sup>b</sup> – wyraz nadpisany

<sup>c</sup> – wyraz podkreślony

## BIBLIOGRAFIA

**Rękopisy**

Biblioteka Polska w Paryżu:

sygn. 32/47

Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy:  
Zespół (fond) 4, Dział (opys) 1: sygn. 1547/VII; sygn. 1547/VIII; sygn. 1547/XV; sygn. 1547/XXVIII;  
sygn. 1547/XXIX; sygn. 1547/LIV; sygn. 1555.

Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka:

sygn. AB 275, sygn. BK 195, sygn. BK 311, sygn. BK 540, sygn. BK 583, sygn. BK 1641.

sygn. BK 7338, Korespondencja Celestyny z Zamoyskich i Tytusa Działyńskich z synem Janem.

sygn. BK 7439, Korespondencja Tytusa Działyńskiego w sprawach wydawniczych i bibliotecznych.

sygn. BK 7440, Korespondencja Tytusa Działyńskiego w sprawach wydawniczych i bibliotecznych.

sygn. BK 7446, Papiery po Janie Nepomucenie Romanowskim bibliotekarzu Biblioteki Kórnickiej  
mikrofilm negatywowym sygn. MF 6701.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich:

sygn. 537, sygn. Pawl. 285.

**Starodruki**

Grzepski (Grzebski) Stanisław, *Geometria, To iest, Miernicka Náuká, po Polsku krótko nápisána z Graeckich y Łácińskich ksiąg [...]*, Kraków 1566.

*Kronika Eutropiusza zacnego historyka, państwa ze wszech wielkiego, a monarchiey oney zacney podzywney ludu rzymskiego: do czytania bardzo potrzebna a uciezna wszem w obec ludziom. Z łacińskiego na polskie przełożona, przez Erasmusa Glicznera, sługę Słowa Bożego, Grodzisk 1581.*

Łaski Jan, *Forma ac ratio tota ecclesiatci ministerij, in peregrinorum, potissimum uerò Germanorum Ecclesia [...]* [b. m. 1555–1556].

Manchester Henry Montagu, *Manchester Al Mondo Contemplatio Mortis Et Immortalitatis = Rozmyślanie o Śmierci y nieśmiertelności. Z Angielskiego Języka Na Polski przetłumaczone przez B. Victorina Euthanaziusza S. S. T., [b.m.] 1648.*

Niemojewski Jakub, *Epidromus abo Pogonya za gońcem Księdza Herbestowym: pewność Pisma Świętego pokazujący. K woli ludziom krześciańskim Słowo Boże miłuiącym a o zbawyenyu swoim pracuiącym*, (Kraków 1572).

*Oratio funebris in anniversario depositionis [...] Ioannis Zamocscii [...] ab Adamo Bursio [...] habita Junij v. A. D. 1606. Samosci 1606.*

Paprocki Bartosz, *Pamięć nierządu w Polsce, przez dwie fakcye uczinione, w roku 1587. Ktorego skutky co daley to gorsze, a ku wielkiej sie skazie rzeczy pospolitey zarzely. Napisana y wydana Roku 1588.*

*Simonis Starovolsci Eqves Polonvs, Venetiis 1628.*

Strumieński Olbrycht, *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu y rybieniu stawów: także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzom potrzebne, Kraków 1573.*

**Pozostałe**

- Acta Tomicianae, epistole, legationes, responsa, actiones, res geste... Sigismundi Primi Regis Poloniae...*, t. 4, A.D. MDXVI–MDXVIII, per Stanislaum Gorski collecte; [wyd. Tytus Działyński], Posnaniae 1855.
- Adamska Magdalena, *Kopie i edycje kodeksu „Banderia Prutenorum”*, [w:] *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, Kraków 2010, t. 1: *Studia*, t. 2: *Noty katalogowe*.
- Balston Thomas, *James Whatman Father & Son*, London 1957.
- Balston Thomas, *William Balston Paper-Maker 1759–1849*, London 1954.
- Banderium Casimiri Ducis Stolpensis alias Stetinensis, Facsimile chromolitograficzne z rękopisu „Banderia Prutenorum”* Długosza, Berlin, *Storch i Kramer*, 1860.
- Bańkowski Piotr, *Dwie relacje Tadeusza Kościuszki o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku*, „Teki Archiwalne” 1963, t. 9.
- Bątkiewicz-Szymanowska Edyta, *Bibliofile, muzealnicy, kolekcjonerzy: Biblioteka Patriae Działyńskich, „Museion Poloniae Maioris”* 2021, t. 8.
- Bątkiewicz-Szymanowska Edyta, *Opis kampanii r. 1792. Nota katalogowa* [w:] *230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3. V. Polskie elity a upadek Rzeczypospolitej. Katalog wystawy*, Warszawa 2021, s. 202.
- Bątkiewicz-Szymanowska Edyta, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018.  
„Biblioteka Warszawska” 1861, t. 4.
- Boyd Julian Parks, *The Declaration of Independence: the evolution of the text*, Washington 1999.
- Bytność Stanisława Augusta w Nieświeżu. Tadeusza Kościuszki kampania 1792 r. p. niego opisana. Rys krótki życia Tadeusza Reytana. Korespondencya Stanisława Augusta. Korespondencya ks. Józefa Poniatowskiego. Porwanie Sanisława[!] Augusta przez konfederatów barskich*, wydane z rękopismu przez Edwarda Raczynskiego, Poznań 1843 („Obraz Polaków i Polski w XVII wieku”, t. 16).
- Catalogue des doubles de la bibliothéque du comte Działyński*, Berlin 1846.
- Chłopocka Helena, *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12.
- Churchill William Algeron, *Watermarks in paper in Holland, England, France, etc., in the XVII and XVIII centuries and their Interconnection*, Amsterdam, 1935.
- Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoyscii, magni cancelarii et summi ducis Reipublicae Polonae illustrantia*, ed. Adamus Titus Działyński Posnaniae 1861.
- Dębicki Ludwik Zygmunt, *Leon hr. Rzewuski wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1870.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 3, cz. 1, oprac. Alodia Kawecka-Gryczowa i in., Wrocław 1977.
- Druki toruńskie XVI wieku*, zebrał i oprac. Leonard Jastrzębowski, Warszawa 1969.
- Dziedzio Andrzej, *Stadnicki Kazimierz Piotr (1808–1886)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Wrocław 2002.
- Dzieduszycki Maurycy, *Zbigniew Oleśnicki*, t. 1 i 2, Kraków 1853–1854.  
„Dziennik Poznański” 1860, nr 86, nr 119.
- Endlose Bahn. Zum 250jährigen Bestehen*, red. Hans Kotte, Alfeld/Leine 1956.
- Franczyk-Cegła Agnieszka, *Konsekwencje udostępniania cymeliów w pierwszej ossolińskiej czytelnicy we Lwowie*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 2019, t. 30.  
„Gazeta Lwowska” 1855, R. 45, nr 159.

- Gębarowicz Mieczysław, *Katalog rękopisów Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego we Lwowie*, [przedruk w:] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. II, Wrocław 1949.
- Górnicki Łukasz, *Droga do zupełnej wolności Łukasza Górnickiego [...] po śmierci przez syna jego x. Łukasza Górnickiego [...] do druku podana cum grat. et privil. S.R.M.P. et Svec. speciali w Elblągu w drukarni Achacego Korelle r. 1650*, powtórne wydanie składa T. Działyński spółrodakom, wywiązując się z danego sobie polecenia przez kolegów sejmowego kolka Polskiego, Berlin 1852.
- Górski Konrad, *Sztuka edytorska. Zarys teorii*, Warszawa 1956.
- Górski Konrad, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1978.
- Grochulska Barbara, *Potocki Stanisław Kostka h. Pilawa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław i in. 1984–1985.
- Grycz Józef, *Bibliotekarze kórnicy*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1929, z. 1.
- Hanke Manfred, *Das Papier-Stammbuch. 275 Jahre Hannover Papier*, Essen 1981.
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. Kazimierz Lepczyński, Wrocław 1953.
- Jefferson's Literary Commonplace Book*, red. Douglas L. Wilson, Princeton 1989.
- „Kalendarz wydawany przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności na rok zwyczajny 1863”, red. Józef Ignacy Kraszewski, 1862.
- Karolczak Kazimierz, *Władysław Zamoyski: Kórnik – Zakopane w rękopiśmiennej spuściźnie rodziny Dzieduszyckich*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853–1924*, red. Stanisław Sierpowski, Kórnik – Zakopane 2003.
- Katalog korespondencji Działyńskich, Zamoyskich i rodzin spokrewnionych ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej XVII–XX w.*, oprac. Andrzej Mężyński przy współudziale Stanisława Potockiego, Wrocław 1972.
- Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. II, cz. 1: *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej. Rękopisy nr 1315–2299*, oprac. Adam Lewak, Helena Więckowska, Warszawa 1938.
- Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. I: *Rękopisy nr 1–431*, oprac. Czesław Chowaniec, Kraków 1939.
- Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. Maria Bohonos, Wrocław 1965.
- Klepikow Sokrat Aleksandrovič, *Filigrani i stempeli bumag ruskogo proizvodstva XVIII–XX ww.*, „Zapiski Otdela Rukopisej” 1952, Vyp. 13.
- Korzon Krystyna, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993.
- Korzon Tadeusz, *Kościuszkowski. Biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków – Warszawa 1896.
- Kosiński Józef Adam i Turalska Maria, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław i in. 1968.
- Kościuszkowski, listy, odezwy, wspomnienia*, zebrał Henryk Mościcki, Warszawa 1917.
- Końska Małgorzata, *Dokumenty klasztorne w zbiorach kolekcjonerów lwowskich – Wiktora Baworowskiego i Aleksandra Czołowskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2020, t. 27.
- Kowalski Tadeusz, *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1925*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1959, z. 7.
- „Kronika Emigracji Polskiej” 1837, t. 6.
- Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1 ps 1, *Continet librum et regestrum Joannis Dlugosi, Senioris Canonici Cracoviensis de anno 1479 ad fidem codicis membran bibl. Działyńskie auctoritate notariali olim comprobati*, Posnaniae 1855.

- Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1 ps 2, *Continet privilegia et alia producta pro parte fratrum de Prussia de anno 1421*, Posnaniae 1855.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, *Ad fidem codicis membran bibl. Działynianie auctoritate notariali olim comprobati*, Posnaniae 1855.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. t. 3, *Liber rev. patris dom. Sbignei olim cardinalis et epis. Cracoviensis, munimenta varia, articulos et questiones Regis Poloniae contra Magistr. Prussie in se continens*, Posnaniae 1856.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum. Spory i sprawy pomiędzy Polakami a zakonem krzyżackim. Akta postępowania przed wysłannikiem papieskim Antonim Zeno z Mediolanu w latach 1422–1423*, wyd. Sławomir Józwiak i in., Toruń 2015.
- Łakomy-Chłosta Agnieszka, Makles Karol, *Zarys kształtowania się księgozbioru Biblioteki Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie*, „Bibliotheca Nostra” 2018, nr 4.
- Maciuk Orest Jarosławowicz, *Filigrani archiwnych dokumentów Ukraini XVIII–XX st.*, Kijew 1992.
- Manchester Henry Montagu, *Rozmyślanie o śmierci i nieśmiertelności*. Wydanie powtórne z niektórymi odmianami według egzemplarza odkrytego przez Wikt. Hr. Baworowskiego, Lwów 1855.
- Marciniak Ryszard, *Józef Lissner (1805–1862) – antykwariusz poznański*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2003, z. 26.
- Mężyiński Andrzej, *Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12.
- Mocarski Zygmunt, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, Toruń 1934.
- Muczkowski Józef, *Wiadomość o rękopismach historyi Długosza, jego Banderia Prutenorum tudzież Insignia seu clenodia Regni Poloniae*, „Rozmaitości Historyczne i Bibliograficzne” 1851, z. 2.
- „Nowiny”, Lwów 1855, nr 65.
- O licytacji biblioteki po ś. p. Marszałku Józefie Dzierzkowskim*, „Gazeta Lwowska” 1840, nr 30.
- Oberon. Poemat romantyczny w dwunastu pieśniach*, przekład z Wielanda przez Wiktora z Baworowa, Lwów 1853.
- Obniski Wiktor, *Odpowiedź panu Q. na artykuł w nr. 30. „Gazety lwowskiej” umieszczony*, „Gazeta Lwowska” 1840, nr 37.
- Orańska Józefa, *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1947, z. 4.
- Orzechowski Stanisław, *Annales Stanislai Orichovii Okszii, secundum codicem Gymn. R. Thorunensis ed. T. comes Działyński; adjunximus vitam Petri Kmithae*, Posnaniae 1854.
- Pamiętniki z ośmnastego wieku*, Poznań 1860.
- Paszkowski Franciszek Maksymilian, *Dzieje Tadeusza Kościuszki pierwszego naczelnika Polaków*, Kraków 1872.
- Pisma Tadeusza Kościuszki*, wybrał, objaśnił i wstępem poprzedził Henryk Mościcki, Warszawa 1947.
- Poezje Stanisława Trembeckiego*, t. 1, Warszawa 1819.
- Policya Królestwa Polskiego na kształt aristotelesowych polityk wypisana i na świat dla dobra pospolitego trzema księgami wydana*, przez Stanisława Orzechowskiego Roxolana, Poznań 1859.
- Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsg. Max Perlbach, Danzig 1882.
- Potocki Stanisław Kazimierz, *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od połowy XIX w. do r. 1924*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12.
- „Provinzial Gesetzsammlung des Königreichs Galizien und Lodomerien für das Jahr 1829 / Prowincjonalny zbiór praw Królestwa Galicyi i Lodomeryi za rok 1829”, Jhg 11, Lwów 1833.
- „Przegląd Poznański” 1861, t. 32.

- „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 35, nr 36.
- Rąkowski Grzegorz, *Polska egzotyczna. Część druga*, Pruszków 1996.
- Reizes-Dzieduszycki Jerzy, *Działalność kolekcjonerska i bibliofilska przedstawicieli arystokracji i ziemiaństwa polskiego przełomu XVIII i XIX wieku. Działalność, Dzieduszyccy, Baworowscy*, [w:] *O etosie książki. Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelniczej*, red. Teresa Wilkoń, Katowice 2017.
- Rej Mikołaj, *Przesło ze Zwierzynca Mikołaja Reja*, Poznań 1884.
- Rej Mikołaj, *Zwierzyniec. Fragment wstępu*. [Przedruk Adama Pilińskiego], Paryż 1861.
- Rej Mikołaj, *Zwyerciadło albo kształt w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam... przypatrzyć...* [Przedruk Adama Pilińskiego], Paryż 1861.
- „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1865, t. 3.
- „Rozprawy C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego” 1846, t. 1; 1860, t. 27.
- Romanowski Jan Nepomucen, *Otia Cornicensia*, t. 1: „*Studia nad dziełem: Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego...; Obrona potoczna; Incompatibilia; Sprawa z duchownymi; Statuta z 1532 roku*”, Poznań 1861.
- „Rozmaitości Lwowskie” 1840, nr 13.
- Rzewuski Leon, *Kronika Podhorecka 1706–1779*, Kraków 1860.
- Skowronek Jerzy, *Sienkiewicz Karol Kazimierz (1793–1860)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa – Kraków 1996–1997.
- Stefanicka Krystyna, *Dwóch Józefów Dzierzkowskich w historii Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, „*Ze Skarbcza Kultury*” 1967, z. 19.
- Stopka Krzysztof, *Na wieczystą pamiątkę i symbol. Banderia Prutenorum: dzieło, autorzy, losy*, [w:] *Banderia Prutenorum*, Proszówki – Kraków 2009.
- Szocki Józef, *Księgozbiór Wiktora Baworowskiego – lwowskiego kolekcjonera i fundatora biblioteki*, [w:] *Lwów miasto społeczeństwo kultura*, t. II: *Studia z dziejów Lwowa*, red. H.W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1998.
- Szwaciński Tomasz, *Fragmenty zbiorów Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu zachowane w Bibliotece Narodowej w Warszawie*, [w:] *Tyle zostało. Historia zbiorów rapperswilskich w Polsce*, red. Halina Czubaszek, Warszawa – Rzeszów 2021.
- Tadeusza Kościuszki dwie relacje o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku*, wstępem opatrzył i przygot. do druku Piotr Bańkowski, odbitka (uzupełniona) z IX tomu „*Tek Archiwalnych*”, Warszawa 1964.
- Tadeusza Kościuszki Opis kampanii r. 1792*. Z autografu Biblioteki Kórnickiej ogłosił dr Zygmunt Celichowski, Poznań 1917.
- Tyrowicz Marian, *Dzierzkowski Dobek Józef (1764–1830)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948.
- Tyrowicz Marian, *Pawlikowski Józef Gwalbert (mylnie: Jan Gwalbert) (1789–1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980.
- Wojciechowska Maria, *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku*, Poznań 1927.
- Wójcicki Kazimierz Władysław, *Listy do redaktora „Teki Wileńskiej”*, „*Teka Wileńska*” 1858, nr 6.
- Wójcik Zbigniew, *Kisiel Adam (1600–1653)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966.
- Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*, cz. III, Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii rok 1569, Poznań 1856.

## ABSTRAKT

**NOWE USTALENIA NA TEMAT PROWENIENCJI  
AUTOGRAFU KOŚCIUSZKI  
W ŚWIETLE KORESPONDENCJI TYTUSA DZIAŁYŃSKIEGO  
Z WIKTOREM BAWOROWSKIM**

Głównym celem artykułu jest przedstawienie historii cennego rękopisu przechowywanego w zbiorach Biblioteki Kórnickiej – *Autografu Kościuszki*. Rękopis ten, napisany przez Tadeusza Kościuszkę w połowie 1793 roku, zawiera *Opis kampanii r. 1792*, odbytej przeciw Rosji. Po analizie rękopisu oraz omówieniu wszystkich ośmiu edycji jego tekstu autor artykułu najpierw przedstawił jego historię do czasu śmierci Józefa Dobka Dzierzkowskiego ze Lwowa (1830). Następnie ukazał krótką historię znajomości Tytusa Działyńskiego z Wiktorem Baworowskim, zawartą w ich wzajemnej korespondencji, która zdradza nam dalsze skomplikowane losy *Autografu Kościuszki* – kto był jego kolejnym właścicielem i w jakich okolicznościach trafił on do zbiorów Biblioteki Kórnickiej. Na koniec omówione zostały wszystkie znane z literatury kopie tego rękopisu. W aneksie autor opublikował ww. korespondencję Działyńskiego z Baworowskim.

**Słowa kluczowe:** Kościuszko, rękopis, edycje, korespondencja, proveniencja

## ABSTRACT

TOMASZ ZUZEK

**NEW FINDINGS CONCERNING THE PROVENANCE  
OF AUTOGRAF KOŚCIUSZKI  
IN THE LIGHT OF THE CORRESPONDENCE BETWEEN TYTUS  
DZIAŁYŃSKI AND WIKTOR BAWOROWSKI**

This paper aims to present the history of a precious manuscript from the collections of the Kórnik Library – *Autograf Kościuszki*. The manuscript, written by Tadeusz Kościuszko in mid-1793, contains *Opis kampanii r. 1792* – a description of a campaign launched against Russia. Having analysed the manuscript and discussed all the eight editions of its text, the author of the article presents its history up until the death of Józef Dobek Dzierzkowski from Lviv (1830). He subsequently discusses a brief history of Tytus Działyński's acquaintance with Wiktor Baworowski, as contained in their mutual correspondence, which discloses the further complex fate of *Autograf Kościuszki* – information on its subsequent owner and the circumstances in which it found its way into the collections of the Kórnik Library. Finally, all the copies of the manuscript known from literature are discussed. In the Annex, the author publishes inter alia the abovementioned correspondence between Działyński and Baworowski.

**Keywords:** Kościuszko, manuscript, editions, correspondence, provenance